



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 17 lutego 2026 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 39.III38, I

Nakład 35 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Wydarzenia

Związkowe oszustwa w JSW?



FOT. DOMINIK GAUDA/WYBORCZA

„Wyborcza” ustaliła, że prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nieprawidłowości w dwóch związkach zawodowych działających w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Kluczowym zadaniem będzie ustalenie faktycznej liczby członków organizacji związkowych objętych postępowaniem ► 3

Temat dnia

W regionach aż kipi od emocji

Zwycięzcy będą mieli decydujący wpływ na kształt list podczas wyborów do Sejmu 2027. Za niespełna trzy tygodnie wybory szesnastu przewodniczących regionalnych struktur Koalicji Obywatelskiej ► 4-5

Ekonomia

Stany tracą turystów

Nie ma obaw o to, że zabraknie biletów na samolot. Stany Zjednoczone przestały być wymarzonym celem wycieczek. Odstraszająco na odwiedzających działa polityka Donalda Trumpa ► 10

Kultura

Wbrew stereotypom

Pionierzy polskiego punk rocka, aktywni od 45 lat i niezmiennie bezkompromisowi. – Każdy system działa podobnie, tylko trochę inny jest kij i inna marchewka – mówi Krzysztof Grabowski, perkusista i autor tekstów Dezertera, który wydał właśnie nowy album ► 14

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



08>

9 770860 908129

1 RP

Konfederacja przygotowuje się do współrządzenia

Tak się widzą w nowym rządzie

Sprawy wewnętrzne, migracja, finanse
– konfederaci już wprost mówią o obszarach, za które chcieliby odpowiadać w przyszłym rządzie.

Tomasz Nyczka

Sławomir Mentzen powtarza, że „umowy koalicyjne mogą być różne”, że rozmowy z Jarosławem Kaczyńskim są praktycznie niemożliwe, bo ten wściekle atakował Konfederację. Ale z innymi politykami PiS już przedziej.

Jednocześnie konfederaci trzymają się strategii – zachowują dystans zarówno wobec PO, jak i PiS. Nie wykluczają żadnego układu. Chcą być rozgrywającym i stawiać warunki, bo – jak mówią – to oni „zdecydują, który z obozów będzie rządził Polską”.

Ważna migracja

Do wyborów zostało nieco ponad półtora roku, ale Konfederacja już przy mierza się do tego, za które obszary mogłaby odpowiadać w przyszłej koalicji. Te działki trzeba podzielić między Nową Nadzieję Sławomira Mentzena i Ruch Narodowy Krzysztofa Bosaka.

– Już dawno było u nas powiedziane, żeby każdy budował kompetencje pod to, co chce robić. Niektórzy nawet na szybko uzupełniają wykształcenie – zwraca uwagę rozmówca z Konfederacji.

Jeden z najważniejszych tematów to migracja. Konfederacja od dawna się na nim buduje, straszy „obcymi kulturowo” migrantami z Azji i Afryki, punktuje też PiS, który – jak zwraca uwagę mój rozmówca – wpuścił do Polski rekordową liczbę migrantów. – To dla nas absolutnie kluczowa rzecz. Nadzór nad tym obszarem idealnie pasuje do tożsamości Ruchu Narodowego – mówi nam poseł tego ugrupowania.

Wprost mówił o tym w Radiu Zet Michał Wawer, wiceszef klubu poselskiego Konfederacji, wiceprezes Ruchu Narodowego. – Nie ma gwarancji, że akurat ta sprawa, w razie jakichkolwiek negocjacji rządowych z kimkolwiek, trafi do nas, ale na pewno byśmy tego chcieli. Dla mnie osobistą aspi-

racją polityczną jest, żeby to polityk Ruchu Narodowego został ministrem spraw wewnętrznych czy nawet jakimś wyspecjalizowanym ministrem do spraw imigracji – powiedział.

Prezes pragnie jednego

A czego chce Nowa Nadzieja? Mentzen to ekonomista, doradca podatkowy. Poseł Konfederacji mówi o tym tak: – Sławomir Mentzen zawsze powtarza, że on chce być ministrem finansów i nikim poza tym. Wiem, że rozgląda się już za ludźmi, którzy mogliby mu w resorcie finansów pomóc.

Zwraca jeszcze uwagę na wiceprezesa Nowej Nadziei, posła Bartłomieja Pejo, szefa sejmowej komisji cyfry-

zacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii. W Konfederacji mówią, że Pejo „buduje się” już pod przyszłe ministerialne stanowisko. W ramach „Projektu 27”, czyli internetowej platformy, na której Konfederacja zbiera pomysły do swojego wyborczego programu, poseł został liderem właśnie do spraw cyfryzacji.

Za sprawy Unii Europejskiej i polityki handlowej odpowiada europosłanka Anna Brylka, wiceprezeska Ruchu Narodowego. Byłaby poważną kandydatką do resortu rolnictwa.

Konfederaci powtarzają, że w nowym układzie rządzącym nie będą przystawką i nie dadzą się skonsumentować. Mentzen mówił, że Kaczyński jest „politycznym gangsterem”, i dodawał, że on nie zamierza podzielić losu Leppera, Giertycha czy Gowina.

Jak tego uniknąć? Konfederaci mówią, że – gdyby układać się jednak z Kaczyńskim i wchodzić z nim w koalicję – najlepiej byłoby mieć nadzór nad służbami specjalnymi. Żeby nie było tak, jak za rządów PiS, gdy te podsłuchiwały nawet polityków z obozu władzy. Trudno sobie jednak wyobrazić, że większy partner koalicji odda mniejszemu nadzór nad służbami. ●

Już dawno było u nas powiedziane, żeby każdy budował kompetencje pod to, co chce robić. Niektórzy nawet na szybko uzupełniają wykształcenie

POLITYK KONFEDERACJI



FOT. REUTERS/TITA BARROS

Karnawał w Rio

NAJWIĘKSZA FIESTA ŚWIATA

To nie tylko spektakularne pokazy na Sambodromie, lecz także setki ulicznych imprez i koncertów odbywających się w całym mieście. Rozpoczął się słynny karnawał w Rio de Janeiro, który tradycyjnie przyciągnął setki tysięcy turystów oraz miliony widzów przed telewizorami na całym świecie.

Galeria zdjęć ► Wyborcza.pl

Co w Rosji piszczy?

Aleksiej Nawalny nie był postacią z ekranu

Był chłopakiem bystrym, wesołym, uśmiechniętym, bardzo fajnym, który w maju 2015 roku debatował w moim moskiewskim mieszkaniu z Adamem Michnikiem.

Radziwiłowicz



Trudno mi dwa lata po okrutnej śmierci w polarnym łagrze wspominać Aleksieja Nawalnego. Bo on nie był dla mnie postacią z ekranu, był facetem, mogę powiedzieć – bo różnica wieku spora – chłopakiem bystrym, wesołym, uśmiechniętym, bardzo fajnym, który w maju 2015 r. debatował w moim moskiewskim mieszkaniu z Adamem Michnikiem. Z tych rozmów powstała wydana po rosyjsku, angielsku i polsku książka „Nawalny – Michnik dialogi”; ona najlepiej oddaje, kim był, jak myślał, czego chciał najmocniejszy przeciwnik kremlowskiego rezydenta. Odsyłam do lektury.

A teraz może trochę o tym, kim nie był.

Nie był, w znaczeniu oficjalnie „nie istniał” dla Władimira Putina, który wykończył śmieszne łamańce, byle go nie naziwać. Z tego, co pamiętam, raz tylko na ustach władcy pojawiło się zakazane słowo „Nawalny”. To było zaraz po tragedii w łagrze w Charpie, gdy przywódca skonstatował: „Pan Nawalny odszedł”, „takie jest życie”.

A wcześniej mieliśmy: „ten człowiek”, „ten pan”, „berliński pacjent” (to aku-

rat w czasie, gdy polityk otruty na rozkaz z Kremla walczył o życie w klinice w stolicy Niemiec). Konsekwentne unikanie słowa zakazanego też klasie politycznej i propagandzie miało pokazać, że przeciwnik nie jest godzien najwyższych i nieco niższych ust, nie ma znaczenia, jak jakiś śmieć wala się tylko pod nogami.

W istocie za lękiem przed słowem krył się ten mistyczny strach, jaki Żydom nie pozwalał wymawiać imienia Pana, bo to mogło ściągnąć gniew.

Putinowcy, szczerze ignorujący i wykpiwający swoją liberalną opozycję, rozumieli, jak groźny może być akurat ten urodzony polityczny wojownik. Dla innego nie sprowadziliby przecież truciźny z żabki z ekwadorskiej dżungli, na jej wzór w swoich laboratoriach nie wytwarzaliby syntetycznego odpowiednika i nie posyłali go pod biegun do łagru „Polarny Wilk”.

Trudno choćby wymienić fantastyczne dokonania Nawalnego. Więc o jednym. On przez kilka lat (co najmniej w latach 2016-21, kiedy został aresztowany po powrocie z leczenia do Moskwy) narzucał Rosji to, co my po staropolsku nazywamy „agendą”, czyli tematy dyskursu publicznego.

Jakim kijem w mrowisko niby dokładnie kontrolowane przez władzę była choćby jego akcja „On wam nie Dimon”, kiedy setki i tysiące rozbawionych młodych Rosjan wychodziły na ulice z żółtymi kaczuszkami. To Nawalny pokazał im, jakimi luksusami oto-

czył się Dmitrij Miedwiediew, obdarowany przez Kreml jachtami, rezydencjami i nawet domkiem dla kaczuszek na stawie przy jednej z nich. A niesamowity, wręcz fantastyczny numer ze zdemaskowaniem funkcjonariuszy Federalnej Służby Bezpieczeństwa, który go otruli w 2020 r., i skłonieniem jednego z nich, by w rozmowie z samym Nawalnym przyznał się do udziału w zbrodniczym przedsięwzięciu i je dokładnie opisał.

Putin miał aż nadto powodów, by czuć mistyczny lęk nawet przed słowem „Nawalny”.

Putinowcy, szczerze ignorujący i wykpiwający swoją liberalną opozycję, rozumieli, jak groźny może być akurat ten urodzony polityczny wojownik

Politykowi nie tylko kremlowscy „przyprawiali gębę”. Także inni opozycjoniści. Że skrajny nacjonalista. Skrajny na pewno nie był, bo bliski europejskim chadekom (tak się sam i słusznie sytuował). Że ma skłonności napoleońskie, bo chce być przywódcą całej opozycji. Ze swoją energią, duchem bojowym w pełni na to zasługiwał, ale nie zostałby nim, bo w tym gronie Bonapartów było

wielu. To zresztą bólczka nie tylko rosyjskich demokratów.

Dziś mówi się, także w Polsce, że nie ma co płakać po Nawalnym, bo on chciał i nie daj Boże mógłby uczynić Rosję silną, a to byłoby nieszczęście. Jaki polityk nie dąży choćby na słowach do rozkwitu swego kraju. Nawalny też chciał. Ale, co trzeba zauważyć, on nie był imperialistą. Widział, że Rosja ze swoimi 17 mln km kw. i ogromnymi zasobami ma co robić u siebie, na czym budować dobrobyt bez sięgania po cudze, bez wojny, której był absolutnie przeciwny. Uważał, że jego ojczyzna jest krajem europejskim i może dojść do czegoś, tylko współpracując z Europą, tylko bazując na wypróbowanych w Europie porządkach.

Rosja ze swoimi przestrzeniami, 145 mln obywateli nigdzie się nie podzieje. Będzie naszym sąsiadem, chcemy czy nie chcemy. Jakoś to trudne sąsiedztwo układać trzeba. Łatwiej i bezpieczniej byłoby ułożyć się z Rosją Nawalnego niż Putina.

I, choć Nawalnego nie ma, warto byłoby, choć symbolicznie to wyrazić, tak jak choćby roztropni Cześci, którzy przy ambasadzie Rosji mają punkt widokowy Nawalnego. Ulica Spacerowa w Warszawie nazywa się ładnie, ale płot Ambasady Federacji Rosji przy niej nastrojom spacerowym nie sprzyja. Raczej przypomina o pokoleniach, które czy to kibitkami, czy pieszo pod konwojem szły w strony, gdzie dwa lata temu został zamordowany i Nawalny. ●

Wacław Radziwiłowicz

Andrzej rysuje



Liczba
dnia

276

WYRAZÓW TWARZY
A właściwie min – według naukowców koty dysponują tak bogatą mimiką, że są w stanie wyrazić się niewerbalnie na 276 sposobów. Dziś przypada Światowy Dzień Kota.

► Wyborcza.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420888

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 11 lutego 2026 roku
zmarł



Jerzy Strużyna

Ewa, Justyna i Ewunia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420860

Marku,

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Myślami jesteśmy z Tobą i Twoimi Bliskimi.

Zarząd Grupy Mediowej Agora
wraz z pracownikami



Związkowcy oszukiwali JSW?

– Postępowanie prowadzimy pod kątem oszustwa, a także wyrządzenia z tego tytułu Jastrzębskiej Spółce Węglowej szkody na ponad 16 mln zł – mówią śledczy z Gliwic.

Marcin Pietraszewski

Jastrzębska Spółka Węglowa to największy producent węgla koksowego w Unii Europejskiej i jeden z głównych producentów koksu używanego do wytopu stali. Firma jest notowana na giełdzie, a jej większościowym udziałowcem jest Skarb Państwa, który posiada ponad 55 proc. akcji.

Prokuratura sprawdza, czy związkowcy zawyżali liczbę członków

JSW węgiel wydobywa w czterech kopalniach: Borynia-Zofiówka, Budryk, Knurów-Szczygłowice oraz Pniówek. Spółka zatrudnia ponad 30 tysięcy pracowników. Jej sytuacja finansowa jest jednak dramatyczna.

Po trzech kwartałach 2025 r. odnotowała stratę w wysokości 2,9 miliarda złotych. W zorganizowanym 12 lutego referendum pracownicy JSW zgodzili się na porozumienie, zawieszające m.in. prawa do czternastej pensji, deputatu węglowego oraz wypłatę nagrody barbórkowej w ratach. Jednocześnie członkowie zarządu zadeklarowali obniżkę swoich pensji.

W JSW działa kilkadziesiąt organizacji związkowych. Zarząd spółki porozumienie w sprawie zawieszenia części świadczeń podpisał jednak tylko z przedstawicielami Solidarności, Kadry oraz Federacji Związków Zawodowych Górników JSW. Te organizacje mają status reprezentatywnych, bo należą do nich najwięcej członków.

„Wyborcza” ustaliła, że prokuratura w Gliwicach wszczęła właśnie śledztwo w sprawie nieprawidłowości w Federacji ZZG JSW oraz Solidarności.

– Dotyczy wprowadzania w błąd, co do faktycznej liczby członków, poświadczenia nieprawdy w dokumentach, w tym składanych w ra-



• 11.06.2019 roku, Warszawa. Protest górników ws. odwołania prezesa JSW

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

mach postępowań sądowych, a także wyrządzenia JSW szkody w wysokości ponad 16 mln zł – potwierdza prokurator Agnieszka Bukowska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gliwicach. Dodała, że śledztwo dotyczy ostatnich dziesięciu lat – od 2016 do 2025 roku. Postępowanie jest na wstępnym etapie, nikomu nie przedstawiono zarzutów.

Według naszych informacji kluczowym zadaniem śledczych będzie ustalenie faktycznej liczby członków organizacji związkowych objętych postępowaniem. To ważne, bo liczba członków ma wpływ na to, ilu działaczy dostaje oddelegowanie do pracy związkowej. Wtedy nie wykonują obowiązków zawodowych, ale spółka wypłaca im wynagrodzenie.

– W JSW doszło do rozrostu organizacji związkowych w poszczególnych kopalniach, dlatego musimy sprawdzić, czy poszczególne komisje tworzone w oparciu o te same osoby – przyznaje osoba znająca kulisy śledztwa.

Gdyby się to potwierdziło, części działaczy w latach 2016-2025 nie przysługiwałoby prawo do oddelegowania do pracy związkowej. Ana-

lizowana przez śledczych szkoda w wysokości ponad 16 mln zł to między innymi wypłacone im wynagrodzenie.

Sąd odmówił ustalenia liczby członków Solidarności i Federacji ZZG w JSW

Gliwicz prokuratorzy mają w aktach nieprawomocne postanowienie sądu w Jastrzębiu-Zdroju wydane 28 listopada 2025 roku, oddalające wniosek Solidarności o ustalenie faktycznej liczby członków. Związek ten pod koniec 2023 roku poinformował kierownictwo JSW, że ma 9149 członków. Władze spółki nie zakwestionowały tej liczby. Zrobił to jednak związek zawodowy Jedność, który stwierdził, że wiele organizacji w JSW utworzono w oparciu o te same osoby. Sprawa trafiła do sądu, który wezwał Solidarność, aby przedstawiła oświadczenia swoich członków, że na koniec 2023 roku byli zrzeszeni tylko w tym związku zawodowym. Jeżeli należeli też do innej organizacji związkowej, mieli wskazać Solidarność jako tę organizację, która wykaże ich członkostwo podczas ustalania liczebności.

„Wnioskodawca nie wykonał zobowiązania, bowiem przedstawił jedynie deklaracje członkowskie, natomiast zaniechał wykonania zobowiązania dotyczącego złożenia oświadczeń członków związku” – napisał w uzasadnieniu swojej decyzji sąd w Jastrzębiu-Zdroju.

Przypomniał jednocześnie, że zgodnie z przepisami zliczeniu podlegają jedynie ci członkowie, którzy należą tylko do jednej organizacji lub złożyli oświadczenie wskazujące, w jakiej organizacji chcą być uwzględnieni jako członkowie.

Zdaniem sądu rozwiązanie to miało zapobiec zjawisku wielokrotnego uwzględniania tych samych osób w kilku związkach zawodowych, prowadząc do uzwiązkowania danego zakładu pracy w liczbie przekraczającej ilość pracowników. Ten sam sąd prawomocnie oddalił też wniosek Federacji Związków Zawodowych Górników JSW w sprawie potwierdzenia, iż na koniec 2023 r. zrzeszała 6411 członków. Jej przewodniczący Paweł Kołodziej nie chciał rozmawiać z „Wyborczą”, nie odpowiedział też na pisemne prośby o komentarz dotyczący śledztwa prokuratury.

Sławomir Kozłowski, lider Solidarności w JSW stwierdził tylko, że nie martwi go prowadzone w Gliwicach postępowanie. Zapewnił, że w Solidarności nie było żadnych nieprawidłowości.

JSW nie odpowiedziała, ilu działaczy korzysta z oddelegowania

Kozłowski jest jedną z najbardziej wpływowych osób w JSW. Kilka dni temu „Wyborcza” ujawniła kulisy rezygnacji przez spółkę-córkę JSW z przetargu na wartość 27 mln zł roboty na kopalni Pniówek. Jej prezes przyznał, że Artur Dyczko, ówczesny wiceprezes JSW, tuż przed złożeniem oferty zapytał go, „czy czuje się taki mocny, aby zadzierać z Kozłowskim”. W efekcie tej rozmowy spółka-córka wycofała się z udziału w przetargu. Zlecenie otrzymała firma zewnętrzna.

6 lutego „Wyborcza” zapytała JSW, ile organizacji związkowych jest zarejestrowanych w poszczególnych kopalniach? Ilu działaczy, korzysta z oddelegowania do pracy związkowej? A także, czy spółka wiedziała, że sąd odmówił ustalenia liczby członków Solidarności oraz Federacji ZZG JSW? Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34419150

DO 21 LUTEGO

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na marzec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



**CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
30 zł**



**Dostęp także do
Wyborcza.pl***

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Przed wyborami w Koalicji Obywatelskiej

W regionach aż kipi od emocji

Podkarpacie z objęć PiS-u będzie próbował wyrwać Paweł Kowal, na Lubelszczyźnie KO z marazmu chce wydobyć bezkompromisowa Marta Wcisło, a na Opolszczyźnie do władzy chce wrócić działacz wyrzucany z partii za skandaliczne wypowiedzi o legalizacji związków homoseksualnych.

Jacek Brzuszkiewicz

Wybory szesnastu przewodniczących regionalnych struktur KO odbędą się w niedzielę, 8 marca. – Wiem, że chodzi o Polskę, o jej przyszłość, wydobywanie partii na wschodzie z marazmu. W rzeczywistości jednak wybory mają jeden wymiar. Ten, kto je wygra, razem ze swoją frakcją będzie miał decydujący wpływ na kształt list KO podczas wyborów do Sejmu 2027. Kto dostanie miejsce biorące, zostanie posłem. Fotel szefa regionu to kluczowa pozycja, zwłaszcza teraz, gdy notowania partii w każdym z sondaży są coraz lepsze – tłumaczy „Wyborczej” wprost jeden z liderów partii na Lubelszczyźnie.

Analizujemy sytuację w Koalicji Obywatelskiej w każdym z szesnastu regionów.

Ogień kontra woda

Wybory w KO są konsekwencją połączenia w październiku ubiegłego roku Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i Inicjatywy Polskiej. Termin zgłaszania kandydatów na szefów regionów i powiatów mija w najbliższy piątek, 20 lutego.

Wiadomo, że w wyborach na przewodniczącego całego ugrupowania wystartuje tylko jeden kandydat – obecny lider partii i premier Donald Tusk.

Jeden z najciekawszych bojów o przywództwo rozgrywa się na Lubelszczyźnie. – Ogień kontra woda, szykuje się walka o każdy głos, do ostatniego dnia kampanii wyborczej – komentują w siedzibie władz regionalnych KO, które ulokowały się w kamienicy w samym centrum miasta, przy Placu Litewskim, skąd widać po-



• **Jeden z najciekawszych bojów o przywództwo rozgrywa się na Lubelszczyźnie. Na zdjęciu: europosłanka Marta Wcisło**

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

mnik marszałka Józefa Piłsudskiego na Kasztance.

Europosłanka Marta Wcisło, pnąca się w lokalnych strukturach partii z roku na rok wyżej, zmierzy się o przywództwo z posłem Michałem Krawczykiem, stronnikiem prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka.

Dotychczasowy szef lubelskich struktur wojewódzkich Stanisław Żmijan, ekspert od budowy dróg i mostów z Międzyrzecz Podlaskiego, szef lubelskiego oddziału Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, dobiega siedemdziesiątki, jest zmęczony i już nie będzie się ubiegał o reelekcję. Zresztą zapowiedział to już dużo wcześniej.

Wcisło i Krawczyk hucznie ogłosili zamiar udziału w wyborach jeszcze w połowie stycznia. Swoje kariery w polityce rozpoczęli w samorządzie, byli lubelskimi radnymi. Zarówno Wcisło, jak i Krawczyk jako swojego nauczyciela, mentora i guru wskazują prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka, oboje opowiadają o wzmocnieniu partii w mieście i całym regionie, bo pięcioro posłów na 27 mandatów do zdobycia to stanowczo za mało. Ale na tym podobieństwa między kandydatami się kończą.

Atak na targowisku

Wcisło skończyła na UMCS wydział artystyczny (malarstwo), ale w zawodzie nie pracowała. Razem z mężem poszła w biznes, prowadząc w Lublinie sieć sklepów spożywczych. Cała Polska usłyszała o niej podczas kampanii wyborczej w 2023 r. Regularnie gościła w programach pisowskiej telewizji publicznej, a prawie każdy występ oznaczał tsunami negatywnych komentarzy, a nawet gróźb wypisywanych w mediach społecznościowych jeszcze w trakcie programu. „Wbijemy ci nóż w plecy”, „Poderżniemy gardło” – to tylko te najbardziej delikatne.

Wcisło, mimo gróźb i hejtu, z pasją i determinacją ruszała na spotkania wyborcze organizowane na malomiasteczkowych targowiskach, zarezerwowanych dotąd dla Przemysława Czarnka i innych kandydatów PiS. Wykrzykiwała prawdę o inflacji i złośliwiec wcześniej rządzących. Wizyta na targowisku w Opolu Lubelskim skończyła się wręcz atakiem ze strony jednego z wyznawców PiS-u, wybitym barkiem kobiety i wyrokiem skazującym dla Adama H.

– Pani Marta to drobna kobieta. Pamiętam, jak w kwietniu 2023 r. pojechała z troj-

giem współpracowników na spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim do Janowa Lubelskiego, matecznika PiS. Weszła w tłum rozjuszonych zwolenników tej partii z plakatem: „PiS to drożyzna i inflacja”. Nie każdego byłoby stać na taką odwagę – opowiada członek KO.

Michał Krawczyk, poseł KO z lubelskiego blokowiska, dzielnicy Czechów, pod względem temperamentu to zaprzeczenie Marty Wcisło. Typ intelektualisty, wyważony, pieczołowicie dbający o dobór każdego słowa, przenoszący spory dyskusji do studia telewizyjnego. Zawsze merytorycznie przygotowany do każdej dyskusji, zresztą tak jak Marta Wcisło.

Efekt ostatniej kampanii wyborczej (2023) był taki, że Wcisło otrzymała 68,5 tys. głosów, a Krawczyk – 12 tys. W czerwcu 2024 r. oboje wystartowali w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wcisło, startując z pierwszego miejsca, dostała blisko 104 tys. głosów.

Kogo poparł premier?

Jednak frakcja Marty Wcisło na pewno nie wyprzedza aż o tyle długości stronników

Przed wyborami w Koalicji Obywatelskiej

Michała Krawczyka. Tutaj wszystko wygląda mniej więcej po równo, z minimalną przewagą Wcisło. O tym, kto zostanie nowym szefem, zadecydują głosy oddane przez członków KO na Lubelszczyźnie. Jest ich ok. 1,8 tys.

Wcisło ma po swojej stronie wojewodę lubelskiego Krzysztofa Komorskiego, część lubelskiej rady miasta z ludźmi wskazanymi przez KO (jednym z radnych jest jej syn Konrad) i posłów z terenu, czyli wpływowego dyrektora szpitala w Łęcznej Krzysztofa Bojarskiego i Krzysztofa Grabczuka z Chelma.

Z kolei ludzie Krawczyka to przede wszystkim prezydent Lublina Krzysztof Żuk ze swoimi radnymi miejskimi, ustępujący szef regionu Stanisław Żmijan i rosnąca w siłę w strukturach partii wiceministra rolnictwa z Korchowa pod Biłgorajem – posłanka Małgorzata Gromadzka. Cieszy się ona dużym uznaniem u Donalda Tuska.

O tym, że temperatura kampanii wyborczej jest coraz wyższa, najlepiej świadczą wypowiedzi udzielane przez kandydatów. I przekazywane sobie nawzajem coraz mocniejsze szturchańce.

Najpierw Marta Wcisło oświadczyła, że ma poparcie Donalda Tuska. – Rozmawiałam z panem premierem na początku grudnia. To była krótka rozmowa. Szef powiedział mi: „Marta, walcz. Jesteś w moim sercu, musisz wygrać”. Dodał, że chciałby wreszcie mieć kobietę na czele regionu – opowiada „Wyborczej” europosłanka.

Kilka dni później wypowiedź Wcisło skontrolował Krawczyk. – Odbylem rozmowę z panem premierem i uzyskałem od niego męską deklarację wsparcia mojej kandydatury. Dla mnie to oczywiste, że premier, szef partii, mądry przywódca, wspiera wszystkich członków Koalicji Obywatelskiej w ich staraniach w wyborach wewnętrznych. I kiedy widzę, że dochodzi do nadużywania jego poparcia, czuję lekkie zażenowanie – powiedział nam.

I puentował: – Polska polityka nie dzieje się w Brukseli. Rozgrywa się w Sejmie na Wiejskiej, dzieje się w kancelarii premiera i dzieje się w polskich ministerstwach.

Uczeń kontra mistrz

W cieniu walki o fotel lidera KO w regionie toczy się również zacięta kampania w wyborach na szefa struktur miejskich partii. A tam Krzysztof Żuk zmierzy się ze swoim wychowankiem Krzysztofem Komorskim.

Żuk, prezydent Lublina od lat piętnastu, do 2021 r. był liderem struktur wojewódzkich partii. Ale z czasem od PO zaczął się oddalać i pokazywać się na uroczystościach z działaczami PiS, m.in. marszałkiem województwa Jarosławem Stawiarskim. Jednocześnie zachowywał stanowisko wiceszefa regionu, co wyglądało dość pokracznie.

Część mieszkańców Lublina do dziś nie może wybaczyć Krzysztofowi Żukowi, że to właśnie jego radni doprowadzili do postawienia pomnika Lecha Kaczyńskiego w reprezentacyjnym centrum Lublina przy Pl. Teatralnym. Podczas ostatnich wyborów samorządowych, będąc wiceszefem PO w regionie, wystartował z własnego komitetu wyborczego. Wraz z grupą swoich radnych. I poparł podczas kampanii ultraprawicowego urzędnika ratusza w wyborach na wójta podlubelskiej gminy Garbów, a nie kandydata związanego z koalicją 15 października. Zresztą kandydat Żuka przegrał.

Teraz Krzysztof Żuk do KO „wraca”. – Sytuacja się zmieniła, KO rośnie w siłę. Krzysztof kandyduje na szefa struktur miejskich, by mieć wpływ na kształt list w wyborach do rady miasta w 2029 r. I przede

wszystkim na to, kto zostanie kandydatem partii w wyborach prezydenckich – tłumaczą w lubelskiej KO.

Kontrkandydatem Żuka będzie wojewoda lubelski Krzysztof Komorski. To w przeszłości jego wychowanek, w latach 2014-2018 wiceprezydent Lublina ds. kultury i sportu. Jednak ostatnio drogi mistrza i ucznia się rozjechały. A Krzysztof Komorski wprost opowiedział się za frakcją Marty Wcisło.

– Owszem, kampanię wyborczą mamy dość gorącą. Jednak musimy zachować umiar, by nie tworzyć w łonie partii podziałów, bo te rowy będzie trzeba wkrótce zakopywać. A kiedy będą zbyt głębokie, może być z tym problem. Zawsze pamiętajmy, przeciwnik polityczny jest zupełnie gdzie indziej – tonuje partyjne nastroje Piotr Sawicki, sekretarz wojewódzkich struktur KO na Lubelszczyźnie.

Wydobyć Podkarpacie z objęć PiS

Równie gorąco jest przed wyborami w innych regionach. Na Podkarpaciu KO tak słabej pozycji jak dziś nie miała chyba nigdy. Dlatego oczywiste wydaje się, że dotychczasowy lider Zdzisław Gawlik usua się w cień.

O przywództwo partii w regionie będzie walczył poseł KO i przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych Paweł Kowal. Kowal już wstąpił do KO i zapowiada, że Podkarpacie może odegrać istotną rolę w odbudowie poparcia dla formacji w skali kraju. Dziś, tak jak Lubelszczyzna, ma w Sejmie pięć posłów.

Urodzony w Rzeszowie Paweł Kowal w walce o fotel lidera KO w regionie zmierzy się z Joanną Frydrych, posłanką z okręgu krośnieńskiego, Marcinem Deręgowskim, wiceprezydentem Rzeszowa i szefem PO w Rzeszowie, oraz Jarosławem Wiesławem Krysteckim, przedsiębiorcą z Jarosławia. Cel, który przed sobą stawiają kandydaci? Wybudzenie KO z marazmu, odbudowa struktur partyjnych w terenie, wprowadzenie większej liczby posłów do parlamentu i odbicie Sejmiku Podkarpackiego z rąk PiS, co jednak wydaje się mało prawdopodobne.

Szef dolnośląskich struktur KO Michał Jaros, wiceminister rozwoju i technologii, swój start zapowiedział jeszcze w listopadzie ubiegłego roku. Długo nie mógł się doczekać na rywala. Ale ten właśnie się objawił, rękawicę podjął przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego, Jerzy Pokój. Zapowiedział, że się rejestruje jako kandydat, ale jeżeli do 20 lutego w wyborach zechce wystartować wicemarszałkini Sejmiku Monika Wielichowska, to się wycofa.

Jednak Wielichowska, jak słychać w regionie, nie ma na to ochoty. Na początku lutego napisała w mediach społecznościowych: „Dobrego roku i dobrych wewnętrznych wyborów. Życzę odwagi i wytrwałości”. Do walki o fotel przewodniczącego KO w regionie przymierza się również był lider Nowoczesnej – wrocławski radny Tadeusz Grabarek. Swojej decyzji jednak jeszcze nie ogłosił.

W Wielkopolsce szykują się spore zmiany i walka o fotel lidera dwóch mocnych osobowości. W wyborach nie wystartuje obecny lider Bartosz Derech, wójt podpoznańskiej Rokietnicy, bo powszechnie uznano, że z tej pozycji lobbing w stolicy byłby coraz trudniejszy. W wyborach wystartuje poseł Jarosław Urbaniak z Ostrowa Wielkopolskiego mogący liczyć na poparcie członków KO z południowo-wschodniej części regionu. Za przeciwnika będzie mieć Marcina Bosackiego, za którym pewnie opowiedzą się samorządowcy na

czele z prezydentem Poznania Jackiem Jaśkowiakiem.

Powrót skandalisty

Bardzo ciekawie będzie na Opolszczyźnie, gdzie do władzy chce wrócić Robert Węgrzyn. To poseł PO wyrzucony z partii w 2011 r. przez sąd koleżeński. Podczas dyskusji telewizyjnej w TVN24 o legalizacji związków homoseksualnych powiedział wtedy, wywołując skandal, że „z gejami to dajmy sobie spokój, ale z lesbijkami, to chętnie bym popatrzył”.

Węgrzyn do partii powrócił w 2019 r., a od wiosny 2021 r. piastuje funkcję sekretarza regionu. Węgrzyna namaścił na funkcję sekretarza ówczesny marszałek województwa i szef KO w regionie Andrzej Buła, który w 2024 r. otrzymał mandat europosła. I dziś Buła popiera Węgrzyna w staraniach o przywództwo w regionie.

Węgrzyn nie ukrywa, że poprzez stanowisko lidera regionalnych struktur KO zamierza zrealizować swój plan powrotu do Sejmu. Konkuruje z nim obecny poseł KO Tomasz Kostuś: – Jest nam potrzebna zmiana, nowa energia i nowe spojrzenie – mówi. Od szeregowych członków partii słyszymy jednak, że Węgrzyn to faworyt, a Kostuś nie będzie miał łatwo.



Zwycięzcy, wraz ze swoimi frakcjami, będą mieli decydujący wpływ na kształt list KO podczas wyborów do Sejmu 2027. Kto dostanie miejsce biorące, zostanie posłem

W Warszawie i na Mazowszu pozostanie po staremu. Szefem regionalnych struktur KO na Mazowszu ponownie będzie Jan Grabiec, szef kancelarii premiera Donalda Tuska. Z kolei struktur warszawskich – Marcin Kierwiński, sekretarz generalny partii, minister spraw wewnętrznych. Pannowie nie mają konkurencji.

Kierwiński ma niekwestionowaną pozycję w strukturach. Ludzie widzą, że współpracownicy Kierwińskiego robią kariery, na przykład Magdalena Roguska, która jeszcze przed wyborami 2023 r. była tylko warszawską radną, a teraz jest wiceszefową resortu spraw wewnętrznych. Kierwiński oczekuje posłuszeństwa w partii: ludzie, którzy go nie słuchają, odsuwani są na boczny tor.

Kierwiński jest lubiany, uważany za polityka sprawnego i sprawczego. Najlepszym przykładem jest sprawa projektu uchwały dotyczącej nocnej ciszy alkoholowej firmowanej przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Jako że Kierwiński nie był jej entuzjastą, projekt uchwały trafił do kosza. Wskrzyszono go dopiero po interwencji Donalda Tuska, który wyczuł, że sprawa przysparza partii niepotrzebnych strat wizerunkowych.

Wybory w cieniu referendum

W Krakowie wybory szefa regionu odbędą się w cieniu zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta Aleksandra Miszalskiego, obecnego szefa regionu małopolskiego KO. Inicjatywa wyszła od grupy mieszkańców i przewodniczącego dzielnicy I Stare Miasto, ale szybko do akcji włączyli się politycy PiS, Ruchu Narodowego, Konfederacji, a także Łukasz Gibała, który bój o fotel prezydenta przegrał z Miszalskim o włos. Z tego powodu politycy KO prognozują, że Miszalski w partyjnych wyborach nie będzie miał konkurenta.

Wszystko wskazuje na to, że o ponowny wybór na szefa pomorskiej KO będzie się starał tylko Mieczysław Struk, marszałek województwa od 2010 r., obecny szef partii w regionie. Przed pięciu laty stoczył on ostry bój o przywództwo w KO z posłanką Agnieszką Pomaską, która, jak wynika z naszych informacji, w marcowych wyborach nie wystartuje. Swoją decyzję ma obwieścić podczas wspólnej konferencji z Mieczysławem Strukiem.

W Łodzi też prawdopodobnie bez zmian. W wyborach na lidera regionu wystartuje Cezary Tomczyk, wiceminister MON. Tomczyk obowiązki szefa pełni od maja zeszłego roku, kiedy z tej funkcji zrezygnował Cezary Grabarczyk, skazany prawomocnie za poświadczenie nieprawdy, gdy ubiegał się o pozwolenie na broń. – Najwyższym poziomem rozwoju demokracji partyjnej jest brak konkurencji. Demokracja konsensualna – ironizował niedawno jeden z polityków Koalicji.

Z kolei w wyborach na lidera struktur miejskich główną kandydatką jest prezydentka Łodzi Hanna Zdanowska.

Politycznego przewracania stolików nie będzie także w województwie śląskim, gdzie o reelekcję stara się Wojciech Saługa, marszałek śląskich struktur Platformy Obywatelskiej, który karierę polityczną rozpoczynał jako samorządowiec z Jaworzna. Był tam wiceprezydentem. Saługa słynie z tego, że lubi polityką zajmować się w zaciszu gabinetów, pilnuje, by publiczne dyskusje o partii były rzadkością. – A jego pozycja jest silna jak nigdy – podsumowuje jeden z działaczy KO.

Podobnie jak w województwie lubuskim, gdzie KO osiąga regularnie najwyższe wyniki w kraju. Tam o reelekcję będzie się starał poseł tej partii Waldemar Ślugocki, który tę funkcję sprawuje od 12 lat. Zagrozić mogłaby mu posłanka Elżbieta Polak, była lubuska marszałek, ale decyzji o starcie jeszcze nie podjęła. Choć matematycznie mogłoby się wydawać, że miałyby szansę, bo ostatnich wyborach parlamentarnych otrzymała rekordowe 78-tysięczne poparcie, trzykrotnie większe od Ślugockiego.

Raczej bez niespodzianek

Na Podlasiu bez fajerwerków. O reelekcję będzie się starał tylko poseł Krzysztof Truskolaski, syn bezpartyjnego prezydenta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego, który ma poparcie PO-KO.

W województwie kujawsko-pomorskim żelaznym kandydatem do reelekcji jest senator Tomasz Lenz z Torunia. Funkcję szefa struktur regionalnych sprawuje nieprzerwanie od 2006 r.

Taka sama sytuacja w województwie zachodniopomorskim, gdzie jedynym kandydatem będzie zapewne obecny szef struktur regionalnych Olgierd Geblewicz. Pochodzący z Goleniowa polityk jest od 2010 r. marszałkiem województwa i sprawnie trzyma w rękach lokalne struktury partii.

W świętokrzyskiej KO też żadnych niespodzianek być nie powinno. Jedynym kandydatem będzie zapewne Artur Gierada, który w 2023 r. wrócił do Sejmu. Z ciekawostek: Roman Giertych jest zapisany do świętokrzyskiej KO, ale nie zamierza startować na szefa partii.

Rewolucji nie będzie również na Warmii i Mazurach, gdzie kandydat ma być też tylko jeden. Wszystko wskazuje na to, że szefem pozostanie tam Jacek Protas, który regionalne struktury trzyma w ryzach już od 20 lat. W latach 2006-2014 był on marszałkiem województwa, potem posłem na Sejm, a w latach 2023-2024 wiceministrem funduszy i polityki regionalnej. Protas od czerwca 2024 r. jest europosem. ●

Dzieciństwo bez smartfona?

– Postanowiliśmy gromadzić się w grupach rodziców, najczęściej wokół szkolnych klas, i wspólnie ustanawiać zasady – mówią rodzice z ruchu Dzieciństwo bez Smartfona.

Karolina Słowik

Syn Joanny ma dziewięć lat, chodzi do trzeciej klasy. Dostał smartfon w zeszłym roku, bo inni już mieli.

– Od czwartej klasy w naszej szkole to już część wyposażenia, jak piórniki. Po komunii to standard. Takie przejście, że dziecko niby już jest dojrzalsze. Że w tym wieku już można. No nie. Teraz wiem, że to bzdura – mówi Joanna.

Bo odkąd dziecko dostało telefon, jest ciągle napięcie: ile czasu siedzi w telefonie, co robi, z kim rozmawia, czy przestrzega ograniczeń nałożonych na rodziców.

– Mam też drugiego syna, ma teraz 15 lat. Z nim nie było takich problemów, może telefon nie były tak powszechne. Ale w przypadku młodszego jest ciągła walka – mówi.

Dlatego telefon młodszemu synowi zabrała. Przysnaje, że nie jest jej łatwo. Bo w szkole, mimo zakazu, dzieci wyciągają je z plecaka, gdzie mogą: w toaletach grają w gry, pod ławką sprawdzają coś ukradkiem.

– Telefony wypadają dzieciom z rękawów. To zabawa w kotka i myszkę. Nauczyciele nie są w stanie wszystkiego skontrolować. To zabiera mnóstwo energii – mówi mama dziewięciolatka.

Dlatego Joanna w domu nie odpuszcza. – Dziecko się buntuje, ale cały czas rozmawiamy, tłumaczymy, mówimy mu, jak to źle na niego wpływa. Decyzja jest ostateczna. Jestem zdeterminowana, żeby nad tym pracować. A w szkole zaproponuję pakt rodziców – mówi Joanna. – Jeśli znajdę chociaż kilku sojuszników, będzie łatwiej – dodaje.

Dzieciństwo bez smartfona najdłużej, jak się da

Pakt, o którym mówi Joanna, to formularz online. Pomysł jest prosty: rodzice z danej klasy zobowiązują się, że nie dadzą smartfona swoim dzieciom przed 14. rokiem życia, a dostępu do mediów społecznościowych przed 16. rokiem życia. Można go znaleźć na stronie ruchu rodziców Dzieciństwo bez Smartfona, który wzoruje się na działającym od dwóch lat brytyjskim Smartphone Free Childhood.

– Nam, rodzicom, trudno jest z tym walczyć w pojedynkę. Trudno walczyć z algorytmami. Dlatego postanowiliśmy gromadzić się w grupach rodziców, najczęściej wokół szkolnych klas, i wspólnie ustanawiać zasady. Chodzi o to, by przekazać dzieciom smartfony czy dostęp do portali społecznościowych w jak najbardziej odroczonym terminie – tłumaczyła podczas obrad sejmowej komisji dzieci i młodzieży Olga Trzebińska, członkini ruchu.

Jak mówi, dzieciństwo jej starszych synów nie było zdominowane przez ekrany. – Bajka miała początek i koniec, były zasady, temat nie istniał. Smartfony nie były też tak powszechne. Pewnie tego nie pamiętamy, ale te 12-15 lat temu dorośli używali ich znacznie rzadziej niż dziś. Przy najmłodszym to się zmieniło – przysnaje. – Obserwowałam też inne rodziny, które próbowały z tym walczyć. Ciągła walka o ekran, o limity. Nie chciałam, żeby moje rodzicielstwo z synem nr 3 kręciło się wokół tego ciągłego przepychania – opowiada.

Zależało jej na tym, by syn „zaprzysięgał się z technologią w zdrowy sposób”.

– Bo przecież musi wyszukać informacje od szkoły, przygotować się do projektu, nawet obej-



FOT. JELENA STANOJKOVIC/SHUTTERSTOCK

Cztery zasady Haidta

Rodzice, którzy dołączyli do grupy Dzieciństwo bez Smartfona, mają swoją biblię. To „Niespokojne pokolenie” Jonathana Haidta, amerykańskiego psychologa społecznego.

W swojej głośnej książce proponuje cztery zasady:

1. ŻADNYCH SMARTFONÓW PRZED SZKOŁĄ ŚREDNIĄ
Zamiast tego dumbfon. Im więcej rodziców będzie myśleć w ten sposób, tym mniejsza pułapka, że dziecko będzie wykluczone z grupy.

„Opóźnienie całodobowego dostępu do internetu do wieku 14 lat jako normy krajowej lub społecznej pomogłoby chronić nastolatki w pierwszych latach dojrzewania, kiedy są najbardziej bezbronne” – pisze Haidt.

rzec coś głupiego, ale pod kontrolą. Nie chciałam, żeby miał ten okropny moment odstawienia, gdy krótki filmik czy kreskówka przypominała grę komputerową, mocno wytwarza dopaminę, a my robimy ostry stop. Zaczęłam więc szukać, czy wokół mnie są ludzie, którzy myślą podobnie. I okazało się, że jest ich bardzo wielu. Niektórzy jednak poddają się, bo okazuje się, że trzeba być na jakiejś grupie klasowej. Ale znam też inne historie: córki przyjaciół wręcz chwalą się, że ich rodzina ma specyficzne, wyjątkowe podejście do telefonów – opowiada.

Dumbfon zamiast smartfona

W Wielkiej Brytanii pakt podpisało już 175 tys. osób. Do brytyjskiego ruchu przyłączyło się już ponad 30 krajów na całym świecie. W Polsce ruch dopiero co wystartował, ale pakt podpisali już rodzice w Warszawie, Wałbrzychu, Niepołomicach, Ciepłowodach. Polscy założyciele już pracują nad tym, by stworzyć stowarzyszenie i działać bardziej odważnie.

– Tworzymy materiały, plakaty, prezentacje, by rodzice mieli z czym pójść do swoich szkół i zacząć o tym rozmowę – mówi pani Klaudia, współzałożycielka polskiego ruchu. – Ja mam małe dzieci, to mnie jeszcze bezpośrednio nie dotyczy, ale wiem, że to dobra rzecz. Widzę, że rodzice stoją przed tym dylematem: dać, czy

2. ŻADNYCH PORTALI SPOŁECZNOŚCIOWYCH PRZED 16. ROKIEM ŻYCIA

Tu też chodzi o masę krytyczną: im mniej nastolatków będzie otwierać własne konta na TikToku czy Instagramie, tym łatwiej będzie przesunąć epicentrum życia towarzyskiego z mediów społecznościowych. I nie chodzi o całkowite nieoglądanie treści z tych portali, tylko nieudostępnianie swoich danych, niekomentowanie, niewysyłanie swoich zdjęć.

3. SZKOŁY BEZ TELEFONÓW

Telefony w szkołach powinny łądować w depozytach. Haidt: „Szkoły, w których zrezygnowano z korzystania z telefonów, zawsze zgłaszają, że poprawiły się wyniki w nauce, uczniowie zaczęli uważać na lekcjach i poprawiły się interakcje między nimi. Dotychczas opubli-

kowane badania potwierdzają tę tezę”.

4. WIĘCEJ NIEZALEŻNOŚCI, SWOBODNEJ ZABAWY I ODPOWIEDZIALNOŚCI W REALNYM ŚWIECIE

Należy dawać dzieciom więcej obowiązków związanych z codziennym życiem. To wiąże się z większą swobodą poruszania się, ale też rzeczywistymi doświadczeniami z udziałem przyjaciół i niezależną aktywnością. Dzieciństwo oparte na telefonie spycha na bok inne aktywności.

Haidt: „Naszym ostatecznym celem nie powinno być całkowite usunięcie ekranów ani przywrócenie dzieciństwa dokładnie takiego, jakie było w 1960 r. Raczej stworzenie takiej wersji dzieciństwa i dorastania, która utrzyma młodych ludzi w realnym świecie i jednocześnie pozwoli rozkwitać w epoce cyfrowej”.

nie dać, ryzykując, że dziecko zostanie wykluczone z grupy rówieśników – opowiada.

Pan Maciej – współzałożyciel ruchu Dzieciństwo bez Smartfona – podkreśla, że chodzi też o to, by budować oddolne grupy wsparcia. Żeby rodzice, którzy chcą wprowadzić zmianę, nie czuli, że są sami.

– Rodzice stoją przed dylematem: powiedzieć „tak” smartfonowi i zaryzykować dobrostan swojego dziecka, albo powiedzieć „nie” i zaryzykować izolację od rówieśników. Rozwiązaniem tego dylematu jest powiedzenie „nie”, ale razem. Ważne jest łączenie się rodziców lokalnie w bezpośrednim otoczeniu, dzięki czemu dzieci nie mają poczucia izolacji, bo mają w otoczeniu rówieśników także dorastających bez smartfonów – mówi.

Pani Klaudia dopowiada: – Chodzi o to, żebyśmy czuli, że nie jesteśmy kosmitami. Jak znajdzie się czworo, pięcioro rodziców w klasie, którzy też zdecydowali się na odroczenie wręczenia dziecku smartfona, to już można zacząć tworzyć zmianę – uważa. – Tacy rodzice poczuja, że nie są w tym sami i że nie są bezsilni. A to już bardzo dużo – dodaje.

Pan Maciej uważa, że masa krytyczna rodziców nastawionych na zmianę już jest. – Tylko są rozproszeni: nie tylko po dużych miastach, również mniejszych miejscowościach. Ludzie wszę-

dzie szukają pomocy. I my ich chcemy połączyć. Ten opór nie jest nie do pokonania – dodaje.

– Gdyby to było łatwe, nie musielibyśmy zakładać tego ruchu – podkreśla pani Klaudia.

Telefon na wycieczce? Jest cisza i spokój

A o tym, że łatwo nie jest, wie pani Anna z Gliwic, która dołączyła do grupy Dzieciństwo bez Smartfona.

– Syn telefon dostał w trzeciej klasie – opowiada. – Ma blokadę rodzicielską, mają wyznaczony czas na telefon, na granie, na WhatsApp i Safari 20 min. To wszystko jest, ale na jakichś zasadach i pod kontrolą. Wiem, że jestem jedynym rodzicem w klasie, który ustawił blokadę. Reszta ma te telefony do swobodnej dyspozycji. Tłumaczenie rodziców jest takie, że dziecko ma prawo, nie można zakazywać to normalne.

W szkole jest zakaz. Ale, jak ksiądz sam używa telefonu na lekcji i pozwala na to uczniom, to co to za zakaz? Grają na przerwach, w toaletach – dodaje.

– Nagrywają filmiki, przerabiają zdjęcia. WhatsAppa syn dostał dopiero w piątej klasie, bo w drugiej był w grupie klasowej konflikt między dziećmi. Grozili sobie śmiercią i nauczycielka grupę rozwiązała – kontynuuje.

Najbardziej kuriozalna sytuacja według pani Anny dotyczy wycieczek. Gdy syn był w czwartej klasie, pojechali na pierwszą wycieczkę. Wychowawczynie powiedziała, że jej nie przeszkadza, by mieli nieograniczony dostęp do telefonów. I grali do późna w nocy. Przed kolejną wycieczką poprosiła z innymi mamami, żeby pani zabrała te telefony z pokojów, gdzie będą ich chłopcy. Nauczycielka odpowiedziała, że nie chce brać odpowiedzialności za telefony. – Musieliśmy ją długo namawiać, żeby się zgodziła zabrać telefony na noc dzieciom z jednego pokoju. Rozumiem, że to jakiś rodzaj wygody: dzieci siedzą cicho, nie rozrabiają, nie krzyczą, nie ganiają, nie trzeba ich upominać. Jest cisza i spokój – mówi pani Anna.

– Jestem na tej grupie Dzieciństwo bez Smartfona, bo w szkole mojego dziecka czuję się jak kosmitka. A dzięki tym ludziom widzę, że jednak nie jestem nienormalna. Nienormalne jest to, że dzieci odwiedzają się nawzajem i siedzą w pokoju, każde wgapiione w swój ekran. Nawet ze sobą nie rozmawiają. Nienormalne jest to, że jak dziewięciolatek interesuje się gołą babą, to w telefonie ma nieograniczony dostęp do pornografii. I wiem, że jeden szóstoklasista z naszej szkoły był od tego uzależniony – opowiada.

Anna ma jeszcze młodszego syna, sześciolatka. Jak pójdzie do szkoły, zaproponuje taki pakt. Bo teraz zabranie starszym telefonów, brzmi jak science fiction. – Ale przecież można stosować blokady, odinstalować wyszukiwarki, ustawić limity a przede wszystkim rozmawiać o tym z dziećmi. Bo przecież muszą się kontaktować z nami, z klasą, jak muszą odpisać lekcje. Wyobrażam sobie, że taki pakt jest do zaakceptowania przez innych. To naprawdę da się zrobić – przekonuje.

Przyłączają się ci, którzy telefonów jeszcze nie dali

Córka Katarzyny jest w czwartej klasie i jako jedyna nie ma smartfona. Dzieci mają swoją grupę już od pierwszej klasy. Były przypadki hejtu, kompromitujących zdjęć. Wychowawczynie interweniowała, żeby grupę skasować, ale nadal istnieje.

Katarzyna próbowała przekonać rodziców z klasy swojej córki do podpisania paktu, ale nie znalazła sojuszników.

Za to udało się jej przekonać rodziców z klasy swojego młodszego syna, który chodzi do pierwszej klasy. Utworzyli grupę szkolną. Przyłączyło się po kilka osób z każdej klasy. Raczej ci, którzy telefonów dzieciom jeszcze nie dali. ●

Kaczyński apeluje do TV Republika

Zamiast publicznej krytyki zwaśnionych polityków PiS Jarosław Kaczyński wyszedł z apelem do zaprzyjaźnionych mediów: niech pokazują, ile partia robi w opozycji, a nie koncentrują się na sporach w PiS.

Agata Kondzińska

Jarosław Kaczyński wyszedł w poniedziałek do dziennikarzy. Próbował odwrócić uwagę od spraw wewnętrznych PiS. Wcześniej, jeszcze przed konferencją prasową, przy Nowogrodzkiej słychać było nieoficjalne wyczekiwanie na rozprawę z niektórymi politykami PiS. – Jeśli tak błaha sprawa uruchamia wojska zaciężne z obu stron, to prezes nie ma innego wyjścia, jak tylko ostro to zakończyć – słyszałam od polityka PiS.

Nie zajmować się incydentami

Zamiast rozliczeń z politykami Kaczyński zaapelował do mediów, „które chcą mówić prawdę”, co łączył z życzyliwosciami wobec prawej strony. Wytykał, że w mediach padają zarzuty dziennikarzy, że PiS zajmuje się sobą.

– Musicie wziąć pod uwagę, że nasza partia jest aktywna, tylko że o tym się nie mówi, są pojedyncze wzmianki, ale że trwa wielka akcja, nie ma nic – rozliczał prawicowe media.

Apelował do telewizji, „która twierdzi, że ogląda ją 10 mln ludzi, w co chętnie wierzę”. Podkreślał, że to potężny rynek. Owszem, mówił, pojedyncze spotkanie w powiecie ma jakieś znaczenie, ale jeśli ludzie będą wiedzieli, że politycy PiS odwiedzili już prawie wszystkie powiaty, to coś zupełnie innego.

Wyliczał inne tematy dla mediów: – Żeby ludzie wiedzieli, że za chwilę zacznie się objazd wszystkich gmin, to też istotna informacja. Jeśli będą wiedzieli, że przygotowujemy program, co dwa tygodnie jest konferencja programowa, a pierwsza wersja programu będzie niedługo gotowa, że trwa przygotowanie do decydującej bitwy, bitwy o przyszłość naszego kraju.

I znów apelował: – By jednak o tym mówić, a nie interesować się tak bardzo, nikomu nie mam prawa tego zabraniać, ale nie zajmować incydentami, złymi, niedobrymi, ale które na tle ogólnej aktywności partii są tylko incydentami.

Apel kierowany jest do tych, którym „zależy na Polsce niepodległej, Polsce dobrze rządzonej, w której nie będą uczestniczyli przedstawiciele jednej formacji”.

– Mowy nie ma o żadnych sojuszach z partią Brauna. To partia zupełnie niepoważna, są tam jaszczury, ludzie proputinowscy, prorosyjscy, ludzie, którzy siedzieli w więzieniu z oskarżeniem o szpiegostwo na rzecz Rosji, wielu innych ludzi, których w polskim życiu publicznych nie powinno być. Współpraca z nimi byłaby kompromitująca – zaznaczył Kaczyński.

Kaczyński coraz mniej cierpliwy

W PiS mówią, że Kaczyński ma coraz mniej cierpliwości do publicznych sporów frakcji. Ostatnią awanturę o to, kto powinien być premierem, a kto nie, jeśli PiS wróciłby do władzy, Kaczyński zakończył deklaracją, że sam wskaże kandydata. Ale spokoju długo nie było.

Gdy prezes PiS chorował, w partii na nowo zaczął się pokazywać siły frakcji. Zaczęło się od publicznej wymiany zdań między Mariuszem Błaszczakiem a Michałem Dworczykiem. Pretekstem do sporu był szpieg w MON. Mężczyzna w resorcie pracował od lat, na początku lutego zatrzymali go funkcjonariusze Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Jest podejrzany o szpiegostwo, ma zarzut działania dla obcego wywiadu, a sąd zgodził się na trzymiesięczny areszt.

Dworczyk na platformie X podzielił się swoją opinią, uznał, że sprawa jest poważna, a szpieg w MON to zawsze powód do zaniepokojenia.

To nie spodobało się szefowi klubu. – Dziwię się, Michale, że tak gładko wchodzisz w narrację, którą narzuca rząd. Nie widzisz, że wyolbrzymianie tej sprawy ma na celu wyłącznie uderzenie w rząd PiS? – zareagował Błaszczak. Uznał, że zatrzymany mężczyzna nie był szpiegiem, lecz jedynie „pożytecznym idiotą”.

Spór Terleckiego i Kalety

Spór dwóch ważnych polityków PiS nie uruchomił jednak aż tak mocno zwyczajowej bójki międzyfrakcyjnej. Ta wybuchła po wymianie zdań między Ryszardem Terleckim a Sebastianem Kaletą na sejmowym korytarzu. Pierwszy jest zagorzałym krytykiem działań byłej partii Zbigniewa Ziobry i jego środowiska. – Zabrałby pan pieniądze Zbigniewowi Ziobrze za to, że nie przychodzi do Sejmu? – zapytała Terleckiego dziennikarka TVN24 Arleta Zalewska. Gdy polityk próbował odpowiedzieć, akurat przechodził obok zaufany Ziobry Sebastian Kaleta. Pouczył Terleckiego: – Może pan się w tej sprawie nie wypowiada.

Następnego dnia Terlecki poproszony o komentarz skwitował zachowanie Kalety: – Gówniarzeria.

Zwaśnione strony przeniosły spór z Sejmu na platformę X. Patryk Jaki, stronnik Kalety, oskarżał Terleckiego. „Za każdym razem od dziesięciu lat, kiedy otwiera usta, daje paliwo drugiej stronie”.

Terleckiemu z pomocą przyszedł Mateusz Morawiecki. Na X wezwał do opamiętania. – Zamiast tworzyć sektę obliczoną na utwardzenie przekonań, polecam skupić się na rozmowach z Polakami i posłuchać, co dziś ich naprawdę zajmuje. Grając na wewnętrzny konflikt, gracie w grę rozpisana przez naszych przeciwników – stwierdził.

Z każdą godziną coraz więcej polityków PiS wyrażało zdanie w sprawie. – Litości! Ponad 30 posłów miało coś do powiedzenia o potyczce Kalety i Terleckiego. Zwykły pokaz siły frakcji, który nam szkodzi – słyszę od ważnego polityka PiS.

Kurski nie posłuchał Kaczyńskiego

Internetową debatę o sprawach partii osobiście uciszył Jarosław Kaczyński. Ze swoim przekazem wyszedł na platformie X. Zagroził, że „każdy, kto zabierze w tej szkodliwej dyskusji głos, niezależnie od zasług i partyjnej pozycji, zostanie zawieszony w prawach członka PiS, co będzie miało oczywisty wpływ także na jego polityczną przyszłość. Takie zachowania skrajnie szkodzą Polsce i PiS”. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414003

Telefon okrada Cię z czasu dla bliskich

zalogujsiedorelacji.pl

Zaloguj się do relacji

Partnerzy główni:



Organizatorzy:

AGORA HAVAS Play IAA

Partnerzy merytoryczni:



Patroni medialni:



**Maciej Czarnecki
Marta Urzędowska**

Członkowie Rady Pokoju, która jest pomysłem Donalda Trumpa, mają się zebrać po raz pierwszy w najbliższy czwartek w Waszyngtonie. Dokładniej – w siedzibie państwowego Instytutu Pokoju Stanów Zjednoczonych (USIP).

Rada Pokoju miała zająć się Strefą Gazy, co zatwierdziła listopadowa rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ. I rzeczywiście od tego zacznij. Jednak Trump nie kryje ambicji, by uczynić z niej mechanizm rozwiązywania konfliktów na całym świecie, zbudować mini-ONZ. Przy najmniej oficjalnie, bo zakulisowo część przywódców ma obawy, że rada będzie służyć przede wszystkim promowaniu amerykańskich interesów.

W ceremonii powołania organizacji 22 stycznia w Davos wzięli udział przedstawiciele 20 państw. Zabrakło najważniejszych zachodnich sojuszników USA, takich jak Wielka Brytania czy Francja, za to były Arabia Saudyjska, Argentyna, Turcja, Węgry czy Zjednoczone Emiraty Arabskie. Według Białego Domu w następnych dniach do inicjatywy dołączyły kolejne kraje.

Trump poinformował w niedzielny wpis na swojej platformie Truth Social, że członkowie obiecali już przekazanie 5 mld dolarów na odbudowę Gazy. Statut rady przewiduje, że chętni mogą wykupić stałe członkostwo za 1 mld dol. Szczegóły wpłat mają zostać ogłoszone w czwartek.

„Rada Pokoju okaże się najbardziej znaczącym organem międzynarodowym w historii i mam zaszczyt pełnić funkcję jej przewodniczącego” – napisał Trump.

Według niego niektóre kraje miały też zadeklarować udział w siłach stabilizacyjnych. Gotowość wysłania do Strefy Gazy do 8 tys. żołnierzy oficjalnie zasygnalizowała Indonezja. Wcześniej wszystkie kraje oferujące takie wsparcie podkreślały, że nie wyślą swoich sił do momentu rozbrojenia Hamasu, bo nie chcą zostać wciągnięte w wojnę.

Kto przyleci do Waszyngtonu?

Nie jest jeszcze jasne, którzy przywódcy lub ministrowie przylecą do Waszyngtonu. Zapowiedział to już m.in. premier Albanii Edi Rama. Jako obserwatorzy zjawia się m.in. prezydent Rumunii Nicușor Dan i ktoś z Włoch, o czym poinformowała w sobotę premier Georgia Meloni. Gotowość udziału zadeklarował szef włoskiej dyplomacji Antonio Tajani, ale to, czy ostatecznie poleci do USA, zależy od obecności innych europejskich partnerów.

W Waszyngtonie nie będzie Aleksandra Łukaszenki, choć ogłosił on akces do rady jeszcze przed jej powołaniem. USA w ostatnich miesiącach zniosły część sankcji wobec Białorusi, ale sam Łukaszenka dalej jest na ich czarnej liście. A perspektywa stanięcia ramieniem z białoruskim dyktatorem odstraszyłaby niektórych innych przywódców.

Nie należy też spodziewać się premiera Izraela Benjamina Netanjahu, który spotkał się z Trumpem w Waszyngtonie w zeszłym tygodniu, a także przedstawicieli Rosji i Chin, sceptycznych wobec inicjatywy amerykańskiego prezydenta.

Czy Nawrocki poleci do Waszyngtonu?

Jeśli chodzi o Polskę, wiadomo tyle, że podobnie jak zdecydowana większość europejskich krajów, przynajmniej na razie nie będzie ona członkiem organizacji. Taką deklarację złożył w zeszłą środę, 11 lutego Donald Tusk.



Rada Pokoju Trumpa. Co z udziałem Polski?

Według amerykańskiego prezydenta członkowie nowej organizacji zadeklarowali już wpłatę 5 mld dolarów i są gotowi wysłać do Gazy siły stabilizacyjne.

– W obecnych okolicznościach, jeśli chodzi o zasady, status tej rady, bezpośrednie cele, głównie związane z odbudową Gazy, pewne wątpliwości o charakterze ustrojowym, jeśli chodzi o kształt rady, powodują, że w tych okolicznościach Polska nie przystąpi do prac Rady do spraw Pokoju – powiedział premier.

Dodał, że decyzja może ulec zmianie, „jeśli zmienią się okoliczności, które umożliwią przystąpienie do pracy rady”.

Amerykanie zaprosili do Rady Pokoju polskiego premiera lub prezydenta. Tusk zaznaczył, że jeśli Karol Nawrocki zdecyduje się uczestniczyć w posiedzeniu „jako świadek”, otrzyma instrukcje od rządu. Wydaje się, że premier celowo nie użył terminu „obserwator”, bo on też niesie ze sobą pewien ciężar i status w prawie międzynarodowym.

W niedzielnych „Faktach po Faktach” TVN szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki stwierdził, że jeszcze nie ma decyzji w tej sprawie.

– Są jeszcze konsultacje, zarówno wewnętrzne, jak i te zewnętrzne, z liderami europejskimi. Na pewno jest tak, że kiedy spotyka się z liderami państw Europy Środkowo-Wschodniej, oni chcieliby mieć tam przedstawiciela, kogoś, kto będzie reprezentował interesy tej części Europy – powiedział Bogucki.

Sam Nawrocki w „Śniadaniu Rymańskiego” skrytykował Tuska. – Premier może swojemu synowi powiedzieć, gdzie może lecieć, czy swoim wnuczkom.

Premier nie będzie mówił prezydentowi Polski, gdzie może lecieć. Ja mogę lecieć, gdzie chcę – zachnął się prezydent.

Tusk odniósł się do tego na X: „Panie prezydencie, rozumiem strach, rozumiem nerwy, ale od moich wnuczek wara”.

Gaza daleka od spokoju. Co zmieni inicjatywa Trumpa?

Sama Rada Pokoju nie wystarczy, by przejść do kolejnych faz rozejmu w Gazie. W ostatni weekend w izraelskich nalotach w enklawie zginęło kilkanaście osób. Oznacza to kolejne z licznych naruszeń rozejmu, jaki obowiązuje od października.

Zawieszenie broni przerwało dwuletnią wojnę Izraela Hamasem, rozpoczętą atakiem palestyńskich terrorystów na Izrael, w którym zginęło 1,2 tys. osób, a 250 porwano do Gazy. W odpowiedzi Izrael prowadził na miejscu operacje łą-

dowe i naloty, w których zginęło ponad 70 tys. Palestyńczyków.

Na mocy pierwszej fazy rozejmu, zaproponowanego przez Trumpa przy pośrednictwie krajów arabskich, Hamas zwolnił ostatnich przetrzymywanych zakładników i oddał ciała zabitych, a izraelscy żołnierze wycofali się z połowy enklawy. Do kolejnych faz na razie nie udało się przejść – jednym z elementów dalszych etapów rozejmu ma być właśnie utworzenie Rady Pokoju, jednak to tylko jeden z warunków. Pozostałych – rozbrojenia Hamasu i wycofania izraelskiej armii z Gazy – na razie nie udało się spełnić. Podobnie jak kolejnych punktów, czyli utworzenia na miejscu rządu palestyńskich technokratów. Na razie Hamas nie zgadza się nie tylko rozbroić, ale też oddać rządów w Gazie, gdzie od początku rozejmu ponownie wyraźnie się umacnia.

Ostatnie naloty pokazują, że mimo deklaracji Ameryki o rozpoczęciu obrad przez Radę Pokoju i gotowości donatorów, by płacić na odbudowę enklawy (koszty odbudowy ONZ szacuje na 500 mld dolarów), sytuacja na miejscu jest daleka od spokoju. W sumie od zawieszenia broni w Strefie Gazy zginęło ponad sześciuset Palestyńczyków i trzech izraelskich żołnierzy.

W takiej sytuacji pod znakiem zapytania stoi też ostatni kluczowy warunek przejścia do kolejnej fazy rozejmu – przysłanie na miejsce międzynarodowych sił, które pilnowałyby pokoju w Gazie. ●

*Trump nie kryje ambicji,
by uczynić z Rady Pokoju
mechanizm rozwiązywania
konfliktów na całym
świecie, zbudować mini-
ONZ*

▲ 22 stycznia 2026 roku, Davos. Ogłoszeniu statutu Rady Pokoju FOT. REUTERS / JONATHAN ERNST

Najbardziej krwawy rok dla ukraińskich cywilów

Według różnych raportów liczba cywilów zabitych wskutek rosyjskich ataków w minionym roku była o 12-33 proc. wyższa niż rok wcześniej.

Robert Stefanicki

Action on Armed Violence (AOAV) poinformowała w nowym raporcie, że w 2025 r. w Ukrainie zginęło 2248 cywilów, a 12 493 zostało rannych.

Niezależna grupa badawcza Conflict Intelligence Team (CIT) podaje znacznie wyższe liczby: 2919 zabitych i 17 775 rannych. Według CIT, wśród zabitych było 96 dzieci, a wśród rannych co najmniej tysiąc.

Różnice wynikają z innej metody agregacji danych. AOAV monitoruje dane dotyczące ofiar cywilnych na całym świecie w oparciu o anglojęzyczne doniesienia. To naturalnie zaniża rzeczywistą liczbę zabitych i rannych cywilów, bo relacje medialne w jednym języku są zawsze niekompletne. Z kolei CIT zbiera dane z różnych źródeł, również niepotwierdzonych.

Niezależnie od tego należy założyć, że każda metoda jest niekompletna, bo działania wojenne uniemożliwiają dokładną rejestrację wszystkich ataków i szkód przez nie wyrządzonych.

W każdym rosyjskim ataku ginęło lub było rannych pięć osób

Również dane ONZ potwierdzają, że liczba ofiar cywilnych w wojnie rosyjsko-ukraińskiej osiągnęła nowe rekordy i stale rośnie. W połowie stycznia Misja ONZ Monitorująca Prawa Człowieka w Ukrainie (HRMMU) opublikowała swoje wyliczenia, wcześniej weryfikując niezależnie liczne dane. Według nich w ubiegłym roku zginęło co najmniej 2514 cywilów, a 12 142 zostało rannych. Ta łączna liczba ofiar była o 31 proc. wyższa niż w 2024 roku i o 70 proc. wyższa niż w 2023 roku.

Według danych CIT zabitych cywilów w 2025 r. było 12 procent więcej, a rannych 25 procent więcej niż rok wcześniej. Z kolei AOAV podaje, że zabitych było aż o 33 proc. więcej, a w każdym rosyjskim ataku przeciętnie blisko pięć osób cywilnych ginęło lub odnosiło rany.

Najbardziej śmiertelne są ataki rakietowe na ukraińskie miasta, gdy ciężkie pociski manewrujące i balistyczne bezpośrednio trafiają w budynki mieszkalne. Najpoważniejszy pojedynczy atak miał miejsce w Dnieprze 24 czerwca. Rosjanie zbombardowali wtedy pociąg pasażerski, mieszkania i szkoły, zabijając 21 osób i raniąc 314, w tym 38 dzieci.

Jednak największym zabójcą w zeszłym roku były rosyjskie drony, które zabiły 1376 osób i zraniły kolejnych 10 089 – więcej niż wszystkie inne rodzaje uzbrojenia razem wzięte.

Ataki na cywilów stanowią zbrodnie wojenne. Wszystko wskazuje na to, że są celową kampanią terroru, zatwierdzoną na najwyższych szczeblach w Moskwie

Ataki na miasta i wsie niemal każdej nocy

Ataki na cywilów stanowią zbrodnie wojenne. Wszystko wskazuje na to, że są celową kampanią terroru, zatwierdzoną na najwyższych szczeblach w Moskwie.

Na początku lutego tego roku ukraiński wywiad wojskowy HUR poinformował o przechwyceniu rozkazu rosyjskiego dowódcy, nakazującego wojsku – konkretnie oddziałowi „Szturm”, złożonemu z byłych więźniów – likwidację ludności cywilnej w rejonie Oleksandriwki.

Ataki rakietowe i dronowe miały miejsce niemal każdej nocy na Ukrainie w 2025 roku i trwają nadal, odbierając milionom ludzi dostęp do prądu, ogrzewania i wody. 9 września Rosja wypuściła łącznie 805 dronów i 13 rakiet, co było największym nalo-tem w historii wojny.

Rosja odpowiedzialna za 32 proc. ofiar cywilnych w konfliktach na świecie

Iain Overton, dyrektor wykonawczy AOAV, powiedział „Guardianowi”, że dane pokazują, iż Ukraina wpisuje się w szerszy trend „załamywania się powściągliwości i zasady proporcjonalności”, widoczny w wielu konfliktach, w tym w Strefie Gazy, Sudanie i Kongo.

– Obserwowaliśmy tę erozję przez lata, od Homs, przez Aleppo, Mariupol, aż po Gazę. Teraz wydaje się, że nie ma już funkcjonującego porządku międzynarodowego opartego na zasadach, który mógłby pociągnąć winnych do odpowiedzialności – argumentował Overton.

Według AOAV globalnie liczba ofiar wśród ludności cywilnej spadła o 26 proc. w porównaniu z 10-letnim szczytem w 2024 roku, głównie dzięki październikowemu zawieszeniu broni w Strefie Gazy, która wcześniej była najbardziej zabójczym konfliktem dla ludności cywilnej.

Pod koniec stycznia izraelskie wojsko oświadczyło, że uznaje liczbę ofiar śmiertelnych podawaną przez władze Gazy (czyli Hamas) za zasadniczo rzetelną. Według Izraela, od października 2023 r. zginęło 70 tys. Palestyńczyków, co jest zgodne z najnowszymi danymi Ministerstwa Zdrowia Gazy, które mówią o 72 061 zabitych i 171 715 rannych.

Według AOAV Izrael w 2025 r. spowodował największą liczbę zabitych i rannych cywilów. Był on odpowiedzialny za 35 proc. wszystkich zgłoszonych ofiar cywilnych, podczas gdy Rosja – za 32 proc. Kolejnymi najbardziej śmiertelnymi konfliktami były wojny w Sudanie i Mjanmie. ●



• 28 sierpnia 2025 roku, Kijów. Ukraińscy ratownicy niosą ciało ofiary rosyjskiego nalotu na osiedle mieszkaniowe

FOT. GENYA SAVILOV/
AFP/EAST NEWS / AFP

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34420867



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Małopolskiej;

obręb: Złotniki, AM-6, dz. nr 109;
GPS: 51.13864 N, 16.89573 E;
pow. nieruchomości: **1744 m²**;
KW nr **WR1K/00424795/7**;
Opis nieruchomości: niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP): zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, tereny usług edukacji.

Cena wywoławcza: **920 000,00 zł**;
Wadium: **90 000,00 zł**;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **15 kwietnia 2026 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 22 kwietnia 2026 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34420433



Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o. (dalej jako MTP sp. z o.o.)

z siedzibą w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 10, 60-734 Poznań

OGŁASZAJĄ PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

stanowiącej własność spółki Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o.

- Miejsce położenia nieruchomości i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości (ewidencji gruntów):
Przedmiotem przetargu jest sprzedaż nieruchomości położonej w województwie wielkopolskim, powiecie poznańskim, gminie Kleszczewo, miejscowości Tulce, obejmującej działkę gruntu numer 85/4, obręb ewidencyjny 302106_2.0010, Tulce, identyfikator działki 302106_2.0010.85/4, o powierzchni 19,7082 ha, (zwana dalej „**Działką 85/4**”), która powstała w wyniku podziału działki nr 85/3 na mocy Decyzji nr 19/2025 wydanej przez Wójta Gminy Kleszczewo w dniu 5 września 2025 roku, prawomocnej z dniem 12 września 2025 roku. Na dzień ogłoszenia przetargu Działka 85/4 jest objęta księgą, dla której, łącznie z działką nr 85/5, Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem KW nr PO1D/00028456/5. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki gruntu numer 85/4 z wyłączeniem ze sprzedaży działki ewidencyjnej nr 85/5.
Według danych z ewidencji gruntów Działka 85/4 oznaczona jest symbolami:
RIVa – grunty orne o obszarze 3,8400 ha oraz RIVb – grunty orne o obszarze 15,8682 ha.
- Opis i powierzchnia Działki 85/4:
Powierzchnia Działki 85/4 wynosi 19,7082 ha.
W dziale I-O księgi wieczystej Działki 85/4 ujawniona jest:
1) działka nr 85/3 o powierzchni 39,5266 ha;
2) wzmianka o wniosku o wpis z dnia 30 września 2025 r. oznaczona jako: DZ.KW./PO1D/19648/25/1 – 2025-09-30, 07:07:21 – sprostowanie oznaczenia/obszaru nieruchomości. Powyższa wzmianka dotyczy ujawnienia podziału działki 85/3.
- Przeznaczenie Działki 85/4:
Nieruchomość położona jest na obszarze, na którym obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Kleszczewo, przyjęty uchwałą Rady Gminy Kleszczewo nr XLVII/376/2022 z dnia 26 października 2022 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kleszczewo, obejmującej działki położone w Tulcach – etap I. Zgodnie z powyższym planem Działka 85/4 jest opisana: symbolem 2P/U z przeznaczeniem: tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej.
- Cena wywoławcza Działki 85/4 wynosi 53.000.000,00 zł netto (słownie: pięćdziesiąt trzy miliony złotych 00/100) i stanowi powiększona o podatek od towarów i usług – VAT w stawce obowiązującej na dzień zawarcia umowy sprzedaży Działki 85/4.
- Warunkiem uczestnictwa w Przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej netto, tj. w kwocie 2.650.000,00 zł (słownie: dwa miliony sześćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy MTP sp. z o.o. prowadzony w banku PKO BP S.A. nr 38 1020 4027 0000 1102 0424 2962.
- Przetarg na sprzedaż Działki 85/4 odbędzie się dnia 16 kwietnia 2026 r. o godz. 12:00 w Poznaniu, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich – pod adresem ul. Bukowska 12, 60-810 Poznań (budynek World Trade Center Poznań – sala konferencyjna na I piętrze). Przetarg rozpocznie się o godz. 11:30 rejestracją osób uprawnionych.
- Informacje dotyczące Przetargu, w szczególności „Warunki przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości” zawierające szczegółowe informacje dotyczące procedury zbycia Działki 85/4 udostępnione są na stronie internetowej Międzynarodowych Targów Poznańskich sp. z o.o. pod adresem: www.tulce.mtp.pl
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie spółki MTP sp. z o.o., ul. Głogowska 10, 60-734 Poznań, strona internetowa www.mtp.pl oraz www.tulce.mtp.pl.
- Dane teled adresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu: Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o., 60-734 Poznań, ul. Głogowska 10, p. Katarzyna Wieczorek, e-mail: katarzyna.wieczorek@grupamtp.pl, tel. 609 297 547.

• **12.06.2025 roku, USA, Floryda, Cape Canaveral. Turyści w portowo-turystycznym mieście nieopodal centrum lotów kosmicznych** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Justyna Sobolak

Nie ma obaw o to, że zabraknie biletów na samolot, a na lotniskach będzie trzeba walczyć z tłumem. Łatwiej także bez dużego wyprzedzenia wykupić wycieczkę do USA w biurach podróży. Stany Zjednoczone przestały być wymarzoną celem wycieczek. Odstraszały na odwiedzających działa polityka Donalda Trumpa.

Bye bye, American pie – zatrzymania i deportacje

Od czasu objęcia urzędu przez Trumpa z granicy USA napływają doniesienia o zatrzymaniu i przesłuchiowaniu turystów, wysyłaniu osób z pozwoleniami na pracę do ośrodków Urzędu ds. Imigracji i Egzekwowania Cel (ICE) oraz niesłusznych deportacji.

Pod koniec marca 2025 roku media informowały o 25-letnim obywatelu Niemiec, który do USA wjechał wraz z narzeczoną, obywatelką USA. Wracał do Kalifornii z krótkiego pobytu w Meksyku. Na granicy został zatrzymany i oskarżony o to, że bezprawnie mieszka na stałe w USA. Po 16 dniach w areszcie uzyskał pozwolenie na zarezerwowanie powrotnego lotu do Niemiec.

Z kolei Jasmine Mooney, kanadyjska aktorka, która grała m.in. w filmie „American Pie”, była przez 12 dni przetrzymywana w ośrodkach penitencjarnych i przesłukiwana. Została zatrzymana, gdy chciała wjechać do USA z Meksyku, ale nie miała ważnej wizy pracowniczej. Miała za to kanadyjski paszport.

„Mam paszport kanadyjski, miałam pomoc prawników, uwagę mediów, a także wsparcie rodziny i polityków. Wyobraźcie sobie, przez co przechodzi osoba, która nie ma takiego zaplecza” – napisała w mediach społecznościowych aktorka.

11 mln mniej – USA schodzą z bucket list

Obawy turystów widać twardo na danych. US Travel Association i Tourism Economics podają, że Stany Zjednoczone straciły w zeszłym roku około 11 mln zagranicznych turystów. To spadek o 4,2 proc. rok do roku. Stany odwiedziło o 7 proc. mniej podróżnych z Unii Europejskiej i aż o 15 proc. mniej z państw Zatoki Perskiej: Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Światowa Rada Podróżni i Turystyki (WTTC) podaje, że USA jako jedyne spośród 184 analizowanych krajów odnotowały spadek liczby odwiedzających z zagranicy. Straty, biorąc pod uwagę wydatki, jakie mogli ponieść, organizacja szacuje na 12,5 mld dol.

Sebastian Ebel, dyrektor generalny Tui, największego europejskiego operatora podróży, informował na łamach „Guardiana”, że firma notuje znacznie niższe zainteresowanie podróżami do USA niż w poprzednich latach. – To, co obserwujemy, to wzrost podróży do Emiratów i Azji, a także na Karaiby – stwierdza. Wśród czynników zniechęcających do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych podaje „atmosferę podczas kontroli granicznych”.

WTTC podaje, że USA uzyskały w 2025 roku z turystyki wpływy w wysokości 169 mld dol. w porównaniu z 181 mld dol. w 2024 roku.

To oznacza spadek o 22,5 proc. Organizacja zauważa, że to cios nie tylko dla branży turystycznej, ale i całej gospodarki.

– To sygnał ostrzegawczy dla rządu USA. Największa na świecie gospodarka w branży podróży i turystyki zmierza w złym kierunku, nie z powodu braku popytu, ale z powodu braku działań. Podczas gdy inne kraje rozpościerają powitalne tabliczki, rząd USA wywiesza tabliczkę z napisem „zamknięte” – zauważa w komunikacie Julia Simpson, prezeska WTTC.



Stany tracą turystów

Stany Zjednoczone odwiedziło w ubiegłym roku o 4,2 proc. zagranicznych turystów mniej. Ale spadek wpływów jest kilkukrotnie wyższy.

Zwraca uwagę na konieczność podjęcia pilnych działań mających na celu przywrócenie zaufania międzynarodowych turystów.

– Chodzi o wzrost gospodarczy w USA. Odbudowa zaufania jest wykonalna, ale wymaga działań Waszyngtonu – podał.

Na odpływie przyjezdnych taca nie tylko hotele, instytucje kultury czy restauracje, ale i branża eventowa. Kilka dużych firm przeniosło konferencje regionalne do Meksyku, Zjednoczonych Emiratów Arabskich lub Singapuru, tłumacząc to łatwiejszym i szybszym przetwarzaniem wiz oraz większym poczuciem bezpieczeństwa.

Easy Rider? Dziś easy cancel

Rok 2026 miał być przełomowy dla turystyki USA. Kraj obchodzi 250. rocznicę powstania oraz stulecie kultowej drogi Route 66. Do tego jest współgospodarzem mistrzostw świata FIFA. W normalnych warunkach branża turystyczna zacierałaby ręce, ale nie teraz, gdy zaufanie turystów tak drastycznie spada.

Wiele krajów wydaje ostrzeżenia przed podróżami do Stanów. W lutym pojawiło się ono na stronach niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Resort zwrócił uwagę na brutalne interwencje amerykańskich służb bezpieczeństwa i eskalację protestów. Powołał się na wydarzenia w Minneapolis, które skończyły się gwałtownymi konfrontacjami z funkcjonariuszami służb imigracyjnych.

Niemieckie MSZ zaapelowało do podróżujących, by unikali zgromadzeń oraz reagowali na polecenia władz i lokalnych służb porządkowych. Urzędnicy zauważyli również, że chociaż nastąpił spadek liczby przestępstw z użyciem przemocy w całej Ameryce, to „ryzyko przemocy o podłożu politycznym pozostaje wysokie”.

Swoich obywateli ostrzegło również francuskie MSZ, także zwracając uwagę na starcia w Minneapolis. Kanada z kolei zaleciła podróżnym udającym się do Stanów Zjednoczonych na mecze piłki nożnej, aby mieli przy sobie dowód posiadania biletów i potwierdzonego zakwatero-

rowania, „ponieważ funkcjonariusze graniczni mogą zażądać ich weryfikacji”. Urzędnicy zalecają także Kanadyjczykom przesiadającym się między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem, aby podróżowali drogą lotniczą, a nie samochodem lub autobusem.

„Jeśli zdecydujesz się podróżować drogą lądową przez granicę Meksyku i Stanów Zjednoczonych, pamiętaj, że sytuacja na granicy może być napięta i może obowiązywać regionalne zalecenie unikania podróży” – ostrzegł rząd Kanady.

Flight Centre Canada opublikowało pod koniec 2025 roku wyniki sondażu przeprowadzonego przez YouGov. Zapytano w nim ponad tysiąc dorosłych Kanadyjczyków o ich plany podróżnicze na rok 2026. Aż 62 proc. respondentów stwierdziło, że w 2026 roku będzie rzadziej podróżować do Stanów Zjednoczonych. Z kolei inne badanie pokazało, że sześciu na dziesięciu Kanadyjczyków zadeklarowało, że nigdy nie odbuduje swojego zaufania do USA.

Według US Travel Association i Tourism Economics w 2025 roku Stany Zjednoczone odwiedziło o 7 proc. turystów z Kandy mniej niż rok wcześniej.

Zaostrzone kontrole odstraszały

Wiele wskazuje na to, że USA będą notować dalszy spadek zainteresowania podróżami. Na początku 2026 prezydent Donald Trump zaostrzył wymogi wjazdowe do kraju. Od 1 stycznia 2026 roku obywatele 39 krajów podlegają całkowitemu zakazom wjazdu lub bardziej rygorystycznym procedurom wizowym.

Zakazem wjazdu do USA objęci są obecnie obywatele 19 krajów. To m.in. Afganistan, Iran, Syria, Birma (Mjanma) i Somalia. Na liście znajdują się również państwa Afryki Zachodniej, takie jak Mali. Zaostrzone wymogi wizowe dotyczą 20 krajów. Wśród nich są: Nigeria, Wenezuela, Kuba i Wietnam.

Urzędnicy twierdzą, że te środki wzmacniają bezpieczeństwo narodowe i umożliwiają dokładną weryfikację podróżnych.

Planowane są również zmiany dla 42 krajów, które objęte są programem ruchu bezwizowego tzw. VWP. Do tych krajów należy również Polska. Korzystając z programu VWP, można przebywać w Stanach Zjednoczonych nie dłużej niż 90 dni i nie można zmieniać swojego statusu na żadną inną kategorię wizową. Aby wjechać do USA, trzeba jednak uzyskać autoryzację ESTA (Electronic System for Travel Authorization). I to właśnie tego systemu mają dotyczyć nowe zmiany.

Administracja Trumpa chce, by osoby ubiegające się o autoryzację ESTA posiadały minimum przez pięć lat profile w serwisach społecznościowych. Ich adres mailowy musiałby istnieć co najmniej dziesięć lat, a numer telefonu być zarejestrowany od co najmniej pięciu lat. Składając wniosek, trzeba byłoby dodawać także obszernie informacje dotyczące członków rodziny.

– Środki te stwarzają znaczne ryzyko zniechęcania do legalnych podróży – uważa Patrick Shen, wiceprezes ds. polityki imigracyjnej w Izbie Handlowej USA w komentarzu do pomysłu.

Wskazuje jednocześnie na brak jednoznacznych dowodów, które wskazałyby wpływ nowych przepisów na zwiększenie bezpieczeństwa.

WTTC szacuje, że planowane zmiany mogą zmniejszyć wydatki turystów o 15,7 mld dol. i wpłynąć na utratę 157 tys. miejsc pracy w Ameryce.

– Bezpieczeństwo na granicy z USA jest kluczowe, ale planowane zmiany w polityce zaszkodzą tworzeniu miejsc pracy, które administracja USA tak bardzo ceni. Nasze badania pokazują, że jeśli ta polityka zostanie wdrożona, może zostać utraconych ponad 150 tys. miejsc pracy. Turyści, zniechęceni rygorystycznymi wymaganiami, wybiorą inne kierunki, a to będzie miało realne konsekwencje ekonomiczne dla branży turystycznej w USA, szczególnie na wysoce konkurencyjnym rynku globalnym – mówi Gloria Guevara, prezes i dyrektor generalna WTTC. ●

Polacy nie rozliczają PIT-ów, bo czekają na papierowe zeznania

„Nie mogę się rozliczyć w Twój e-PIT, bo nie mam papierowego PIT-a od pracodawcy” – takie wpisy mnożą się na facebookowych grupach. Wiele podatników nie wie, że papierowe zeznanie nie jest im wcale potrzebne.

Justyna Sobolak

Od 15 lutego rozpoczął się okres rozliczeń PIT za ubiegły rok. Od tego momentu w usłudze Twój e-PIT na podatników czekają zeznania podatkowe za 2025 rok, wypełnione na podstawie danych, które posiada skarbowka.

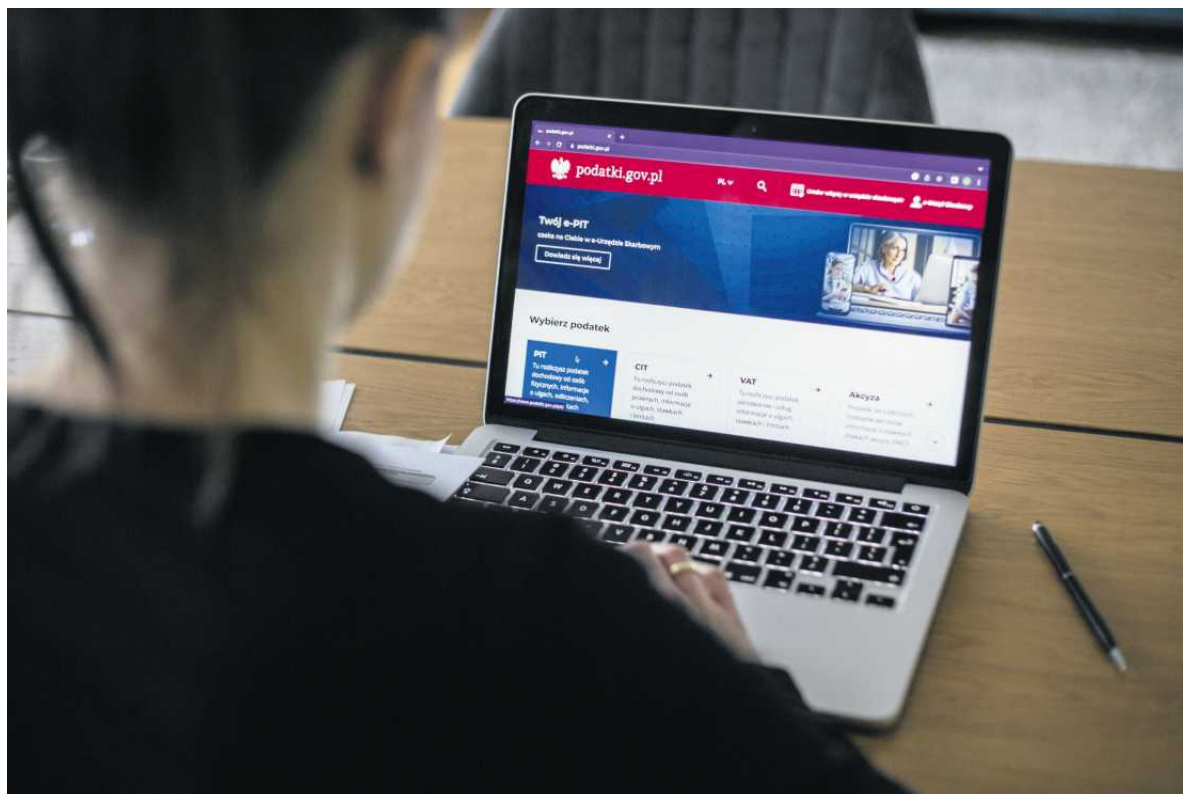
W przygotowanych zeznaniach uwzględnione są m. in. informacje od płatników, w tym również zwolnienia z PIT dla osób do 26. roku życia, dla rodzin cztery plus, dla pracujących seniorów, dla osób powracających z zagranicy oraz odliczenia z tytułu składek członkowskich na rzecz związków zawodowych.

Wypełnione zeznanie wystarczy sprawdzić, zaakceptować, zmodyfikować (np. dodać ulgi, odliczenia) i wysłać bez wychodzenia z domu.

W oczekiwaniu na papierowy PIT

Wiele osób wstrzymuje się jednak z rozliczeniem podatku, tłumacząc to brakiem papierowego zeznania. Na różnych grupach na Facebooku przybywa wpisów tego typu od użytkowników.

„Zazdroszczę, że już się rozliczyliście. Też chciałabym to zrobić, bo zależy mi na szybkim otrzymaniu zwro-



FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polacy, choć coraz chętniej korzystają z usługi Twój e-PIT, to nadal nie rozumieją jej działania

tu. Ale wciąż nie mam PIT-a od pracodawcy. Nie wiem, kiedy go otrzymam” – czytamy w jednym z takich wpisów.

Inna użytkowniczka pisze, że czeka na PIT-a męża z Ochotniczej Straży Pożarnej. – „Jestem wściekła, bo to grosze, a blokuje nas, by się rozliczyć. Wydatki są duże, bo dziecko idzie do komunii w tym roku, ciągle mamy jakieś składki, chciałam szyb-

ko otrzymać zwrot i nici” – denerwuje się kobieta.

PIT już w systemie

Te wpisy pokazują, że Polacy, choć coraz chętniej korzystają z usługi Twój e-PIT, to nadal nie rozumieją jej działania. Dzięki tej usłudze nie trzeba czekać na papierowe PIT-y, które pracodawcy mają obowiązek dostarczyć do

osób zatrudnionych do końca lutego. Skarbowka już je ma, bo firmy muszą je przekazać fiskusowi do 31 stycznia, i to na ich podstawie przygotowane jest rozliczenie w Twój e-PIT.

Wystarczy wejść na Twój e-PIT i sprawdzić, na podstawie ilu i jakich dokumentów urzędnicy przygotowali zeznania podatkowe. Jeśli wszystkie dokumenty są w systemie, można przystąpić do działania.

Kiedy otrzyma się zwrot podatku?

Korzystając z Twój e-PIT zwrot podatku otrzyma się w terminie do 45 dni. Dla porównania, w przypadku tradycyjnych, papierowych rozli-

czeń, termin zwrotu wynosi do trzech miesięcy.

W przypadku odwrotnej sytuacji, czyli konieczności zapłaty podatku, w usłudze Twój e-PIT wskazany jest mikrorachunek podatkowy, co umożliwia łatwe i wygodne rozliczenie płatności online. Płatności należy dokonać do 30 kwietnia 2026 roku.

Wsparcie na infolinii

Wszyscy, którzy mają wątpliwości jak rozliczyć podatek mogą m.in. zadzwonić na ogólnopolską infolinię KAS na numer (+48) 22 330 03 30 i wybrać tonowo 0. Pracownicy urzędów skarbowych mogą bezpiecznie udzielać przez telefon także informacji w indywidualnych sprawach, objętych tajemnicą skarbową. Ochronę danych umożliwia uwierzytelnianie specjalnym indywidualnym kodem telePIN, który szybko i łatwo można ustawić w e-Urzędzie Skarbowym.

Szczegółowe informacje na temat rozliczenia PIT można znaleźć także na stronie podatki.gov.pl. Za pomocą tej strony podatnicy mogą również zadawać pytania online – mailowo i na czacie.

Wsparcie dla osób rozliczających PIT zapewniają też urzędy skarbowe. Można m.in. elektronicznie zarezerwować wizytę w wybranym urzędzie, w konkretnym dniu i o wybranej godzinie na stronie wizyta.podatki.gov.pl. Można również telefonicznie zarezerwować termin wizyty, dzwoniąc na infolinię KAS i wybierając tonowo 2.

Rozliczenia podatkowe należy złożyć do 30 kwietnia 2026 roku. Do tego czasu w usłudze Twój e-PIT można zweryfikować i zmodyfikować lub zatwierdzić swoje rozliczenia. Jeżeli się tego nie zrobi i nie rozliczy w inny sposób, to z upływem 30 kwietnia zostanie ono automatycznie zaakceptowane. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34420291

W PIĄTEK W „WYBORCZEJ” DODATEK SPECJALNY

WALORYZACJA EMERYTUR



- Ile wzrosną emerytury od marca?
- Jak kobiety mogą zyskać na kolejnym przeliczeniu emerytury?
- Jakie będą podwyżki dla seniorów, którzy przeszli na emeryturę „w złym miesiącu”?
- Dlaczego nauczyciele mogą stracić na wcześniejszej emeryturze?

Sprawmy wspólnie, by konsultacje społeczne były festiwalem demokracji lokalnej

Aby miejskie plany były dla ludzi, a nie ludzie



Danuta Kuroń

Autorka była opozycjonistką w PRL, później dziennikarką m.in. „Wyborczej”. Działaczka społeczna, humanitarna, dziennikarka lokalna (zoliborzmaglos.pl), publicystka.

CO BLOKUJE, A O CO WALCZY ŻOLIBORZ

Prawdopodobnie za kilka miesięcy Rada Warszawy uchwali przedstawione jej przez prezydenta Trzaskowskiego projekty Planu Ogólnego i Strategii Rozwoju Warszawy na najbliższe dwadzieścia-trzydzieści lat, a media lokalne zajmują się nie Planem, nie Strategią, tylko złym charakterem mieszkańców Żoliborza.

Oczywiście dziennikarstwo może polegać na tym – tak się coraz częściej dzieje – że wybiera się z całości fragmenty, cytuje wypowiedzi skrajne albo niezręcznie wypowiedziane i dalej to już się nakręca samo oraz przy pomocy trolli. Ale sprawa jest zbyt ważna, by czynić z niej przedmiot nawalanki, tym bardziej, że ta nawalanka generuje w stolicy państwa groźne pole polaryzacji – stawia w polu walki „elity z Żoliborza” przeciwko „proletariatowi z Targówką”. To niebezpieczne działanie – i nie na tym polega rola mediów opiniotwórczych.

ZADANIA GAZET LOKALNYCH

Cofnę się w czasie. W pierwszej połowie lat 90. minionego wieku pracowałam w „Gazecie Wyborczej” w dziale Dodatków Lokalnych. Byliśmy wtedy wszyscy głęboko przekonani, że demokracja lokalna bez gazet lokalnych istnieć nie może. Ludzie muszą skądś czerpać rzetelną wiedzę i na niej budować swoje poglądy na rzeczywistość, by w niej aktywnie i mądrze uczestniczyć.

Sprawa, którą tu wnoszę, dotyczy poziomu terytorialnego – miasta i jego dzielnic – a tym samym, mieszkańców, którzy zgodnie z Konstytucją RP stanowią wspólnotę samorządową. Ta wspólnota musi mieć wiedzę o kierunku, w jakim zmierza gmina. Dlaczego? Bo proponowane rozwiązania problemów muszą zostać uwspólnione przez wszystkich – jak mówi, nieco paternalistycznie, Ministerstwo Rozwoju – „interesariuszy, czyli samorządy, inwestorów, urbanistów i zwykłych obywateli”. Jeśli nie zostaną uwspólnione, jeśli ich nie uzgodnimy między sobą, jeśli decyzje zapadną w ciszy gabinetów, to ich realizacja będzie wymuszana siłą, a to niczego dobrego nie wróży. Dla nikogo.

Jestem głęboko przekonana, że zadaniem mediów jest przedstawić rzetelnie i wyczerpująco wiedzę o projektach przygotowywanych przez Urząd Miasta, z których jeden – po przegłosowaniu przez Radę Miasta – na wiele, wiele lat stanie się aktem prawnym – prawem miejscowym nadrzędnym w hierarchii planowania przestrzennego. Ten akt prawny – zwany Planem Ogólnym – będzie miał formę mapy wektorowej, na której zaznaczone będzie każdy metr kwadratowy Warszawy wraz z określeniem jego funkcji i stanowić będzie wiążącą podstawę przyszłych inwestycji.



• 5 stycznia 2023 r. Warszawa, Żoliborz, ulica Krasińskiego. Niebezpieczne przejścia dla pieszych

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



**Nie ma wolności
bez solidarności**

Masz temat dla reporterów i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

CO POWINNIŚMY WIEDZIEĆ?

Zgodnie z Ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii ta „wektorowa konstytucja” podzieli Warszawę na strefy planistyczne. Strefy planistyczne będą „rozłączne”, co znaczy, że jeśli na jakimś terenie będzie „Strefa X”, to nie będzie tam „Strefy Y”. Podajmy przykład z Żoliborza: oś Krasińskiego, (osoby nieznające Żoliborza informujemy, że ciągnie się na długości około 4 km na odcinku od brzegu Wisły do Cmentarza Wojskowego na Powązkach), projektowana jest w Planie Ogólnym jako Strefa Komunikacyjna.

Co to znaczy? Każda strefa ma ustawowo przydzielone funkcje podstawowe i dodatkowe. Nas interesują funkcje podstawowe, bo są obojętne. Jeśli w Planie Ogólnym jakiś teren (żeby być pewnym, co to za teren, trzeba go odnaleźć na mapie wektorowej) jest Strefą Komunikacji, to znaczy, że jest to teren: autostrady, drogi ekspresowej, drogi głównej ruchu przyspieszonego, drogi głównej, obsługi komunikacji, infrastruktury technicznej (pomijam nieistotną w tym przypadku drogę kolejową, wodną i lotniczą).

Projektowana w osi Krasińskiego Strefa Komunikacyjna to strefa monofunkcyjna, która zdominuje układ przestrzenny Żoliborza, dlatego Żoliborz wnioskuje, by oś Krasińskiego była Strefą Usług z funkcją podstawową:

*Małe media nie wystarczą,
duże media opiniotwórcze są
bardzo potrzebne. Plany ogólne
i strategię konsultuje teraz każda
z 2479 gmin, w całej Polsce.
I wszędzie jest z tym problem*

wą: teren usług, komunikacji, zieleni urządzonej, infrastruktury technicznej, a na pewnych odcinkach Strefą Zieleni i Rekreacji z funkcją podstawową: teren zieleni urządzonej, komunikacji, infrastruktury technicznej.

Wnioskowana zmiana Strefy Komunikacyjnej na Strefę Usług nie oznacza negacji funkcji transportowych, lecz zmianę ich hierarchii i podporządkowanie ich wielofunkcyjnemu, miejskotwórczemu charakterowi osi Krasińskiego.

PLAN OGÓLNY, SZCZEGÓŁY W STRATEGII

Wprowadźmy w tym miejscu Strategię #Warszawa2040+ czyli dokument określający cele rozwoju społecznego, gospodarczego i przestrzennego miasta. Plan Ogólny, czyli podział na strefy, ma wyrastać ze Strategii, realizować określone przez nią strategiczne cele wspierające proponowaną wizję Warszawy. To na razie projekt Urzędu Miasta, miejmy nadzieję, że mieszkańcy Warszawy korzystają z możliwości opiniowania Strategii i że jej projekt stanie się przedmiotem debaty publicznej, zanim Rada Miasta go uchwali.

Czego możemy dowiedzieć się ze Strategii Rozwoju? Najważniejsze źródła, z których czerpiemy wiedzę o planowaniu przestrzennym to mapy i plany. Zwróćmy uwagę na to, że w załącznikach do Strategii nie ma map i planów, tylko rysunki, ryciny i jeden schemat. Jednym słowem, planiści nie posługują się planem Warszawy z naniesioną na ten plan siatką dzielnic. Skoro tak, to znaczy, że jest to perspektywa „centralnego planisty”. Czy gdzieś jest uwzględniona perspektywa 18 dzielnic Warszawy, z których niektóre liczą więcej mieszkańców niż niejedno miasto wojewódzkie? Czy ktoś w Urzędzie Miasta albo Radzie Miasta zajmuje się uzgodnieniem tych – przecież tak bardzo różnych – perspektyw?

Pozostaniemy przy przykładzie z Żoliborza, czyli osi Krasińskiego. Na rysunku obrazującym „Schemat przestrzennego rozwoju miasta” w legendzie do schematu odnajdujemy informację, która uszczegóławia funkcję projektowaną dla osi Krasińskiego. To „korytarz wysokowydajnego transportu zbiorowego”, czyli ciąg komunikacyjny, w którym priorytetowo zapewniana się szybki, sprawny, niezawodny transport zbiorowy, koncentruje się duże potoki pasażerskie, planowana jest wysoka częstotliwość kursowania – w szczycie co 2-5 minut – uzupełniony jest przez specjalnie dedykowaną mu infrastrukturę. Typowe

dla korytarza środki transportu zbiorowego to metro, autobusy na wydzielonych trasach, kolej aglomeracyjna, szybki tramwaj lub tramwaj.

PYTAMY PO CO?

Przypominam, że to, o czym tu mówimy, odnosi się do aktu prawa miejscowego, czyli Planu Ogólnego, stref planistycznych i ich funkcji, określonych na mapach dołączonych do załączników Strategii. Co takiego jest w miejscu, do którego wzdłuż osi Krasińskiego prowadzi projektowana Strefa Komunikacyjna – czyli na styku Bemowa i Woli – że mieszkańcom prawobrzeżnej Warszawy niezbędny jest ten „korytarz wysokowydajnego transportu zbiorowego”? Po co, w jakim celu, mają tam dojeżdżać „szybkie tramwaje koncentrujące duże potoki pasażerskie (z Białoleki, Targówka, Bródna, Pragi-Północ) z wysoką częstotliwością kursowania”? Nie jest tam planowany żaden nowy rynek pracy dla mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy, bo gdyby był planowany, to przecież nie na lewym brzegu Wisły. To by nie miało sensu.

PYTAMY O MOST

W Uzasadnieniu do projektu Planu Ogólnego pojawia się on – choć nie wprost – w miejscu, w którym Plan odwołuje się do dokumentów nadrzędnych czyli ustaleń województwa mazowieckiego. W planie zagospodarowania przestrzennego województwa mazowieckiego wymienione są „inwestycje o charakterze ponadlokalnym w zakresie rozwoju systemu transportu zbiorowego m. st. Warszawy”. Jedną z tych inwestycji o znaczeniu ponadlokalnym jest „budowa linii tramwajowej ul. Krasińskiego na odcinku od Placu Wilsona do Matki Teresy z Kalkuty”.

Nie będę dalej rozwijać tego wątku, bo trzeba by najpierw dokonać rozbioru frazy „linia tramwajowa ul. Krasińskiego” oraz „na odcinku od Placu Wilsona do Matki Teresy z Kalkuty” i rozwiązać zagadkę na czym polega ponadlokalne – mazowieckie – znaczenie wyboru tego właśnie niewielkiego kawałka terenu położonego w samym środku Warszawy. Sposób podejmowania decyzji o wielomiliardowej inwestycji, która ostro ingeruje w ukształtowaną tkankę miejską, wymaga porządnego wyjaśnienia.

CO BLOKUJE ŻOLIBORZ?

W narracji publicznej przebił się most Krasińskiego – choć to inwestycja – a konsultujemy projekt Planu Ogólnego – czyli strefy planistyczne i Strategii – czyli cele i kierunki realizujące zrównoważoną wizję miasta – w tym fragmencie całościowo rozumianą sieć komunikacyjną.

Wróćmy do osi Krasińskiego. W Zasadzie wszystkie osoby zaangażowane na Żoliborzu w proces konsultacji są zgodne co do jednego, że trzeba przeciwstawić się projektowi Strefy Komunikacyjnej na osi Krasińskiego, od Wisły do Cmentarza Wojskowego, Lasku na Kole, i Ptasiego Zakątka. Dlaczego? Bo ta trasa – której cel nie został wyjaśniony – wprowadza silną barierę przestrzenną, komunikacyjną, która dzieli naszą dzielnicę przez sam jej środek i stanowi presję dezintegrującą środowisko zarówno społeczne, jak i przyrodnicze.

Żoliborz zajmuje powierzchnię nieco ponad 8 km². Na planie wygląda jak trójkąt, ale ma kształt czworokąta. Długość boków tego czworokąta to: na granicy z Wisłą trochę ponad 3 km, po przeciwległej stronie kilkaset metrów, pozostałe dwa boki niewiele ponad 4 km. Przestrzeń ta jest ze wszystkich stron domknięta

dla planu

przez ciągi infrastruktury transportowej o charakterze tranzytowym: Wisłostradą (odcinającą dzielnicę od doliny Wisły), Trasą AK (S8), która odcięła od Żoliborza fragment marymonckiego osiedla, Aleją Prymasa Tysiąclecia oraz linią kolejową. Strefa Komunikacyjna wzdłuż osi Kasińskiego to kolejna trasa przelotowa, tym razem idąca przez sam środek Żoliborza dzieląc go na pół. Dlatego mieszkańcy konsekwentnie blokują ten projekt od wielu lat.

O CO WALCZYMY?

Walczymy o to, a co więcej, uważamy, że wszyscy mieszkańcy Warszawy powinni o to walczyć, by w planowaniu przestrzennym perspektywa planistyczna wynikała z perspektywy urbanistycznej, a nie odwrotnie, oraz by obie stanowiły spójną całość – nie były ze sobą sprzeczne.

Przypomnijmy, dla planisty liczy się prawo i procedura oraz przełożenie na język normatywny. Efektem pracy planisty jest projekt Planu Ogólnego – po przegłosowaniu przez Radę Miasta – akt prawa.

Dla urbanisty miasto to przestrzeń życia mieszkańców – realizacji ich potrzeb podstawowych i aspiracji indywidualnych, grupowych i zbiorowych. Struktura przestrzena (układ ulic, relacje zabudowy do przestrzeni publicznych, hierarchia tych przestrzeni) ma temu służyć. Dla urbanisty ważny jest

rozwój miasta, ale nie kosztem już istniejącej tkanki miejskiej, w tym – coraz ważniejszej z wielu powodów – przyrodniczej, a także doświadczenie mieszkańców, ich codzienne praktyki i relacje. Również relacje sąsiedzkie – najważniejszy składnik systemu bezpieczeństwa. Efektem pracy urbanisty jest jakość życia i bezpieczeństwo mieszkańców.

Dodajmy, że obie perspektywy próbujemy połączyć – choć nie zawsze konsekwentnie – znowelizowana Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która również stara się wzmocnić głos społeczeństwa w planowaniu. Zorganizowanie konsultacji społecznych jest dla organów administracji obowiązkowe, ale czy ktoś przemyślał, jak to ma wyglądać, aby konsultacje mogły spełnić deklarowaną w ustawie funkcję?

Jak to wygląda na Żoliborzu? Mały przykład: w przedstawionym w Strategii „Schemacie przestrzennego rozwoju miasta” pokazane są miejsca koncentracji infrastruktury społecznej – w tym żoliborskie centrum dzielnicowe Plac Wilsona oraz dwa centra lokalne przy ulicy Kasińskiego – które są przestrzeniami wielofunkcyjnymi, węzłowymi dla życia codziennego mieszkańców. Równocześnie, w tym samym schemacie, przez Centrum Dzielnicowe i centra lokalne przeprowadza się opisywany tu wielokrotnie korytarz wysokowydajnego transportu zbiorowego, który wygeneruje w tych miejscach węzły komunikacyjne, a te zdominują i zdezin-tegrują węzły społeczne. Jaki to ma sens?

CZY KTOŚ TO OGARNIA?

Dalej mogłabym opisywać punkt po punkcie sprzeczności, które odnajdujemy, gdy próbujemy zrozumieć rzeczywistość, którą kształtuje „Ustawa-Strategia Rozwoju-Plan Ogólny”. Widzimy, że nikt tego nie ogarnia, ale może jest ktoś, kto przynajmniej próbuje? Może ten ktoś się ujawni i może zrozumieć ten chaos? A chaos jest na wielu poziomach. Komunikacyjnym – informacja o projektowaniu Strategii i Planu Ogólnego nie dotarła skutecznie do mieszkańców Warszawy. Wiedza o tym, co jest w tych projektach i jakie to ma znaczenie dla miasta, dla dzielnic, dla mieszkańców – tym bardziej.

Administracje lokalne, które przygotowują projekty – jak się odnajdują w tym gąszczu stałe zmieniających się przepisów i nowelizowanych ustaw? Czy nadążają za rozporządzeniami? Czy mogą korzystać z ekspertów? Czy dostali czas, aby uzgodnić poszczególne wycinki swojej pracy między sobą? Czy ktoś tę pracę koordynuje?

Strategie i Plany Ogólne będą uchwalać radni. Czy znają te projekty, czy analizują je, czy mają dostęp do wiedzy eksperckiej, czy rozmawiają z mieszkańcami? Jeśli nie to na jakiej podstawie będą głosować za, czy przeciw?

CZY MEDIA TO OGARNIAJĄ?

Czy któryś z tygodników podjął temat? Czy o projektach piszą opiniotwórcze gazety co-

dziennie? Czy jest to temat ważny dla gazet lokalnych? Czy wszyscy zdajemy sobie sprawę, jakie znaczenie ma wiedza o planowaniu przestrzennym, że chaos prawny i informacyjny podsycia konflikty już istniejące i tworzy nowe?

Żoliborz próbuje się z tym zmierzyć. 10 listopada minionego roku, w Biuletynie informacyjnym ŻOLIBORZ MA GŁOS, wydawnym w nakładzie 2000 egzemplarzy, poinformowałyśmy mieszkańców naszej dzielnicy o tym, że rozpoczynają się konsultacje projektu planu ogólnego oraz jakie strefy planistyczne – najbardziej istotne dla Żoliborza – są w tym projekcie. W grudniu i styczniu wyszły kolejne numery, które można znaleźć na www.zoliborzmaglos.pl.

Ale małe media nie wystarczą, duże media opiniotwórcze są bardzo potrzebne, choćby dlatego, że plan ogólny gminy i strategię konsultuje teraz każda z 2479 gmin w całej Polsce. I wszędzie jest z tym problem.

Sprawmy wspólnie, by konsultacje społeczne były festiwalem demokracji lokalnej, a nie niewiele znaczącym rytuałem. By ludzie uwierzyli, że demokracja jest możliwa. ●



• Wyborcza to Wy.
Piszcie: listy@wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34420721

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu
I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Mariusza Łaseckiego (sygn. akt I Ns 246/24) o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku po Annie Siemińskiej (c. Ryszarda i Janiny) zmarłej w dniu 31 maja 2019 r. w Płocku, ostatnio stale zamieszkałej w Sierpcu, ulica Piastowska 14 mieszkanie 23.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34420803

OBWIESZCZENIE
Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu, XI Wydział Gospodarczy do Spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych,

postanowieniem z dnia 27 grudnia 2017. wydanym w sprawie o sygnaturze akt XI GUp. 62/13 postanowił uzupełnić postanowienie z dnia 5 lipca 2017 roku, w ten sposób, że

- umorzył niezaspokojone w toku niniejszego postępowania upadłościowego zobowiązania upadłej Jolanty Matelskiej wobec wierzycieli, których wierzytelności zostały uznane na listach wierzytelności sporządzonych w toku postępowania;
- umorzył niezaspokojone w toku niniejszego postępowania upadłościowego zobowiązania upadłej Alfreda Matelskiego wobec wierzycieli, których wierzytelności zostały uznane na listach wierzytelności sporządzonych w toku postępowania.

POUCZENIE

- Na postanowienie przysługuje zażalenie.
- Zażalenie powinno czynić zadość wymaganiom przepisany dla pisma procesowego oraz zawierać wskazanie zaskarżonego postanowienia i wniosek o jego zmianę lub uchYLENIE, jak również wzięcie uzasadnienie zażalenia ze wskazaniem w miarę potrzeby nowych faktów i dowodów.
- Zażalenie należy wnieść do Sądu Okręgowego w Poznaniu za pośrednictwem Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu w terminie 7 dni od doręczenia postanowienia.
- Oddanie pisma procesowego w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe lub w placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu.
- Zażalenie podlega opłacie w wysokości 200 zł.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34420871



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Mokrzańskiej 41;

obręb: Leśnica, AM-7, dz. nr 61/4, 216/1;
GPS: 51.15179 N, 16.85687 E;
pow. nieruchomości: **928 m²**;
KW nr **WR1K/00198248/4**;
Opis nieruchomości: niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP): zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca lub bliźniacza, mieszkania towarzyszące, handel detaliczny małopowierzchniowy A, gastronomia, rozrywka, obiekty upowszechniania kultury, pracownie artystyczne, usługi drobne, poradnie medyczne, pracownie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja, produkcja drobna, biura i obiekty kształcenia dodatkowego – jako towarzyszące obiektom upowszechniania kultury i pracowniom artystycznym.

Cena wywoławcza: **512 000,00 zł**;
Wadium: **50 000,00 zł**;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **17 kwietnia 2026 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 24 kwietnia 2026 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34420814

OBWIESZCZENIE SYNDYKÓW MASY UPADŁOŚCI POLGRUD SP. Z O.O. i ELDOM SP. Z O.O. SP. K. O SPRZEDAŻY MASY UPADŁOŚCI

Syndyk masy upadłości ELDOM sp. z o.o. sp. k. w upadłości w Grudziądzu zaprasza wszystkich zainteresowanych do składania ofert na zakup: nieruchomości gruntowych zabudowanych położonych w Grudziądzu przy ul. Waryńskiego 70 stanowiących funkcjonalną całość:

- działka ewidencyjna numer 23/3, obręb 74, pow. 0,5351 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00017948/0,
 - działka ewidencyjna numer 23/6, obręb 74, pow. 0,2451 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046708/8,
 - działka ewidencyjna numer 23/8, obręb 74, pow. 0,2326 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046706/4,
 - działka ewidencyjna numer 23/11, obręb 74, pow. 0,0171 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00052495/6,
 - działka ewidencyjna numer 22/12, obręb 74, pow. 0,2922 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00046705/7,
- cena wywoławcza nieruchomości stanowi 50% wartości oszacowania i wynosi **1 942 251,00 zł** (milion dziewięćset czterdzieści dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt jeden złotych) netto podwyższone o podatek od towarów i usług w stawce 23%. Przy czym wybór ważnej oferty uzależniony jest od zgody Sędziego-komisarza lub rady wierzycieli.

Równolegle syndyk masy upadłości POLGRUD sp. z o.o. w upadłości w Grudziądzu ogłasza konkurs ofert na sprzedaż w trybie z wolnej ręki dot. ruchomości szczegółowo wymienionych w załączniku nr 1 do regulaminu sprzedaży i dot. nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości ww. spółki w postaci wiązki praw własności nieruchomości gruntowych zabudowanych położonych w województwie kujawsko-pomorskim, miejscowość Grudziądz, przy ulicy Ludwika Waryńskiego 72, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczyste nr TO1U/00040267/2, KW TO1U/00027536/2, KW TO1U/00052496/3, KW TO1U/00052725/8. Cena wywoławcza sprzedaży stanowi wartość 50% oszacowania, tj. w przypadku nieruchomości kwotę 2 332 500,00 złotych (dwa miliony trzysta trzydzieści dwa tysiące pięćset złotych) netto, przy czym wybór ważnej oferty uzależniony jest od zgody Sędziego-komisarza lub rady wierzycieli.

Ceny wywoławcze ruchomości znajdują się w zestawieniu stanowiącym załącznik do regulaminu sprzedaży. Oferowana do sprzedaży nieruchomość zlokalizowana jest w Grudziądzu przy ulicy Ludwika Waryńskiego 72. Nieruchomości podlegające sprzedaży znajdują się ze sobą w bezpośrednim sąsiedztwie. Przed dniem ogłoszenia upadłości przedsiębiorstwa upadłych prowadziły działalność operacyjną w sektorze przetwórstwa owoców i warzyw.

Terminy

- W odniesieniu do nieruchomości w ramach postępowania ELDOM sp. z o.o. sp. k.** Oferty należy składać w terminie do 10 marca 2026 r. do godziny 15:00 do syndyka, ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń (przy czym **rozstrzygająca jest data wpływu oferty do Kancelarii**). Rozpoznanie ofert nastąpi 11 marca 2026 r. o godzinie 12:00 u syndyka Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76 lok. 101, 87-100 Toruń.
- W odniesieniu do nieruchomości w ramach postępowania POLGRUD sp. z o.o.** Oferty składać należy w zamkniętych kopertach na adres: Kancelaria Rady Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego Michał Malinowski z s. przy ul. Kościuszki 66 lok. 12, 87-100 Toruń do 10 marca 2026 r. do godz. 15.00 (przy czym **rozstrzygająca jest data wpływu oferty do Kancelarii**). Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się na posiedzeniu jawnym w Kancelarii Syndyka w dniu 11 marca 2026 r. o godz. 10.00.

Dodatkowe informacje

Szczegółowe informacje dot. nieruchomości położonej w Grudziądzu przy ul. Waryńskiego 70 dostępne są na stronie internetowej syndyka masy upadłości: rbcenter.com/ogloszenia. Informacji udziela również syndyk pod numerem tel. 570 075 550 lub e-mailowo: biuro@rbcenter.com oraz bezpośrednio w biurze: Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76/101, 87-100 Toruń w godzinach pracy biura.

Z dokumentacją dotyczącą nieruchomości położonej w Grudziądzu przy ul. Waryńskiego 72, w tym z opisem i oszacowaniem nieruchomości i ruchomości, można zapoznać się w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Rady Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego, ul. Ludwika Waryńskiego 11 lok. 8, 87-100 Toruń w godzinach od 10.00 do 15.00, po uprzednim uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod numerem: 571-850-777. Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można także zapoznać się po uprzednim zapytaniu złożonym e-mailowo pod adresem: oferty@krmm-legal.pl.

Krzysztof Grabowski z Dezertera:

MARZENIE O ŚWIECIE BEZ AUTORYTETÓW ŹŁE SIĘ SPEŁNIŁO

– Każdy system działa podobnie, tylko trochę inny jest kij i inna marchewka – mówi Krzysztof Grabowski, perkusista i autor tekstów Dezertera.

ROZMOWA Z
KRZYSZTOFEM GRABOWSKIM
z Dezertera

JAREK SZUBRYCHT: „To, co widzimy, to tylko cienie / Tańczące na ścianie jaskini” – zespół punkowy cytuje Platona, a jego fani błyskawicznie to wychwytyją i doceniają. Ale się porobiło...

KRZYSZTOF GRABOWSKI: Wpadłem na ten pomysł, szukając fajnych filozoficznych cytatów, pasujących do tekstu „Wolnego wybiegu”. Początek refrenu, w którym mowa o jaskini, szybko został zidentyfikowany. Końcówka jest z Tuki-dydesa: „Silni zawsze robią to, co chcą / A słabi zawsze to, co muszą”. To bardzo przyjemna sytuacja, kiedy ja się bawię cytowaniem filozofów, a nasza publiczność zauważa to i docenia. Wbrew stereotypom.

Kiedyś punk, może w ogóle rock, był brutalną, nawet wulgarną wypowiedzią artystyczną, w kontrze do snobistycznej kultury inteligenckiej. Dziś ktoś, kto chce iść pod prąd, powinien dużo czytać, weryfikować źródła informacji, przykładać się do nauki.

– Nie do końca się z tym zgadzę. Już teksty takich zespołów jak Crass [powstały w 1977 r.] były naładowane ideami bardziej złożonymi niż zwykły bunt, na pewno nie były prymitywne. Oni byli bardzo czytani, cytowali chociażby klasyków anarchizmu, których nie znaliśmy, bo u nas były to rzeczy zakazane. Powtarzasz więc kolejny stereotyp związany z punk rockiem, kłamliwy i szkodliwy.

Za prymitywną muzyką nie zawsze szedł prymitywizm tekstów. A prosta muzyka dawała szansę takim młodym chłopcom jak my, którzy nie potrafili grać. Chwyciliśmy za instrumenty, bo w punku nikt nad nami nie stał i nie żądał pięciominutowych solówek. Gene-



• **Dezerter. Od lewej: Robert Madera, Krzysztof Grabowski, Jacek Chrzanowski**

FOT. MAŁGORZATA WASILEWSKA

rowaliśmy więc takie dźwięki, jakie się udawało i do tego dokładaliśmy słowa. Do dzisiaj się bronią, nie muszą się ich wstydzić.

Kiedy zaczynaliście, u progu lat 80., trudno było zrozumieć tę różnorodność i głębię punka z dalekiego świata. Dostęp do nagrań był ograniczony, mało kto znał angielski na tyle dobrze, by zrozumieć coś więcej niż „no future”.

– Na początku to było intuicyjne. Wychwytywaliśmy treści nie znając języków, rozumieliśmy teksty poprzez towarzyszące im emocje. W tym pierwszym punkowym zryw w Polsce emocje były najważniejsze. Nie zgadzaliśmy się na to, co było i chcieliśmy, żeby było inaczej. Gorzej, jeśli ktoś zatrzymuje się na tym etapie dosłownie pojmowanego „no future”. Wywalamy z siebie żal, że świat nie wygląda tak, jakbyśmy chcieli, chłasta-

my się tym żalem i zostajemy w czarnej dupie. Nic z tego nie wynika. Warto więc ten bunt przekuć na program pozytywny. Zdefiniować to, co nam się nie podoba, i spróbować to zmienić.

Zdarza się, że ludzie, którzy zaczęli tak jak my, słuchali naszych nagrań, dzisiaj zajmują wysokie stanowiska, są w szeroko pojętym mainstreamie, od kultury po administrację państwową. Mają w głowach tego wewnętrznego cenzora, który czasem im mówi, żeby nie robili głównianych rzeczy, bo to nie-fajne. Nie ukrywają, że między innymi nasze teksty w ten sposób wciąż na nich oddziałują.

Te, którymi karmili swój młodzieńczy bunt mając kilkanaście lat, czy te, które piszesz teraz? Bo tworzycie niestrudzenie.

– Sporo jest zespołów, do dziś grających, które bazują na tym, co wyprodukowa-

ły, kiedy muzycy mieli po 20 lat. Dziś są po sześćdziesiątce. Jednym się to podoba, innym nie. Mnie to nie kręci. Lubię rzeczy nowe, kiedy artysta jest aktywny, cały czas dąży, szuka i próbuje mi coś powiedzieć. Gdybyśmy spotykali się od 40 lat i w kółko gadali o tym samym, szybko mogłoby nam się znudzić. Między innymi dlatego ten pierwszy polski punk wysechł z końcem lat 80. Kolejna dekada weryfikowała, czy ktoś miał ciekawe propozycje, czy jechał tylko na sprzeciwie. Większość zespołów wtedy zniknęła.

Być może dlatego w latach 90. pojawiła się myśl, że punk nie jest już potrzebny, bo PRL przecież padł. Tak jakby cały ten nurt i bunt wymierzony był tylko w konkretny ustrój polityczny. O Dezerterze też tak pisano.

– To o tyle niemądre podejście, że gdyby chodziło wyłącznie o ustrój komunistyczny, nie istniałby przecież punk

na Zachodzie, nie miałyby po co w ogóle się zaczynać. W wywiadach ciągle słyszę pytanie: „Przeciwko czemu teraz się buntujecie?”.

Zawsze odpowiadam, że bunt nie jest istotą tego zespołu. Misją Dezertera jest opisywanie rzeczywistości z naszego punktu widzenia, a że tak się składa, że jesteśmy w kontrze do tej rzeczywistości... No, to już jest wina rzeczywistości, nie nasza.

Trudno jednak odkleić pierwszą falę polskiego punka od kontekstu PRL-u. Musieliście na jakimś etapie zorientować się, że zespoły, którymi się inspirowacie, mają zupełnie inne problemy i innego wroga. Kiedy Brytyjczycy opisywali niełatwe życie w warunkach taczeryzmu, a Stany gwałtownie skreślały w prawo pod rządami Reagana, nam tu władza ludowa łaskawie uchylała stan wojenny. Nie byliście tacy sami.

– Różnice były pozorne. Młodzi ludzie byli w podobnej sytuacji, przyszłość widzieli jako niepewną. Prowadziliśmy z kolegami różne burzliwe dyskusje o tym, jak wygląda świat tu i tam, i czy to się jakoś łączy. Nam się to łączyło. Uważaliśmy, że każdy system działa podobnie, tylko trochę inny jest kij i inna marchewka. Reguły społeczne są takie same – władza chce mieć jak najwięcej władzy, a społeczeństwo ma pracować na to, żeby ta władza mogła się utrzymać przy władzy.

U nas styl uprawiania władzy był bardziej brutalny, ale w czasach taczeryzmu zwykli ludzie w Wielkiej Brytanii wcale nie mieli łatwego życia. Oczywiście, mieli wolność słowa, ale na przykład wspomnianemu już zespołowi Crass asztutowano cały nakład płyty, bo władza nie była zadowolona z tego, jak są opisywani. Podaję ich przykład, bo to był zespół bardzo niszowy, sam sobie wydawał płyty, sam wszystko organizował, 100% DIY.

W tym samym czasie w Stanach zespół Dead Kennedys miał problem z okładką płyty „Frankenchrist”. We wkładce albumu znalazł się obraz „Penis Landscape” Gigera i to wywołało spore kontrowersje. Śmiało się wtedy, że słabo mają w tej Ameryce, bo u nas cenzura by tego nie przepuściła i nie mielibyśmy rozprawy sądowej, a u nich nie ma cenzury, więc wydali i trafili przed sąd.

Nie ma co separować PRL-u od systemów zachodnich, bo zawsze były punkty styeczne. Władza chce mieć ostatnie zdanie i czasami to zdanie wyraża w sposób bezprawny albo w jakiś sposób uciążliwy dla obywateli.

Cztery lata temu nagraliście singel „Idi”, reagując w ten sposób na eskalację wojny w Ukrainie. Pieniądze uzyskane z jego sprzedaży trafiły do uchodźców.
– Do zajmującej się nimi Fundacji Ocalenie.

Myślisz, że dzisiaj podobna akcja spotkałaby się z równie pozytywnym odzewem?

– Sądząc po tym, w jak krótkim czasie zebrano ponad 10 milionów na generatory dla Kijowa, myślę, że byłaby szansa. Oczywiście, nastrojami społecznymi w Polsce manipulują w bardzo umiejętny sposób rosyjskie służby. Rozgrywają polskich debilnych polityków, którzy powtarzają idiotyzmy, więc procent ludzi pozytywnie nastawionych do Ukraińców trochę się zmniejszył. Rosyjska propaganda jest bardzo sprawna i nasze państwo kompletnie sobie z nią nie radzi. Błędem rządzących jest to, że nawet nie próbują tonować antyukraińskich nastrojów, ludzie się na to łapia i różne Brauny przyciągają spory elektorat.

Dlaczego nie nagraliście podobnego singla w sprawie Gazy albo Iranu?

– Konfliktów na świecie jest tak wiele, że musielibyśmy nagrywać piosenki tylko o nich. Protest songi, żeby miały siłę i sens, muszą wynikać ze spontanicznego, emocjonalnego zrywu. Kiedy robi się coś na siłę, efekt jest sztuczny i zły, a tego oczywiście chcemy unikać. Inna sprawa, że utwór o Palestynie i Izraelu mieliśmy na płycie „Prawo do bycia idiotą”. Nosi tytuł „Żaden bóg”. Nie było pomysłu, żeby poruszyć ten temat ponownie i nie ma w tym żadnej filozofii.

Natomiast co do innych konfliktów... Z Ukrainą sprawa była jasna, mieliśmy dokładną wiedzę, co i jak się dzieje. Nie o wszystkich wydarzeniach na świecie wiem równie dużo, a trudno zajmować w jakiejś sprawie stanowcze stanowisko, jeżeli się czegoś od podszewki nie poznało.

Czyli o Minneapolis też nie będzie piosenki? Zostawiacie to amerykańskim punkom?

– Oni już te piosenki śpiewają.

Inna sprawa, że takie „Słowa”, utwór z waszej nowej płyty, mogłyby być równie dobrze o Ameryce. Większość utworów Dezertera byłaby doskonale zrozumiana w Stanach.

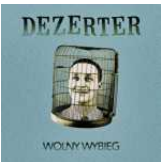
– W 1987 roku mieliśmy wizytę austriackiej telewizji. Pojawili się w naszej sali prób w Hybrydach. Chcieli nagrać jakieś piosenki do programu, więc zaproponowaliśmy „Postęp”, bo to dobry hardcore’owy kawałek, muzycznie ciekawy i nowoczesny, jak na tamte czasy. Tekst dał mi dziewczynie, która go przetłumaczyła austriackiej ekipie i... byli rozczarowani. Powiedzieli, że ten tekst właściwie można byloby napisać wszędzie na świecie, a oni liczyli na coś wyłącznie polskiego.

„Słowa” są o tym, że porozumienie jest niemożliwe, nawet jeśli mówimy tym samym językiem.

– Wielka w tym zasługa polityków. Jeszcze 15 lat temu wydawaloby mi się niemożliwe to, co dziś się wyprawia. Nawet

■
Głupcy są autorytetami dla głupców, a mądrzy tylko dla mądrych. Tymczasem mądrzy powinni być autorytetami dla wszystkich, szczególnie dla tych niemądrych

Dezerter



Wolny wybieg

Wytwórnia: MYSTIC

pięć lat temu. Wystarczy na platformie X poczytać wypowiedzi polityków, w tym parlamentarzystów albo dziennikarzy dużych mediów, z jednej i drugiej strony. Poziom chamstwa jest po prostu przerażający. Jakby dwóch sprzedających nawóz gamoni odkładało cepami na targowisku. Nie wiem, czy jest szansa, żeby to się zmieniło. Należałoby chyba ustalić od nowa, co jak się nazywa.

To jest świat postprawdy, w jednym z nowych utworów Dezertera nazwanej pseudoprawdą. Zaczęło się od tego, że zniknęły granice pomiędzy faktami a opiniami. Kiedyś fakty były bezsporne, można je było tylko różnie interpretować. Dziś można powiedzieć: „Może istnieją wzory i dowody na to, że za sprawą grawitacji przedmioty spadają na ziemię, ale ja mam inne zdanie”.

– Twoja wypowiedź jest tak skomplikowana, że przeciętny odbiorca platform społecznościowych skończyłby słuchać po pierwszym zdaniu.

No nie mam tej zwężłości punkowego tekściarza...

– Będąc młodym człowiekiem uważałem, że autorytety to zło, trzeba je zwalczać i samemu wyrabiać sobie zdanie na każdy temat. Niestety, moje marzenie o świecie bez autorytetów źle się spełniło. Głupcy są autorytetami dla głupców, a mądrzy tylko dla mądrych. Tymczasem mądrzy powinni być autorytetami dla wszystkich, szczególnie dla tych niemądrych.

A propos autorytetów. Widuję w sieci komentarze ludzi deklarujących się jako fani Dezertera, wyraźnie rozczarowanych tym, że macie lewicowe poglądy. A nawet takich, co woleli, kiedy w ogóle nie zajmowaliście się polityką.

– Niektórym się wydaje, że zespół miał na myśli coś zupełnie innego, niż miał, kiedy nagrywał ich ulubione piosenki i teraz im się to nie zgadza z naszymi nowymi tekstami, albo z tym, co mówię w wywiadach. „Kiedyś to ten Grabowski był mądry, ale to, co teraz w wywiadach pieprzy, to jest koniec świata!” – czytam w komentarzach. Mogę tylko wzruszyć ramionami.

W czasie Strajku Kobiet zamieściliśmy na stronie Dezertera słynną błyskawicę. Zbiegło się paru takich, żeby napisać, że uważali nas za porządną zespół, a tu nagle jakieś pioruny, lewactwo, i co

to w ogóle ma być?! Uważam, że to nie jest nasza publiczność, tego nie mogą pisać ludzie, którzy kupują nasze płyty i przychodzą na koncerty.

Może ludzie się nie zmieniają, tylko dziś lepiej ich znamy? Z mediów społecznościowych można się dowiedzieć rzeczy, których wolelibyśmy nie wiedzieć.

– To, w jaki sposób ludzie obnażają się w internecie, czasami jest cudowne, ale czasami po prostu bolesne. Gorzej, że media społecznościowe odbierają nam człowieczeństwo. Nie ma kontaktu wzrokowego, nie widać mimiki twarzy, nie wiesz w jakim stanie emocjonalnym ludzie piszą swoje komentarze. Czasem są to wypowiedzi nieprecyzyjne, pisane na szybko w telefonie, gdzieś w tramwaju czy autobusie. Czytając to próbujesz im nadać własny sens, z czego wynika mnóstwo konfliktów. Czasem naprawdę błahe dyskusje prowadzą do kłótni. Gdyby ci ludzie porozmawiali przez telefon, dogadaliby się w dwie minuty, a tutaj piszą sto komentarzy i nie mogą się porozumieć. Każdy myśli, że ten drugi ma na myśli coś zupełnie innego.

W „Wolnym wybiegu”, utworze tytułowym z nowej płyty, porównujesz algorytmy platform społecznościowych do więzienia.

– Big Techy to szeroki i poważny temat. Wydaje nam się, że dostaliśmy fajną zabawkę, ale nikt nie wydał miliardów dolarów, żebyśmy się dobrze bawili, tylko po to, żeby zarobić kolejne miliardy. Ludzie lubią sensację, horror, krew, przemoc i gwałt. Oraz teorie spiskowe. Gdyby wszyscy pisali, że jest ładna pogoda i w ogródku kwitną kwiatki, nikt by tego nie klikał, więc algorytmy są tak ustawione, żeby podbijać krwawe historijki i plotki. Przez to ludzie stają się coraz bardziej bezmyślni. To zamknięte koło, w którym zapieniściasz w kółko jak chomik w swojej karuzeli.

Najgorsze jest to, że „media społecznościowe” nie tylko wyświetlają nam reklamy, ale również podsycają negatywne emocje, sterują nastrojami społecznymi, konfliktują różne grupy.

Dlaczego więc wciąż korzystasz z platform społecznościowych? Kiedy uznałeś, że jedzenie mięsa jest złe, przestałeś jeść mięso.

– Nie porównywałbym tego do jedzenia mięsa, bo platformy społecznościowe są tylko narzędziem. Można z nich korzystać w sposób odpowiedzialny. To jak z posługiwaniem się ogniem. Wiesz, że możesz się poparzyć, ale jednak korzystasz, zachowując ostrożność. Wydanie płyty w PRL-u też mogło być uznane za zdradę, bo przecież wydawaliśmy w państwowej wytwórni, w komunistycznym państwie. Zrobiliśmy to jednak po swojemu, wyszło na nasze. Wszystko jest kwestią wyczucia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34420850

Zakład Produkcji Wody Pitnej – Baranów
Sandomierski Sp. z o.o. ul. Gen. L. Okulickiego 50,
35-450 Baranów Sandomierski

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na
wykonanie zadania:

**Zaprojektowanie i budowa
instalacji fotowoltaicznej o mocy
13 kW na dachu budynku
przepompowni II stopnia
w Tarnobrzegu, ul. Zakładowa
20 Znak: ZPWP/01/I/2026**

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na stronie
internetowej: www.siarkopol.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34420872



Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o.
Oddział Zakład Gazowniczy w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 42, 85-097 Bydgoszcz
tel. 52 328 52 64

**Oddział Zakład Gazowniczy w Bydgoszczy
ogłasza aukcję ustną na sprzedaż:**

**PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI OZNACZONEJ JAKO DZIAŁKA NR 1/39
O POWIERZCHNI 866 m² POŁOŻONEJ W BYDGOSZCZY PRZY UL. JAGIELLOŃSKIEJ 40,
KW nr BY1B/00210061/7 WRAZ Z PRAWEM WŁASNOŚCI BUDYNKU**

- Cena wywoławcza netto wynosi 1 723 470,00 zł.
- Termin rozpoczęcia aukcji: 27.02.2026 r. o godz. 11.00
- Specyfikacja Warunków Sprzedaży jest dostępna na stronie internetowej Spółki <https://www.psgaz.pl/> zakładka Dla Kontrahenta/ Nieruchomości i majątek na sprzedaż. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 52 328 52 60, 661 550 477.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420931

Oldze Samsonowicz

z powodu śmierci

Taty

najszczęstsze wyrazy współczucia
składają

Zarząd Polskich Kolei Państwowych S.A.,
koleżanki i koledzy

Czy unijna strategia uratuje Polskę?

CICHE
TSUNAMI
CHORÓB
SERCA
I OTYŁOŚCI

Dziecko urodzone w Polsce ma na starcie wyższe ryzyko zawału czy udaru niż dziecko w Niemczech. Ciche tsunami cholesterolu, otyłości i zaniebanej profilaktyki właśnie zalewa nasz system ochrony zdrowia – ostrzega kardiolog prof. Maciej Banach.

ROZMOWA Z
PROF. MACIEJEM BANACHEM
kardiologiem*

PAULINA MOZOLEWSKA: Polska wciąż wypada gorzej na tle średniej Unii, jeśli chodzi o zgony z powodu chorób sercowo-naczyniowych. Dlaczego?

MACIEJ BANACH: Polska jest dziś klasyfikowana jako kraj wysokiego ryzyka sercowo-naczyniowego. Dziecko, które rodzi się w Polsce, od razu ma wyższe ryzyko zawału i udaru niż jego rówieśnik w Niemczech, Holandii czy Francji. To jest efekt wielu lat zaniedbań. Do Unii weszliśmy w 2004 roku, a dopiero wtedy na poważnie zaczęliśmy myśleć o zdrowiu jako o czymś, co wymaga systemowej polityki, programów przesiewowych, profilaktyki. Wcześniej tego właściwie nie było.

Poza tym przez lata skupialiśmy się na tym, co działo się tu i teraz. Musieliśmy zaopiekować się pacjentem z zawałem, udarem, niewydolnością serca czy nowotworem. Na prewencję przez długie lata nie przeznaczaliśmy wystarczającej ilości środków.

Do tego dochodził gorszy dostęp do nowoczesnej diagnostyki i terapii niż w Europie Zachodniej. To opóźnienie odrabiamy do dziś.

To jak wyglądają najnowsze dane epidemiologiczne w Polsce?

– Mamy 21 milionów dorosłych Polaków z zaburzeniami lipidowymi. Nasze najnowsze wyniki badania LIPIDOGAM wskazują już na około 12 milionów osób z otyłością. Kolejne 12–13 milionów z nadciśnieniem tętniczym. To już nie jest fala. To jest ściana.

Za chwilę będziemy mieli nie tylko starzejące się społeczeństwo, ale i gi-

gantyczną wielochorobowość. Pacjent po sześćdziesiątce z otyłością, cukrzycą, nadciśnieniem, przewlekłą chorobą nerek i po zawale to nie jest abstrakcja. To codzienność wielu gabinetów. A im później reagujemy, tym trudniej takiego pacjenta leczyć skutecznie i bezpiecznie.

Eksperci każdej dziedziny medycyny mówią jednym głosem – profilaktyka „się opłaca”. Mimo to w praktyce rzadko widać odważne decyzje rządzących. Jak to wytłumaczyć?

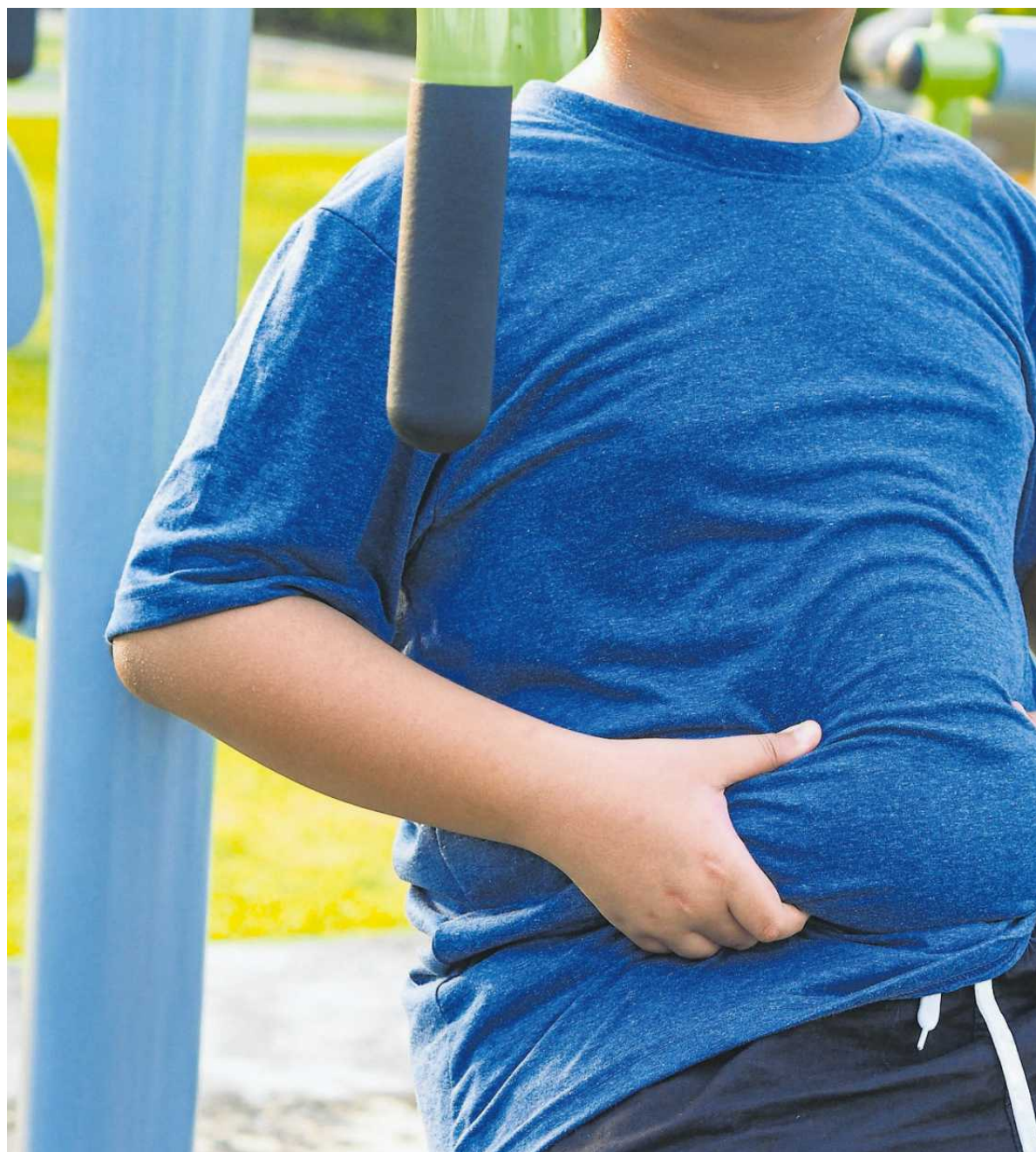
– Pamiętam rozmowę z jednym z wice ministrów zdrowia w 2011 roku. Zespół policzył, ile kosztowałby dobrze zaprojektowany program profilaktyczny dotyczący prewencji pierwotnej w skali kraju. Wyszło ok. 4 miliardów złotych. Jak na budżet NFZ sprzed kilkunastu lat to nie była kwota, która powinna przerażać.

Problem pojawił się, kiedy padło pytanie o horyzont czasowy. Usłyszeli, że pierwszych wyraźnych efektów – spadku śmiertelności, liczby zawałów i udarów – można się spodziewać najwcześniej po 8-10 latach. W tym momencie zgłosiło polityczne zainteresowanie.

Profilaktyka nie jest jednakadencyjna. To inwestycja, której owoce zbiera ktoś inny niż ten, kto podpisuje decyzję.

To jest główna bariera. Dziś, w 2026 roku, sytuacja jest trochę inna, bo mamy ogromną dziurę budżetową i zaczęto się zastanawiać, jak realnie ograniczyć koszty zdrowotne w długiej perspektywie. Tu prewencja, jeśli ją potraktować poważnie, jest jedną z niewielu sensownych odpowiedzi.

Ile wydajemy na zapobieganie chorobom serca i jakie przynosi to skutki?



– Z tego rekordowego budżetu NFZ rzędu 250 miliardów złotych na działania strictly prewencyjne idzie całościowo nie więcej niż 3 proc. To jest dramatycznie mało. Efekt? Około 160 tysięcy zgonów rocznie z powodu chorób sercowo-naczyniowych.

Dla porównania nowotwory, których tak się boimy, to rząd 100 tysięcy zgonów. Mamy około 80 tysięcy zawałów i mniej więcej 75 tysięcy udarów rocznie, nawet co 5-7 osoba ma chorobę tętnic obwodowych. To są liczby, których nie da się zamieść pod dywan.

Co się kryje pod słowem profilaktyka? Badania profilaktyczne czy edukacja zdrowotna?

– Profilaktyka to w 80-85 proc. edukacja zdrowotna. Programy przesiewowe są ważne, ale one w pewnym sensie wyłapują już pierwsze skutki. Korzeń problemu jest wcześniej.

Mamy świetny przykład ze Słowenii. W latach 90. wprowadzono tam koordynowaną opiekę w prewencji pierwotnej, czyli u osób, które jeszcze nie chorują, ale mają czynniki ryzyka. Opierało się to na dobrze zaprojektowanej edukacji w gabinecie lekarza rodzinnego, medycynie pracy, szkołach.

W 2020 r. pojawiły się wyniki tego programu. O prawie 54 proc. zmniejszyło się ryzyko wystąpienia choroby niedokrwiennej serca i udaru niedokrwinnego, a także zgonów z powodu chorób sercowo-naczyniowych.

Dziś Słowenia jest jedynym krajem Europy Środkowo-Wschodniej z parametrami zbliżonymi, a nawet lepszymi niż Niemcy czy Holandia.

Wiemy z bazy „Global Burden of Disease”, że sam regularny wysiłek fizyczny mógłby zmniejszyć liczbę zgonów kardiologicznych na świecie o milion rocznie,

a zdrowa dieta o 11 milionów. Razem to prawie 12 milionów mniej zgonów rocznie tylko dzięki dwóm nawykom. To pokazuje skalę, o jakiej mówimy, jeśli zaczniemy poważnie traktować edukację i otoczenie, które sprzyja zdrowym wyborom. Estymując, dla Polski byłoby to nawet o 40-50 tys. zgonów rocznie mniej w Polsce.

W Polsce edukacja zdrowotna w szkołach stała się fakultatywna. A przecież to dokładnie ten moment, kiedy można by łapać młodych ludzi, zanim wejdą w dorosłość z plecakami złych nawyków.

– Dla mnie jako eksperta, zajmującego się prewencją chorób serca i naczyń, a także chorób cywilizacyjnych, to była jedna z najbardziej niezrozumiałych decyzji ostatnich lat. Z powodów strictly politycznych przedmiot, który powinien być fundamentem, przestał być obowiązkowy.

Mamy dziś około 30 proc. dzieci, które chodzą na edukację zdrowotną. Bardzo mało. Z drugiej strony to wciąż setki tysięcy młodych ludzi, którym ktoś sensownie opowie o tym, co to znaczy zdrowy posiłek, regularna aktywność, po co są badania przesiewowe, dlaczego szczepienia są ważne, dlaczego należy regularnie się badać, dlaczego należy stosować się do zaleceń lekarskich.

Te dzieci wracają potem do domu i świadomie lub nie, edukują dorosłych. To może brzmieć banalnie, ale z punktu widzenia populacji ma ogromne znaczenie.

Czy w Polsce mamy problem z nierównościami w dostępie do kardiologii między dużymi miastami a mniejszymi miejscowościami?

– Różnice między miastem a wsią są faktem i w Polsce są wyraźnie większe niż



FOT. VANATCHANAN/SHUTTERSTOCK

wieś-miasto, ale też Polska Wschodnia versus reszta kraju. Pracując dziś w Lublinie, widzę to bardzo wyraźnie. To jest dodatkowy wymiar nierówności, który musimy uwzględnić.

Unia Europejska przyjęła „Safe Hearts Plan”, ambitny plan redukcji zgonów sercowo-naczyniowych. Jak wpisuje się w to polska Narodowa Strategia Kardiologiczna?

Dziecko, które rodzi się w Polsce, od razu ma wyższe ryzyko zawału i udaru niż jego rówieśnik w Niemczech, Holandii czy Francji. To efekt wielu lat zaniedbań

– Będąc członkiem Unii Europejskiej, nie da się prowadzić polityki zdrowotnej kompletnie oderwanej od europejskich celów. Tak jak wcześniej mieliśmy unijny plan walki z rakiem, tak dziś mamy „Safe Hearts” Plan dla serca. Polska Narodowa Strategia Kardiologiczna musi być z tym spójna i co do zasady jest.

Równocześnie mamy własne, specyficzne problemy. Wysoką nadumieralność mężczyzn w wieku produkcyjnym, ogromne różnice regionalne, opóźniony start profilaktyki. Naszym zadaniem jest dopilnować, żeby w każdym punkcie europejskiego planu były uwzględnione potrzeby regionu Europy Środkowo-Wschodniej i Polski.

W 2025 roku wraz z kolegami z regionu zainicjował Pan Europejski Program dla Prewencji. Jakie są jego główne filary?

– Program ma kilka wymiarów. Pierwszy to pokazanie, że Europa Środkowo-Wschodnia nie jest tylko „ucznieniem” Europy Zachodniej.

Mamy własne, bardzo dobre rozwiązania, o których w Brukseli mało kto słyszał.

Kiedy zaczęliśmy o nich mówić, reakcja często była: „Dlaczego my o tym nie wiedzieliśmy?”. To znaczy, że mamy coś do zaoferowania.

Drugi wymiar to wspólne rejestry, wymiana danych, wypracowywanie optymalnych modeli prewencji pierwotnej i wtórnej. Kolejna, to walka o to, żeby co najmniej 10 proc. budżetu zdrowotnego w krajach regionu było realnie przeznaczane na działania prewencyjne, a nie na gaszenie pożarów.

I wreszcie czwarty element, bardzo ważny z polskiej perspektywy – reprezentacja głosu regionu na poziomie unijnym. Dlatego powołaliśmy „Central European Prevention Initiative Alliance” (CEPI Alliance), zrzeszający 47 podmiotów: uniwersytety, szpitale, organizacje pacjenckie, towarzystwa naukowe.

Chcemy mieć narzędzie nie tylko do dyskusji, ale też do implementacji. Pra-

gniemy wspólnie aplikować o granty unijne w kontekście rozwiązań prewencyjnych. Wreszcie chcemy pilnować, by tak krytycznie ważny program jak „Safe Hearts Plan” nie pogłębiał różnic między Zachodem a Wschodem, tylko je skutecznie zmniejszał.

To czym możemy się pochwalić przed całą Europą?

– Mamy kilka powodów do dumy. Po pierwsze program „Moje Zdrowie”, który wystartował w maju 2025 roku. To pierwszy program profilaktyczny obejmujący de facto wszystkich dorosłych powyżej 20. roku życia. Czyli zaczynamy tam, gdzie prewencja najbardziej ma sens – u ludzi, którzy nie mają jeszcze objawów. Do tej pory wypełniono już ponad 2 miliony ankiet.

W ramach „Mojego Zdrowia” udało się wprowadzić coś absolutnie pionierskiego w skali świata: powszechny, uniwersalny screening lipoproteiny(a) u dorosłych.

To niezwykle ważny, genetycznie uwarunkowany czynnik ryzyka przedwczesnej choroby sercowo-naczyniowej. Szacujemy, że około 6 milionów Polaków ma podwyższony poziom lipoproteiny(a). Dzięki temu badaniu możemy wyłapać tych ludzi dużo wcześniej, zanim trafią na oddział intensywnej terapii.

Drugi przykład to bilans sześciolatka, w którym po raz pierwszy standardem stało się pobranie krwi i oznaczenie profilu lipidowego. To otwiera drzwi do wczesnego wykrywania rodzinnej hipercholesterolemii, bardzo groźnej, genetycznie uwarunkowanej choroby. W wariacie dobrze prowadzonej opieki dziecko z taką diagnozą może żyć tak długo, jak rówieśnik bez tej mutacji. O ile zdiagnozujemy je wcześniej.

Trzeci, szeroko cytowany na świecie, to program KOS-Zawał. Wprowadzony został w październiku 2017 roku i znacząco obniżył ryzyko kolejnych zdarzeń sercowo-naczyniowych. Jeśli do tego dołożymy program lekowy B.101 z nowoczesnymi lekami obniżającymi cholesterol, gdzie po sześciu latach obserwacji śmiertelność wynosi około 4 proc., widać, że mamy w ręku narzędzia, które potrafią dramatycznie poprawić rokowanie pacjentów po zawale.

Z pana wypowiedzi przebija się obraz systemu, w którym jest sporo dobrych programów, ale czy pacjenci o nich wiedzą?

– Problem jest podwójny. Po pierwsze, nie każdy pacjent, a nawet nie każdy lekarz wie o istnieniu tych programów. Po drugie, działają one często osobno, zamiast być ze sobą skutecznie powiązane.

Dziś korzystają z nich głównie ci, którzy się interesują, czytają, słuchają, albo ci, którzy nie mają już wyjścia – ponieważ rozpoznano u nich chorobę. A nam muszą „wpadać w ręce” ci, którzy unikają lekarza. Po to potrzebna jest edukacja na każdym etapie: szkoła, praca, POZ, apteka, dietetyk. Wyedukowany pacjent wcześniej bada się, lepiej przyjmuje leki, rzadziej trafia

na SOR. Mniej obciąża system. To się spina zarówno medycznie, jak i ekonomicznie.

Inhibitory GLP-1 to temat, który w ostatnich miesiącach budzi ogromne emocje. Z jednej strony spektakularne efekty w leczeniu otyłości i cukrzycy, także w badaniach kardiologicznych. Z drugiej obawy przed „modą na zastrzyk zamiast zmiany stylu życia”. Jak pan na to patrzy z perspektywy kardiologa?

– Podchodzę do nich tak, jak do każdego leku. Podaje, kiedy mam jasne wskazania np. pacjenta z otyłością, nadwagą i czynnikami ryzyka, albo pacjenta z cukrzycą i wysokim ryzykiem sercowo-naczyniowym. Agoniści receptora GLP-1 dla chorych są naprawdę fantastyczną opcją. Mamy solidne dowody, że poprawiają kontrolę glikemii, ułatwiają skuteczną redukcję masy ciała, zmniejszają ryzyko hospitalizacji z powodu niewydolności serca, poprawiają rokowanie u chorych z przewlekłą chorobą nerek, a przede wszystkim istotnie zmniejszają ryzyko sercowo-naczyniowe.

Problem zaczyna się tam, gdzie kończą się wskazania.

Jeżeli ktoś przyjmuje te leki tylko po to, „żeby lepiej wyglądać na wakacjach”, zamiast najpierw uporządkować dietę i ruch, wchodzimy na bardzo śliski grunt.

Po pierwsze dlatego, że każdy lek ma działania niepożądane. Widzimy już sygnały dotyczące choćby zapaleń trzustki, które w niektórych grupach mogą być bardzo poważne i zwiększać ryzyko zgonu. Po drugie dlatego, że przy braku dobrze zaplanowanej aktywności fizycznej i odpowiedniej podaży białka pojawia się zjawisko utraty masy mięśniowej. Pacjent widzi spadek wagi, ale nie zdaje sobie sprawy, że traci nie tylko tkankę tłuszczową.

Chciałbym przywołać statyny jako przestrożę. To lek, który uratował setki milionów istnień, ale zaczął być przedstawiany jako „pigulka na wszystko”, od nadciśnienia po infekcje wirusowe. Po badaniu JUPITER zaczęli przyjmować statyny bardzo młodzi ludzie bez wskazań. Pojawiły się działania niepożądane jak przy każdym leku. Na to nałożyła się fala dezinformacji. Efekt? Nawet co drugi-trzeci pacjent mówi: „Wszystko, tylko nie statyny”, wymieniając internetowe strachy.

Agoniści GLP-1 są równie przełomowe, jak statyny i właśnie dlatego musimy być rygorystyczni. Stosować je tylko tam, gdzie mamy mocne dane o korzyściach i akceptowalnym bezpieczeństwie. Jeśli pójdziemy na skróty, pacjenci mogą zacząć bać się leku o wspaniałym działaniu w konkretnych wskazaniach. ●

Prof. Maciej Banach jest kardiologiem, prezesem Polskiego Towarzystwa Lipidologicznego, prorektorem ds. Collegium Medicum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Prof. Maciej Banach będzie panelistą na wydarzeniu Impact’26, nad którym Wyborcza.biz, Wyborcza.pl i WysokieObcasy.pl objęły patronat medialny. Szczegóły: impactcee.com/impact/2026/pl/start.

REKLAMA

Kraj/34420483



MACIEJ BANACH



MAREK POSTUŁA



TOMASZ WOJDACZ



JESSIE INCHAUSPÉ

impact'26

13-14 MAY

POZNAŃ / WIELKOPOLSKA

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

W której dzielnicy ginie najwięcej samochodów?

Złodziejska mapa Warszawy

Stoleczna policja pokazała, w których dzielnicach miasta ginie najwięcej samochodów. Wśród ulubionych przez złodziei marek niezmiennie króluje Toyota.

Rafał Górski

To nie była typowa kradzież, pod osłoną nocy, z osiedlowego parkingu. W tym przypadku zginęło auto wypożyczone z firmy leasingowej przez klienta drobniarzowo prześwietlonego i ocenionego przez pracowników salonu jako wiarygodnego. Wczoraj stołeczni policjanci, którzy zajmują się przestępczością gospodarczą, poinformowali o odnalezieniu leksusa o wartości 137 tys. zł. Auto zostało ukradzione przez nieuczciwego klienta na terenie Sulejówka.

Auto zostało dokładnie sprawdzone i zwrócone właścicielowi – przekazała Marta Haberska z mokotowskiej komendy. Policjanci wytropili je po tym, jak dostali zgłoszenie od salonu samochodowego, którego klient przestał płacić za leasing i nie oddał wypożyczonego samochodu.

Na co dzień jednak w policyjnych statystykach królują bardziej zwyczajne kradzieże. Samochody giną zwykle prywatnym właścicielom, z parkingów czy garaży. O dane statystyczne zapytał w ostatnim czasie radny KO Piotr Wertenstein-Żuława-



• W ubiegłym roku na terenie Warszawy skradziono 1324 aut FOT. MARIDAV

ski. – Mieszkańcy zgłaszają, że narasta zjawisko kradzieży samochodów osobowych, zwłaszcza marki Toytoa – napisał radny w interpelacji do urzędu miasta. Dane zebrala Komenda Stołeczna Policji. Wynika z nich, że w ub. roku na terenie Warszawy skradziono 1324 aut. Podejrzenia mieszkańców w sprawie kradzieży marek sprawdziły się – w niektórych dzielnicach miasta auta japońskiej marki stanowią ponad 70 proc. wszystkich samochodów.

Kradzież samochodów w poszczególnych dzielnicach Warszawy

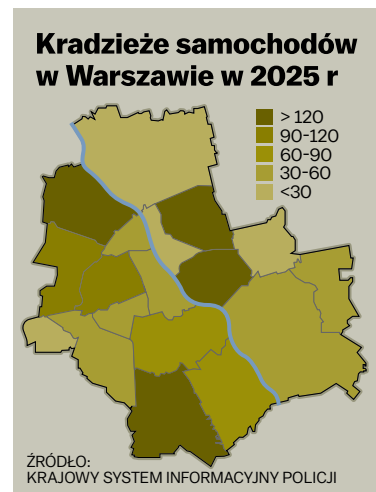
Najwięcej kradzieży samochodów w ub. roku było na Ursynowie. W sumie zginęło tu 140 pojazdów, z czego

106 (76,7 proc.) to Toyoty. Na podium znajdują się jeszcze Bielany – 137 aut i Targówek – 128.

Co ciekawe, wśród dzielnic, w których doszło do najmniejszej liczby tego typu przestępstw, jest owiana złą sławą, zwłaszcza jeśli chodzi o przestępczość narkotykową, Praga-Północ – 27 ukradzionych aut. Najbezpieczniej pod względem kradzieży samochodów jest w Rembertowie – 11 i w Ursusie 17 samochodów.

Kolejne dzielnice wskazane w raporcie to: Praga-Południe – 126, Białołęka – 123, Wola – 97, Bemowo – 94, Wilanów – 81, Mokotów – 74, Wawer 57, Żoliborz 56, Wesoła 44, Włochy 41, Śródmieście – 36, Ochota – 35.

Największy wzrost kradzieży aut w porównaniu z 2024 r. zanotowa-



no w Śródmieściu. Złodzieje ukradli tu o 56 proc. więcej aut niż rok wcześniej, na Pradze-Północ o 42 proc. więcej i na Woli o 38,6 proc.

Statystyki optymistyczne

Liczba skradzionych aut w Warszawie, wbrew myśli zawartej w interpelacji radnego Wertenstein-Żuławskiego, jednak sukcesywnie spada. W latach 2000, gdy na terenie stolicy działały mafie wołomińska i pruszkowska, kontrolujące gangi złodziei samochodów, na warszawskich ulicach złodzieje kradli prawie jedną czwartą wszystkich aut w Polsce. W 2000 roku w Warszawie ukradziono 15 654 auta (w całej Polsce ok. 68 tys.). 10 lat później w policyjnych statystykach było już 2683 kradzie-

ży samochodów osobowych. Z kolei w 2020 roku łupem przestępców padły 1954 auta. Zeszły rok, z 1324 przypadkami utraty aut w wyniku działań bandytów, jest najlepszy od połowy lat 90., gdy policja zaczęła udostępniać takie statystyki.

Według komendanta stołecznej policji Krzysztofa Ogrońskiego w 2025 roku do ograniczenia przestępczości samochodowej na terenie m.st. Warszawy, przyczyniły się liczne działania prewencyjne, polegające na kontroli niestrzeżonych parkingów i miejsc zagrożonych, czy działania operacyjne skutkujące zatrzymaniem sprawców tej kategorii przestępstw.

Policjanci prowadzą czynności operacyjno-rozpoznawcze i dochodzeniowo-śledcze ukierunkowane na wykrywanie, zatrzymanie sprawców m.in. przedmiotowej kategorii przestępstw oraz odzyskanie skradzionego mienia – przekazał komendant.

Poinformował, że funkcjonariusze wydziału do walki z przestępczością samochodową KSP na bieżąco monitorują środowisko osób zajmujących się tą przestępczością. – Prowadzą kontrole osób i miejsc, w ramach których weryfikowana jest legalność części samochodowych znajdujących się na terenie prowadzonych działalności, jak również w tzw. dziuplach. Kontrolowane są także pod względem zgodności z prawem, wcześniej wprowadzone do obrotu pojazdy, które mogą pochodzić z czynu zabronionego – wytłumaczył. ●

Klinika Volta-Med

Przeprowadzka kliniki dla osób uzależnionych od narkotyków

Po ośmiu latach działalności klinika Volta-Med przy ul. Kijowskiej na Pradze Północ kończy swoją obecność w tym miejscu. Placówka leczenia uzależnień, która od dawna budziła sprzeciw części mieszkańców, przenosi się na Mokotów.

Rafał Górski

Koniec historii z kliniką Volta-Med przy ulicy Kijowskiej w Warszawie. Centrum Profilaktyki i Terapii Uzależnień, finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia i zarządzane przez spółkę Volta-Medica, przez osiem lat było dla osób z uzależnieniem kołem ratunkowym w walce z nalogiem heroinowym. Zupełnie inaczej odbierali to mieszkańcy sąsiednich kamienic. Alarmowali, że okolica stała się miejscem skrajnie niebezpiecznym.

Po trwających kilka miesięcy prapychankach klinika wreszcie wypro-

wadza się z budynku zajmowanego na Pradze. W poniedziałek na drzwiach kliniki zawisła kartka z informacją o przenosinach do nowego miejsca. Jak ustaliliśmy, do przeprowadzki ma dojść w sobotę, nowa lokalizacja jest na Mokotowie.

Kontrola resortu zdrowia

Terapia metadonowa polega na tym, że pacjenci dostają kontrolowane dawki metadonu – substancji uśmierzającej głód heroinowy, ale niepowodującej efektu euforycznego. Nie wszyscy chcą jednak z niego korzystać, choć zostali zakwalifikowani do terapii.

Z placówką walczyli mieszkańcy, bo obecność dużej liczby osób uzależnionych od narkotyków przyciągnęła dilerów. Problem gwałtownie rósł, bo w sąsiedztwie są jeszcze dwie inne poradnie metadonowe. W okolicy powstał rodzaj narkotykowego bazaru. Wystarczyło stanąć na kilka minut

w pobliżu kliniki, by zostać zaczepionym przez osobę uzależnioną, oferującą sprzedaż metadonu chwilę wcześniej pozyskanego w ramach leczenia.

Mieszkańcy alarmowali w tej sprawie media, służby i organy państwowe. Latem w Volta-Medzie zaczęła się kontrola, zlecona przez resort zdrowia na wniosek radnego dzielnicy Praga Północ Mariusza Borowskiego (Lewica).

Wyniki kontroli ujawniliśmy na łamach „Wyborczej”. Raport pokontrolny wykazał masę uchybień w prowadzeniu placówki: brak rzetelnej dokumentacji, nieuprawnione wydawanie metadonu, czy prowadzenie programu na skalę znacznie przekraczającą możliwości placówki.

Nowa lokalizacja na Mokotowie

Na początku września informowaliśmy, że działalność Volta-Medu przy Kijowskiej dobiega końca. Pod naci-

skiem mieszkańców zarządca lokalu zajmowanego przez klinikę wypowiedział umowę najmu z trzymiesięcznym terminem. Ten minął 30 września, ale klinika robiła wszystko, żeby zostać przy Kijowskiej, bo miała problemy ze znalezieniem nowej lokalizacji. Zgoda właściciela potencjalnej nieruchomości, to tylko połowa drogi do parafowania umowy na nową przestrzeń. Kluczowym jest akceptacja Narodowego Funduszu Zdrowia, który za pośrednictwem Volta-Medu zarządza kliniką.

Po ośmiu latach klinika wreszcie wyprowadzi się z Kijowskiej. Cieszymy się, że udało się do tego doprowadzić – mówi Mariusz Borowski. Radny zaznacza, że problemem nie było sama placówka, a jej lokalizacja. – Koncentracja trzech klinik leczenia substytucyjnego na małym obszarze (kolejne są przy ul. Jagiellońskiej i Ratuszowej), w tak specyficznej dzielnicy jak Praga Północ od początku była

błędem, placówka na Kijowskiej stała się bardzo problematyczna szczególnie dla mieszkańców – podsumowuje.

Adresu nowej siedziby nie chce zdradzać nam Marcin Bronikowski z Volta-Medu. W rozmowie z „Wyborczą” przyznaje, że wypowiedziana planowana jest na sobotę, a już od poniedziałku nowe miejsce zacznie działać.

Jak ustaliłem, nowa siedziba Volta-Medu będzie przy ulicy Czerskiej. Klinika przejmie lokal na parterze budynku mieszkalnego. Dotychczas działała tam przychodnia.

To druga placówka otwarta po lewej stronie Wisły. Jeszcze dwa lata temu, leczenie substytucyjne w Warszawie koncentrowało się wyłącznie na Pradze Północ. Wiosną 2025 roku powstała placówka na Ochocie przy ul. Stanisława Skarżyńskiego. Teraz po przenosinach z ul. Kijowskiej na Mokotów w stolicy leczenie metadonem będzie odbywało się po obu stronach Wisły. ●

Zima zaskoczyła Biedronkę

Butelkomaty psują się przez mróz

Butelkomaty w Biedronkach nie wytrzymują naporu Polaków oddających butelki i puszki w systemie kaucyjnym. Czarna seria awarii automatów to także wina mrozu.

Jakub Chełmiński

System kaucyjny pełną parą ruszył od Nowego Roku, ale nie nadąża za nim infrastruktura. W ostatnich dniach na kilkanaście wizyt w warszawskich Biedronkach działający automat do przyjmowania opakowań znalazłem tylko raz.

Sieć Biedronka radzi sobie z plagą awarii i obowiązkiem odbierania butelek wprowadzając system ręczny, czyli tzw. recykloboxy. W praktyce to duże kartony, do których wrzuca się opakowania po wcześniejszym zeskanowaniu skanerem ręcznym. Jak pisał nasz olsztyński dziennikarz Robert Robaszewski, nie jest to jednak rozwiązanie optymalne: prawo obsługi skanera w tamtym przypadku ma tylko kierowniczka sklepu, a na nią trzeba czekać.

W Warszawie wprawdzie przywilej przyjmowania butelek ma także kasjerka, ale to rodzi inne problemy: gdy chcę oddać puszkę po energetyku, musi zamknąć kasę, podejść ze mną do kartonu na końcu kas, znaleźć skaner..., a ja czuję na plecach znecierpliwione spojrzenia osób stojących za mną w kolejce.

Dwa lata na przygotowanie do systemu kaucyjnego, a efekt fatalny

Sytuacja jest o tyle dziwna, że testy butelkomatów w mojej osiedlowej Biedronce trwały od roku. Sklepy miały na przygotowanie się do systemu dwa lata i ten okres był wydłużany przez

Ministerstwo Klimatu i Środowiska właśnie na prośbę przedsiębiorców.

Jak to możliwe, że skala awarii jest aż tak widoczna? – To przez mróz – zdradza mi kierownik jednego z warszawskich dyskontów. I tłumaczy: – Ludzie nie opróżniają do końca butelek czy puszek. Resztki napojów zamarzają i maszyna sobie z tym nie radzi. Ciągłe coś się zacina – tłumaczy.

Ta teoria pasuje do warunków pogodowych. Butelkomaty działają bez zarzutu w Lidlach, ale tam stoją za zwyczaj we wnętrzach sklepów, a więc w dodatnich temperaturach.

O to, czy maszyny faktycznie pokonuje mróz, pytam u źródła. Biedronka utrzymuje, że wszystko jest w porządku, choć nie podaje skali awarii. – Nie prowadzimy publicznej statystyki liczby zgłoszeń awarii butelkomatów. Możemy natomiast wskazać, że od początku roku nie odnotowaliśmy zwiększonej liczby zgłoszeń związanych z warunkami atmosferycznymi, w szczególności z niskimi temperaturami. Informacje o rzekomym masowym unieruchamianiu butelkomatów z powodu mrozu nie znajdują potwierdzenia w naszych danych operacyjnych – informuje Leszek Dąbrowski, młodszy menedżer ds. relacji instytucjonalnych w sieci Biedronka.

Automaty do Biedronki dostarczają dwa podmioty. Tomra Collections zobowiązała się zainstalować w sklepach trzy tysiące swoich recyklatomatów, działa już kilkaset. W połowie października sieć chwaliła się największą tego typu umową w Polsce na dostawę także trzech tysięcy butelkomatów z firmą RVM Systems. Tygodniowo w sklepach miało się pojawiać 200 maszyn od tego dostawcy.

Tomra tłumaczy nam, że awarie mogą wynikać z przepelnienia. Od początku roku do recyklatomatów tej firmy trafiło ponad 36 milionów opakowań objętych systemem kaucyjnym. – Obec-



FOT. JAKUB CHEŁMIŃSKI

ne wyzwania są w dużej mierze związane z szybkim wdrożeniem systemu depozytowego w krótkim czasie. Wolumeny zwrotów znacząco wzrosły, podczas gdy instalacja recyklatomatów wciąż trwa. Większa liczba zwracanych opakowań naturalnie generuje częstszą konieczność opróżniania pojemników i utrzymania maszyn w czystości – przekazuje Agata Błaszczuk z agencji obsługującej Tomra Collections.

Zimą też jednak jest coś na rzeczy: – Ekstremalne warunki zimowe mogą generować pośrednie wyzwania operacyjne. Mróz, śnieg czy lód mogą utrudniać dostęp do maszyny, komplikować opróżnianie pojemników lub spowalniać rutynową logistykę sklepu. W takich sytuacjach dostępność maszyny może być ograniczona – nie z powodu samej technologii, która funkcjonuje w niskich temperaturach, lecz ze względu na warunki otoczenia, które wpływają na codzienne działanie – mówi Błaszczuk.

„Polacy źle segregują”

Teorię o mrozie potwierdza nam Przemysław Stęślik, managing director RVM Systems.

– Trzeba pamiętać, że urządzenia przyjmują opakowania zanieczyszczone

resztkami napojów, które w obecnych skrajnie niskich temperaturach często przymarzają. Czyszczenie urządzenia jest wtedy praktycznie niemożliwe.

W takich warunkach obsługa sklepu ma bardzo utrudnione zadanie, żeby regularnie opróżniać urządzenie i czyścić – przekazuje Stęślik.

Dodaje jednak, że to nie jest główny powód awarii, a winni są... klienci. – Głównie problemy z dostępnością maszyn wynikają z niewielkiej świadomości samych konsumentów. Najczęściej jesteśmy wzywani do zgłoszeń polegających na tym, że

klienci nierozumiejący zasad systemu kaucyjnego wypychają na siłę opakowania po kosmetykach, opakowania niekaucyjne czy nawet inne plastikowe śmieci.

Ludzie przychodzą z tzw. żółtym workiem i próbują często pozbyć się śmieci przez butelkomat – mówi.

Tę wersję potwierdza poniekąd moje doświadczenie z Nowego Targu. Obserwowałem tam starsze małżeństwo, które przyszło pod butelkomat z dwoma dużymi workami i próbowało wepchnąć tam wszystkie butelki, nie tylko te kaucyjne, dziwiąc się, że maszyna się zacina. – System potrzebuje czasu na ustabilizowanie

się, a przede wszystkim konsumenci potrzebują edukacji co do właściwego korzystania z butelkomatów – mówi przedstawiciel RVM Systems.

Kto naprawia butelkomaty?

Pozostaje też kwestia samego serwisu urządzeń. Tylko Biedronka ma w Polsce 3 829 sklepów (stan na trzeci kwartał 2025), docelowo butelkomaty mają być we wszystkich, a przecież dostawcy recyklatomatów mają swoje maszyny także w innych sieciach. To rodzi ogromne wyzwanie logistyczne w obsłudze urządzeń.

– Za serwis wszystkich naszych urządzeń odpowiadamy samodzielnie – mamy własny zespół serwisowy dostępny w całym kraju. To wyłącznie nasza odpowiedzialność, nie sklepów – mówi Stęślik.

Podobnie jest u drugiego dostawcy: – TOMRA odpowiada w pełni za serwis techniczny maszyn. Obejmuje to obsługę zgłoszeń serwisowych od personelu sklepu poprzez dedykowaną infolinię, diagnostykę zdalną oraz bezpośrednią pomoc techniczną. Posiadamy ogólnopolską sieć techników, a nasze samochody serwisowe są wyposażone w większość najczęściej potrzebnych części zamiennych, co pozwala na wykonanie większości interwencji już przy pierwszej wizycie. Znaczna część zgłoszeń jest rozwiązywana zdalnie, często w ciągu kilku minut od kontaktu ze strony personelu sklepu – przekazuje Agata Błaszczuk.

Część odpowiedzialności spada jednak na i tak już przeciążonych pracowników Biedronki. – Personel sklepu pełni również ważną rolę w zapewnieniu sprawnego działania maszyn. Do ich obowiązków należy regularne opróżnianie urządzeń, utrzymanie czystości w ich otoczeniu oraz reagowanie na systemowe powiadomienia dotyczące statusu maszyny – podaje przedstawicielka Tomra Collections. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34416403

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (<http://eto.um.warszawa.pl/>), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.



um.warszawa.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34420482

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy informuje,

że w dniu 17 lutego 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) i zamieszczony na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy, wykaz nieruchomości przy ul. Ostrołęckiej 4 i ul. Korynickiej 42/44 w Warszawie, działka ewidencyjna nr 33 w obrębie 3-05-05, o powierzchni 2798 m², przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym (wykaz nr 1/2026).



Elżbiecie Rakoczy

Dyrektorowi Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli
Społecznego Towarzystwa Oświatowego

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

przyjaciele z STO



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34420935

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis odeszli.pl

Białoleka

Setki ludzi nie chcą podłączyć się do kanalizacji

Zamknięcie zlewni nieczystości przy ul. Odlewniczej wzbudziło falę protestów m.in. wśród mieszkańców Białoleki. Ale nawet tam, gdzie ludzie mają dostęp do kanalizacji, nie zwiększyło to zainteresowania rezygnacją z szamb.

Michał Wojtczuk

– Na terenie Białoleki znajduje się ponad 1,2 tys. punktów adresowych, które mają możliwość podłączenia do istniejącej sieci kanalizacyjnej, ale dotąd ich właściciele tego nie uczynili – wylicza Jolanta Maliszewska, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Dodaje, że w tej liczbie mieści się 515 nieruchomości posiadających wybudowany do granicy nieruchomości odcinek sieci kanalizacyjnej. Po stronie mieszkańca pozostaje wykonanie przyłączenia na terenie własnej nieruchomości. Okazuje się, że do podłączania się nie przekonali ludzie nawet kłopoty, jakie wywołało niedawne zamknięcie zlewni nieczystości przy ul. Odlewniczej.

Zamknięta zlewnia ścieków, na szambiarke trzeba czekać dłużej

Jolanta Maliszewska zaznacza, że zakład przy ul. Odlewniczej odpowiadał za ok. 9 proc. udziału w rynku w za-

kresie odbioru ścieków z terenu dzielnicy Białoleka. To z jednej strony mało, a z drugiej strony, w liczbach bezwzględnych dużo.

Zlewnia była dzierżawiona przez prywatną firmę. To zakład zbudowany trzy dekady temu. MPWiK przejął kontrolę nad tą instalacją, by przeprowadzić jej modernizację. Będzie wyłączona z użytku aż przez rok.

Remont zaskoczył mieszkańców Białoleki, choć MPWiK broni się, że w grudniu wywiesił na zakładzie przy Odlewniczej banery ostrzegające o zamknięciu obiektu. Ale właściciele nieruchomości sami na Odlewniczą nie jeżdżą, a firmy asenizacyjne, które korzystały z tego zakładu, nie przekazały informacji dalej. Dziś na przyjazd zamówionej szambiarke ludzie muszą czekać od kilku dni do nawet tygodnia. Do tego ceny za tę usługę wzrosły nawet o 100 złotych.

– Nie odnotowaliśmy zwiększonego zainteresowania przyłączaniem do sieci kanalizacyjnej na Białolece po wyłączeniu zlewni ścieków przy ul. Odlewniczej 6. Liczba składanych wniosków nie odbiega od danych w analogicznych poprzednich okresach, a w przypadku wystąpienia zgody w zakresie rozpoczęcia robót jest niższa – informuje Jolanta Maliszewska.

Podaje liczby: w styczniu 2026 r. wydano zgody na rozpoczęcie budowy 40 sztuk przyłączy kanalizacyjnych.



• Dziś na przyjazd zamówionej szambiarke ludzie muszą czekać od kilku dni do nawet tygodnia

FOT. UKASZ GIZA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dla porównania: w styczniu 2025 r. wydano zgody na 89 szt., a w styczniu 2024 r. – na 70 szt.

Tysiące ludzi w Warszawie mogą się przyłączyć do kanalizacji, ale nie chcą

Ale nawet tam, gdzie kanalizacja już jest dosłownie za płotem, wielu mieszkańców nie decyduje się na podłączenie. Zostają na szambach. Na Białolece jest 1,2 tys. takich zamieszkałych nieruchomości, w Wawrze – 2,2 tys.

Powód jest prozaiczny: pieniądze. Za zbudowanie przyłącza kanalizacyjnego właściciel posesji musi zapłacić od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych, zależnie od tego, jak długą rurę trzeba podciągnąć od miejskiej magistrali. Co prawda opłaty

za korzystanie z miejskiej kanalizacji są znacznie niższe niż za opróżnianie szamba. Zamówienie wozu asenizacyjnego na 10 m sześć. to koszt rzędu 400-500 zł, a opłata za odprowadzenie 10 m sześć ścieków do kanalizacji to rząd 90 zł. To dosłownie czysty zysk.

Ale część ludzi ma kłopot z tym, że najpierw trzeba jednorazowo wyłożyć sporą kwotę na budowę przyłącza. Miasto przyznaje dotacje, ale to tylko 6 tys. zł, co nie pokrywa całego kosztu przyłączenia. Ta kwota od dawna nie była waloryzowana, a koszty budowy przyłączy rosną. Resztę opłaty MPWiK rozkłada na raty.

Jak przekonać ludzi

Czy można aktywniej zachęcać ludzi do rezygnacji z szamb? Budzą się skrajzenia z akcją wymiany pieców starego typu, tzw. kopciuchów. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski nadał tej sprawie priorytet, widząc w niej jedno z narzędzi do walki ze smogiem.

Opracowano program dotacji, które pokrywały do 70 proc. wartości inwestycji. Miejscy ekodoradcy chodzili od domu do domu, namawiając do zmiany źródła ciepła. I z kilkunastu tysięcy kopciuchów, które działały w 2017 r. udało się zejść do ok. 1,3 tys. na koniec 2025 r.

– Podkreślamy, że spółka w comiesięcznej korespondencji kierowanej do burmistrza dzielnicy Białoleka – oraz

analogicznie do pozostałych dzielnic – informuje o stanie zaawansowania prowadzonych inwestycji związanych z rozbudową sieci kanalizacyjnej oraz wodociągowej na terenie dzielnicy – mówi Jolanta Maliszewska. W tych pismach wskazywane są konkretne adresy wraz z datami, kiedy dociągnięta zostanie tam kanalizacja.

2,2 mld zł wydane na budowę kanalizacji

Organizowane są też spotkania informacyjne – na przykład w poniedziałek, 16 lutego o godz. 18 w ratuszu Białoleki zaplanowano spotkanie z ekspertami MPWiK oraz miejskiego biura infrastruktury, którzy będą odpowiadać na pytania m.in. o zasady i terminy przyłączeń oraz możliwości uzyskania dofinansowania.

MPWiK podlicza, że w latach 2007-25 zbudował na Białolece 91,5 km kanalizacji (w tym 36 km w ostatnich pięciu latach), podbijając łączną długość rur w tej dzielnicy do 320 km. W Wawrze w tym czasie ułożono 161 km kanalizacji, na Ursynowie – 39, w Rebertowie 35,5, a we wszystkich pozostałych dzielnicach razem wziętych – ok. 171 km. W sumie kosztowało to grubo ponad 2,2 miliarda złotych.

Do 2033 roku wodociągowcy planują zbudować na Białolece 270 km sieci wodno-kanalizacyjnej. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34420904

Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj



w



APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Informator usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34410528

WOLA

**DOM POGRZEBOWY
„BABICE”**

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

**DOM POGRZEBOWY
ROJEWSKY**

Warszawa 24 H
ul. Sokolowska 4
tel. całodobowy: 790 666 200, 22 725 90 13
www.pogrzebyrojewscy.pl

34419589

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 lutego 2026 roku
na wieczną wachtë odszedł nasz Drogі Brat



Wincenty Lipiński

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najszczerszego współczucia

Bracia Mesy Lubelskiej Bractwa Wybrzeża

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420745

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 12 lutego 2026 roku zmarła
przeżywszy lat 92



Lidia Dukszo

Lekarz

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
20 lutego 2026 roku o godzinie 11:00
w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Wojskowym
na Powązkach w Warszawie, po których nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córka z Mężem i Wnuczka z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420907

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 lutego 2026 roku
zmarł przeżywszy 78 lat nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek



Andrzej Feliksiak

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
dnia 19 lutego 2026 roku o godzinie 8.30
w Kościele Murowanym
na terenie Cmentarza Bródnowskiego,
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420917

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 11 lutego 2026 roku zmarł w wieku 78 lat

dr hab. Józef Chmiel

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 19 lutego 2026 roku (czwartek) o godzinie 14:00
w Kościele pw. św. Grzegorza Wielkiego (przy Cmentarzu Wolskim).

Po mszy świętej nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu na Cmentarz Wolski w Warszawie.

Zawiadamia o tym pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420844

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Teresy Kubasiewicz



Wyrazy współczucia składamy

Januszowi oraz Rodzinie

Ika i Marek Waliccy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420922

Drogiemu Koledze

dr. Michałowi Kaczmarowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

*przyjaciele z Instytutu Rachunkowości
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420824

Drogięj

Ali Juraszowej

przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
ukochanego jedyne go Syna

Marcina

Alu, w tych tragicznych chwilach myślą i sercem jesteśmy z Tobą

Małgorzata i Zuzanna Toeplitz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420908

Dnia 9 lutego 2026 roku zmarł w wieku 49 lat



Karol Jerzy Móravski

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 19 lutego 2026 roku o godzinie 12:00
w kościele św. Boromeusza na Starych Powązkach.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Matka, Żona i Syn

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420952

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl



**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że 11 lutego 2026 roku zmarła

ŚP

Zofia Zula Niedźwiecka

doktor nauk przyrodniczych

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 20 lutego 2026 roku o godzinie 14.00
w Kościele pw. świętego Karola Boromeusza w Warszawie,
przy ul. Powązkowskiej.

Siostra i Siostrzenica

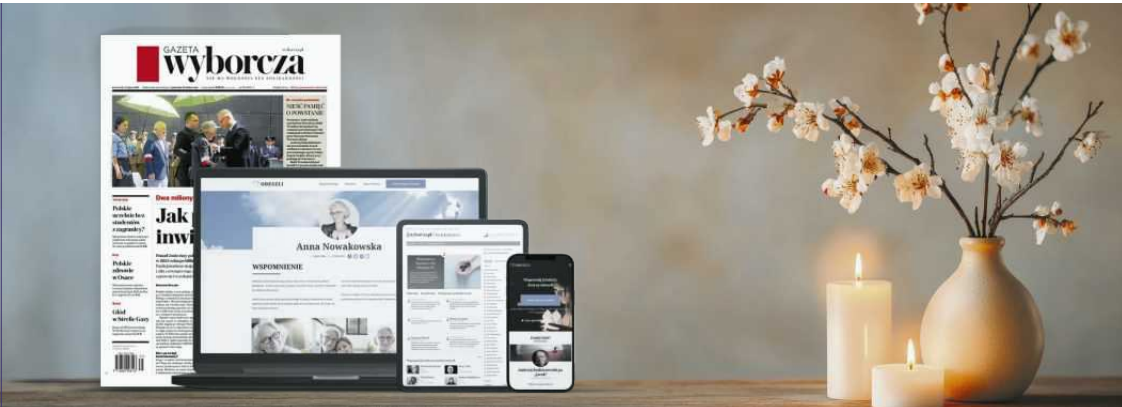
www.nekrologi.wyborcza.pl/34420919

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl



**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie
Złóż kondolencje**



Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy
Pana doktora nauk medycznych



Jana Szymanowskiego

Ordynatora Oddziału Urologicznego
Szpitala Bielańskiego w latach 1976-2001,
wybitnego lekarza zafascynowanego urologią,
świątecznego chirurga, dobrego i otwartego na świat człowieka

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

*Dyrekcja i zespół Oddziału Urologicznego
Szpitala Bielańskiego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420939

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Wacława Bakalarza

Członka Honorowego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce,
prezesa Zarządu Oddziału Okręgowego w Lublinie w latach 1999 – 2000,
wieloletniego działacza, odznaczonego srebrną
i złotą odznaką Zasłużony w rozwoju Stowarzyszenia Księgowych w Polsce.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy serdecznego współczucia
w imieniu władz naczelnych
Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

składa

Zarząd Główny

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420945

W dniu 8 lutego 2026 roku odeszła w wieku 86 lat
moja ukochana Mama



Inez Rozmarynowska-Nowak

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
19 lutego 2026 roku o godzinie 11.10
w kościele MB Częstochowskiej (murowany)
na Cmentarzu Bródzińskim,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Córka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420920

Jacek Fredo Ojda

R.I.P.



Z głębokim żalem żegnamy prawdziwego człowieka renesansu,
plastyka, performer, animatora środowisk twórców,
mistrza i nauczyciela zarazem,
wieloletniego kierownika ursynowskiej Galerii Działań.

Dziękujemy Ci Fredo
za zaangażowanie i wkładw kulturę Warszawy, Mazowsza
oraz w rozwój polskiej sztuki.

Dzielnica Ursynów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34420971

**Panu Doktorowi
Michałowi Kaczmarowskiemu**

*słowa wsparcia
i wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci*

Mamy

składają

*pracownicy Kolegium Zarządzania i Finansów
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34420974

Szanownej Pani
Drogiej Koleżance

Beacie Subczyńskiej

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Meża

składają

*Dziekan i Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie
oraz Dyrektor i pracownicy Biura ORA*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34420999



BURMISTRZ MIASTA GOSTYNINA
ul. Rynek 26, 09-500 Gostynin, tel. 24-236-07-10, fax. 24-236-07-12
www.gostynin.pl um@gostynin.pl

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Gostynina informuje,

że od dnia 13 lutego 2026 roku na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Gostynina przy ul. Rynek 26
oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta – umgostynin.bip.org.pl zostanie umieszczony wykaz nieruchomości:

- przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym położonych w Gostyninie przy ulicach:
Rynek, Parkowej.

**Burmistrz Miasta Gostynina
mgr Agnieszka Korajczyk - Szyperska**
Gostynin, 12 lutego 2026 r.

Płock/34420845

**Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Gocław-Lotnisko”**
ul. Orlego Lotu 6

**OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

**NA WYBÓR WYKONAWCY
NA MODERNIZACJĘ
INSTALACJI SYSTEMU
SYGNALIZACJI
POŻAROWEJ W OBRĘBIE
GARAŻU PODZIEMNEGO
I PODDASZY BUDYNKU
MIESZKALNEGO ORAZ
WYKONANIE INSTALACJI
DETEKCJI SYSTEMU
CO + LPG W BUDYNKU
MIESZKALNYM
WIELORODZINNYM
PRZY UL. UMIŃSKIEGO 6
W WARSZAWIE**

**Szczegóły na stronie
internetowej Spółdzielni
www.smgl.com.pl**

**ZAWIADOMIENIE
o wydaniu decyzji**

Na podstawie art. 11f ust. 3, ust. 4 - ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 tj.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

że 22 stycznia 2026 r., po zakończeniu postępowania wszczętego na wniosek Zastępcy Burmistrza Dzielnicy Białotłęka działającego w imieniu Prezydenta m.st. Warszawy sprawującego zarząd na drogach gminnych w Dzielnicy Białotłęka m.st. Warszawy, została wydana decyzja nr **1/BIA/ZRID/2026** Prezydenta m.st. Warszawy, udzielająca zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, **polegającej na rozbudowie dróg gminnych ulicy Hemara i Majewskiej, w zakresie budowy skrzyżowania, w Dzielnicy Białotłęka m.st. Warszawy.**

Inwestycja drogowa będzie realizowana na działkach ewidencyjnych z obrębów **4-16-25** oznaczonych nr: **102, 30/11, 30/13, 27/9, 133/1** (wydzielona z działki ew. nr 133), **143/1** (wydzielona z działki ew. nr 143), **27/10** (wydzielona z działki ew. nr 27/3), **27/12** (wydzielona z działki ew. nr 27/8).

Informacja:
Zainteresowanym stronom przysługuje prawo zapoznania się z treścią powyższej decyzji w Urzędzie Dzielnicy Białotłęka: decyzja dostępna w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białotłęka, ul. Modlińska 197, tel. 22 443 84 87, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.

Warszawa/34420829

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311, ze zm.) oraz art. 10 i 49 Ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, ze zm.), art. 92 ust. 1 pkt 2 Ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 107, ze zm.), art. 1 ust. 1 ustawy z 15 marca 2002 r. o ustroju m. st. Warszawy (Dz. U. z 2018 r. poz. 1817)

z upoważnienia Prezydenta m.st. Warszawy zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek upoważnionego przedstawiciela Zarządcy dróg na terenie m.st. Warszawy, złożony 27.11.2025 r., w sprawie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej ul. Zbytki.

**Inwestycja drogowa realizowana będzie na terenie działek:
z obrębu 4-01-03, oznaczonych w ewidencji gruntów nr: 28/35** (wydzielona z dz. 28/1), **28/18, 28/27, 28/30, 28/37** (wydzielona z dz. 28/33), **43, 44, 45/3** (wydzielona z dz. 45), **46/3** (wydzielona z dz. 46).

Działki przewidziane do przejęcia na rzecz m.st. Warszawy: **28/35** (wydzielona z dz. 28/1), **28/18, 28/27, 28/30, 28/37** (wydzielona z dz. 28/33), **43, 44, 45/3** (wydzielona z dz. 45), **46/3** (wydzielona z dz. 46) **z obrębu 4-01-03.**

W ramach inwestycji istnieje obowiązek z art. 11f ust. 1 pkt.8 ppkt. e:

- Budowy odcinka sieci wodociągowej;
- Budowy odcinka sieci elektroenergetycznej;
- Budowy odcinka sieci gazowej;
- Budowy odcinka sieci kanalizacji sanitarnej;

W ramach inwestycji istnieje ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości z art. 11f ust. 1 pkt.8 ppkt. i na części działki z obrębu 4-01-03 o nr ew:

- **42** - budowy odcinka sieci wodociągowej;
- **28/28, 28/29, 28/22, 28/31, 28/34, 28/3228/19, 37, 28/36** (wydzielona z dz. 28/1), **45/4** (wydzielona z dz. 45) - budowy odcinka sieci elektroenergetycznej;
- **28/19** -budowy i przebudowy odcinka sieci gazowej;
- **42, 40, 28/15** -budowy odcinka sieci kanalizacji sanitarnej.

W ramach inwestycji istnieje obowiązek z art. 11f ust. 1 pkt.8g:

- Przebudowy drogi publicznej ul. Marcina z Wrocimowic oraz sieci uzbrojenia terenu.

W ramach inwestycji istnieje obowiązek z art. 11f ust. 1 pkt.8 ppkt. c:

- Rozbiórki istniejących ogrodzeń na działkach z obrębu 4-01-03 o nr ew.: 28/35 (wydzielona z dz. 28/1), 28/18, 43;

Stronom zainteresowanym służy prawo zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białotłęka po umówieniu telefonicznym pod numerem +22/ 4438290 oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Urzędzie Dzielnicy Białotłęka w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy Białotłęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, w godzinach 8-16 (poniedziałek-piątek), do czasu wydania decyzji, nie krócej niż 14 dni od dnia ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej.

Warszawa/34420834

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311, ze zm.) oraz art. 10 i 49 Ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572, ze zm.), art. 92 ust. 1 pkt 2 Ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 107, ze zm.), art. 1 ust. 1 ustawy z 15 marca 2002 r. o ustroju m. st. Warszawy (Dz. U. z 2018 r. poz. 1817)

z upoważnienia Prezydenta m.st. Warszawy zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy, złożony 17.11.2025 r., w sprawie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie odcinka drogi gminnej ul. Daniszewskiej na odcinku od ul. Annopol w kierunku ul. Marywilskiej w dzielnicy Białotłęka m.st. Warszawy.

**Inwestycja drogowa realizowana będzie na terenie działek:
z obrębu 4-07-09, oznaczonych w ewidencji gruntów nr: 6/33** (wydzielona z dz. 6/10), **27/13** (wydzielona z działki 27), **21/2, 28/8** (wydzielona z działki 27), **z obrębu 4-07-10, oznaczonych w ewidencji gruntów nr: 34, 38/2** (wydzielona z działki 38), **37.**

Według wniosku, w ramach inwestycji istnieje obowiązek z art. 11f ust. 1 pkt.8g:

- Przebudowy drogi gminnej publicznej ul. Daniszewskiej, na terenie działek z obrębu **4-07-10** o nr ewidencyjnych **34** (część działki), **37** (część działki), w Dzielnicy Białotłęka m.st. Warszawy.

Stronom zainteresowanym służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Urzędzie Dzielnicy Białotłęka w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białotłęka, ul. Modlińska 197 03-122 Warszawa, tel. +22/ 4438290, w godzinach 8-16 (poniedziałek-piątek), do czasu wydania decyzji, nie krócej niż 14 dni od dnia ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej.

Warszawa/34420830

**ZAWIADOMIENIE
o wszczęciu postępowania**

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 tj.), art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.), art. 92 ust. 1 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1998 r., o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 107 tj.), art. 1 ust. 1 ustawy z 15 marca 2002 r., o ustroju Miasta Stołecznego Warszawy (Dz.U. z 2018 r. poz. 1817 tj.),

zawiadamia się,

o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek z 14 listopada 2025 r. złożony w imieniu Prezydenta m.st. Warszawy (sprawującego zarząd na drogach gminnych m.st. Warszawy), przez Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Białoteka, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **budowie drogi gminnej ul. Konik Polny wraz z budową odcinków dróg gminnych ul. Siecznej i ul. Kartograficznej w Warszawie, Dzielnica Białoteka.**

Realizację inwestycji drogowej przewidziano:

• **Budowa ul. Konik Polny** – na działkach ewidencyjnych o numerach:

129/7 (wydzielona z działki 129/1), **130/10** (wydzielona z działki 130), **131/5** (wydzielona z działki 131), **132/4** (wydzielona z działki 132), **133/5** (wydzielona z działki 133), **134/4** (wydzielona z działki 134), **135/9** (wydzielona z działki 135/1), **135/2, 135/3, 136/16** (wydzielona z działki 136/1), **136/2, 136/18** (wydzielona z działki 136/3), **137/15** (wydzielona z działki 137/1), **137/17** (wydzielona z działki 137/2), **138/15** (wydzielona z działki 138/1), **138/17** (wydzielona z działki 138/2), **139/17 i 139/19** (wydzielonych z działki 139), **140/13** (wydzielona z działki 140), **170/16** (wydzielona z działki 170/1), **170/17** (wydzielona z działki 170/2), **171/9** (wydzielona z działki 171), **146/17** (wydzielona z działki 146/1), **146/18** (wydzielona z działki 146/2), **147/13** (wydzielona z działki 147), **148/13** (wydzielona z działki 148), **149/19** (wydzielona z działki 149/3), **150/18** (wydzielona z działki 150/1), **150/2, 150/19** (wydzielona z działki 150/3), **151/18** (wydzielona z działki 151/1), **151/2, 151/19** (wydzielona z działki 151/3), **152/13** (wydzielona z działki 152)

z obrębu 4-16-34,

92/16 (wydzielona z działki 92), **93, 94, 95/1, 95/2, 96/11** (wydzielona z działki 96/2)

z obrębu 4-16-39;

• **Budowa ul. Siecznej** - na działkach ewidencyjnych o numerach:

101/7 (wydzielona z działki 101/2), **104/5** (wydzielona z działki 104), **105/5** (wydzielona z działki 105), **106/5** (wydzielona z działki 106), **107/5** (wydzielona z działki 107), **108/7** (wydzielona z działki 108/2), **109/13** (wydzielona z działki 109/3), **110/8** (wydzielona z działki 110), **111/3** (wydzielona z działki 111), **113/6** (wydzielona z działki 113/3), **114/3** (wydzielona z działki 114), **115/3** (wydzielona z działki 115), **117/5** (wydzielona z działki 117), **118/5** (wydzielona z działki 118), **120/5** (wydzielona z działki 120), **121/8** (wydzielona z działki 121/3), **122/8** (wydzielona z działki 122/3), **123/8** (wydzielona z działki 123), **125/5** (wydzielona z działki 125), **126/5** (wydzielona z działki 126), **128/7** (wydzielona z działki 128/2), **129/10** (wydzielona z działki 129/3), **130/8** (wydzielona z działki 130), **131/3** (wydzielona z działki 131), **132/5** (wydzielona z działki 132), **136/20** (wydzielona z działki 136/3), **137/19** (wydzielona z działki 137/2), **138/19** (wydzielona z działki 138/2), **139/21** (wydzielona z działki 139), **140/15** (wydzielona z działki 140), **170/19** (wydzielona z działki 170/2), **171/11** (wydzielona z działki 171), **146/20** (wydzielona z działki 146/2), **147/15** (wydzielona z działki 147), **148/15** (wydzielona z działki 148), **149/21** (wydzielona z działki 149/3), **150/21** (wydzielona z działki 150/3), **151/21** (wydzielona z działki 151/3), **152/15** (wydzielona z działki 152)

z obrębu 4-16-34,

74/14 (wydzielona z działki 74), **75/14** (wydzielona z działki 75), **76/1, 76/11** (wydzielona z działki 76/2), **77/9** (wydzielona z działki 77), **78/9** (wydzielona z działki 78), **90/14** (wydzielona z działki 90), **91/13** (wydzielona z działki 91), **92/13** (wydzielona z działki 92)

z obrębu 4-16-39;

• **Budowa ul. Kartograficznej** – na działkach ewidencyjnych o numerach:

64/5, 65/19 (wydzielona z działki 65/4), **65/5, 65/21** (wydzielona z działki 65/6), **66/10** (wydzielona z działki 66), **67/12** (wydzielona z działki 67/2), **69/10** (wydzielona z działki 69), **70/10** (wydzielona z działki 70), **71/10** (wydzielona z działki 71), **72/10** (wydzielona z działki 72), **73/12** (wydzielona z działki 73), **74/13** (wydzielona z działki 74), **75/13** (wydzielona z działki 75), **76/10** (wydzielona z działki 76/2), **77/8** (wydzielona z działki 77), **78/8** (wydzielona z działki 78), **80/7** (wydzielona z działki 80), **81/7** (wydzielona z działki 81), **82/7** (wydzielona z działki 82), **83/7** (wydzielona z działki 83), **84/7** (wydzielona z działki 84), **85/9** (wydzielona z działki 85), **86/7** (wydzielona z działki 86), **87/7** (wydzielona z działki 87), **88/7** (wydzielona z działki 88), **89/9** (wydzielona z działki 89/2), **90/13** (wydzielona z działki 90), **91/12** (wydzielona z działki 91), **92/12** (wydzielona z działki 92)

z obrębu 4-16-39.

Nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego m.st. Warszawy to działki ewidencyjne z obrębu:

• **4-16-34** o numerach ewidencyjnych:

101/7 (wydzielona z działki 101/2), **104/5** (wydzielona z działki 104), **105/5** (wydzielona z działki 105), **106/5** (wydzielona z działki 106), **107/5** (wydzielona z działki 107), **108/7** (wydzielona z działki 108/2), **109/13** (wydzielona z działki 109/3), **110/8** (wydzielona z działki 110), **111/3** (wydzielona z działki 111), **113/6** (wydzielona z działki 113/3), **114/3** (wydzielona z działki 114), **115/3** (wydzielona z działki 115), **117/5** (wydzielona z działki 117), **118/5** (wydzielona z działki 118), **120/5** (wydzielona z działki 120), **121/8** (wydzielona z działki 121/3), **122/8** (wydzielona z działki 122/3), **123/8** (wydzielona z działki 123), **125/5** (wydzielona z działki 125), **126/5** (wydzielona z działki 126), **128/7** (wydzielona z działki 128/2), **129/10** (wydzielona z działki 129/3), **130/8** (wydzielona z działki 130), **131/3** (wydzielona z działki 131), **132/5** (wydzielona z działki 132), **136/20** (wydzielona z działki 136/3), **137/19** (wydzielona z działki 137/2), **138/19** (wydzielona z działki 138/2), **139/21** (wydzielona z działki 139), **140/15** (wydzielona z działki 140), **170/19** (wydzielona z działki 170/2), **171/11** (wydzielona z działki 171), **146/20** (wydzielona z działki 146/2), **147/15** (wydzielona z działki 147), **148/15** (wydzielona z działki 148), **149/21** (wydzielona z działki 149/3), **150/21** (wydzielona z działki 150/3), **151/21** (wydzielona z działki 151/3), **152/15** (wydzielona z działki 152), **129/7** (wydzielona z działki 129/1), **130/10** (wydzielona z działki 130), **131/5** (wydzielona z działki 131), **132/4** (wydzielona z działki 132), **133/5** (wydzielona z działki 133), **134/4** (wydzielona z działki 134), **135/2, 136/16** (wydzielona z działki 136/1), **136/2, 136/18** (wydzielona z działki 136/3), **137/15** (wydzielona z działki 137/1), **137/17** (wydzielona z działki 137/2), **138/15** (wydzielona z działki 138/1), **138/17** (wydzielona z działki 138/2), **139/17 i 139/19** (wydzielonych z działki 139), **140/13** (wydzielona z działki 140), **170/16** (wydzielona z działki 170/1), **170/17** (wydzielona z działki 170/2), **171/9** (wydzielona z działki 171), **146/17** (wydzielona z działki 146/1), **146/18** (wydzielona z działki 146/2), **147/13** (wydzielona z działki 147), **148/13** (wydzielona z działki 148), **149/19** (wydzielona z działki 149/3), **150/18** (wydzielona z działki 150/1), **150/2, 150/19** (wydzielona z działki 150/3), **151/18** (wydzielona z działki 151/1), **151/2, 151/19** (wydzielona z działki 151/3), **152/13** (wydzielona z działki 152), **109/15** (wydzielona z działki 109/9), **112/1** (wydzielona z działki 112), **123/10** (wydzielona z działki 123), **124/1** (wydzielona z działki 124), **126/7** (wydzielona z działki 126), **133/4** (wydzielona z działki 133), **134/3** (wydzielona z działki 134), **135/8** (wydzielona z działki 135/1), **139/16** (wydzielona z działki 139), **143/5** (wydzielona z działki 143), **144/5** (wydzielona z działki 144), **145/5** (wydzielona z działki 145), **149/1, 155/4, 164** (wydzielona z działki 145);

• **4-16-39** o numerach ewidencyjnych:

65/19 (wydzielona z działki 65/4), **65/21** (wydzielona z działki 65/6), **66/10** (wydzielona z działki 66), **67/12** (wydzielona z działki 67/2), **69/10** (wydzielona z działki 69), **70/10** (wydzielona z działki 70), **71/10** (wydzielona z działki 71), **72/10** (wydzielona z działki 72), **73/12** (wydzielona z działki 73), **74/13** (wydzielona z działki 74), **75/13** (wydzielona z działki 75), **76/10** (wydzielona z działki 76/2), **77/8** (wydzielona z działki 77), **78/8** (wydzielona z działki 78), **80/7** (wydzielona z działki 80), **81/7** (wydzielona z działki 81), **82/7** (wydzielona z działki 82), **83/7** (wydzielona z działki 83), **84/7** (wydzielona z działki 84), **85/9** (wydzielona z działki 85), **86/7** (wydzielona z działki 86), **87/7** (wydzielona z działki 87), **88/7** (wydzielona z działki 88), **89/9** (wydzielona z działki 89/2), **90/13** (wydzielona z działki 90), **91/12** (wydzielona z działki 91), **92/12** (wydzielona z działki 92), **74/14** (wydzielona z działki 74), **75/14** (wydzielona z działki 75), **76/1, 76/11** (wydzielona z działki 76/2), **77/9** (wydzielona z działki 77), **78/9** (wydzielona z działki 78), **90/14** (wydzielona z działki 90), **91/13** (wydzielona z działki 91), **92/13** (wydzielona z działki 92), **92/16** (wydzielona z działki 92), **93, 95/1, 96/11** (wydzielona z działki 96/2).

W ramach ww. budowy zachodzi konieczność zawarcia obowiązku w zakresie:

• **przebudowy i rozbudowy drogi powiatowej ul. Lewandów**

Przebudowa i rozbudowa ul. Lewandów - na działkach ewidencyjnych o numerach:

103 z obrębu **4-16-33,**

109/15 (wydzielona z działki 109/9), **112/1** (wydzielona z działki 112), **123/10** (wydzielona z działki 123), **124/1** (wydzielona z działki 124), **126/7** (wydzielona z działki 126), **133/4** (wydzielona z działki 133), **134/3** (wydzielona z działki 134), **135/8** (wydzielona z działki 135/1), **139/16** (wydzielona z działki 139), **143/5** (wydzielona z działki 143), **144/5** (wydzielona z działki 144), **145/5** (wydzielona z działki 145), **149/1, 155/4, 164** z obrębu **4-16-34;**

• **budowy sieci elektroenergetycznej,**

• **budowy sieci kanalizacji deszczowej.**

W ramach ww. budowy zachodzi obowiązek oraz ograniczenia w korzystaniu nieruchomości w zakresie:

- Budowy odcinka sieci kanalizacji deszczowej na części działki z **obróbu 4-16-34** o numerze ewidencyjnym **170/20** (wydzielona z działki 170/2),
- Budowy odcinka sieci elektroenergetycznej na części działek: z **obróbu 4-16-34** o numerach ewidencyjnych **133/6** (wydzielona z dz. ew. nr 133) oraz z **obróbu 4-16-39** o numerach ewidencyjnych **89/10** (wydzielona z dz. ew. nr 89/2), **90/15** (wydzielona z dz. ew. nr 90), **91/14** (wydzielona z dz. ew. nr 91), **92/14** (wydzielona z dz. ew. nr 92), **96/12** (wydzielona z dz. ew. nr 96/2), **98, 99, 100, 101, 102, 103.**
- Przebudowy wzmocnienia przepustów na części działek: z **obróbu 4-16-34** o nr ewidencyjnych **130/9** (wydzielona z dz. ew. nr 130), **131/4** (wydzielona z dz. ew. nr 131), **132/6** (wydzielona z dz. ew. nr 132), **136/21** (wydzielona z dz. ew. nr 136/3) oraz z **obróbu 4-16-39** o numerach ewidencyjnych **96/1, 96/12** (wydzielona z dz. ew. nr 96/2) (zaznaczone na pzt kolorem niebieskim A-G)

Stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Urzędzie Dzielnicy Białoteka, w Wydziale Architektury i Budownictwa Dla Dzielnicy Białoteka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, tel.: 0-22 44 38 487, pokój nr 405, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym, do czasu wydania decyzji, nie krócej niż 14 dni od dnia ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej.

Warszawa/34420836



Warszawa

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1 art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

że w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Prezydenta m.st. Warszawy reprezentowanego przez Pana Jarosława Karcz Burmistrza Dzielnicy Włochy oraz Panią Monikę Kryk Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Włochy z 16 stycznia 2026 r. (data wpływu: 19 stycznia 2026 r.), w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi gminnej – ul. Czempieńskiej – odcinek od ul. Wirażowej do ul. Kinetycznej w Dzielnicach Włochy oraz Ursynów m. st. Warszawy** na działkach ewidencyjnych:

• pod inwestycję drogową:

obr. 1-09-08: **13/3, 13/4, 13/5, 1/6, 13/7, 13/8, 14 (14/1, 14/2), 15 (15/1, 15/2), 16 (16/1, 16/2), 18/1 (18/5, 18/6), 18/2;**

obr. 2-06-21: **9/5, 9/6, 9/7, 9/8, 10/5 (10/9, 10/10, 10/11), 21/1 (21/3, 21/4), 21/2, 27;**

• stwierdzenie obowiązku rozbioru istniejących obiektów budowlanych

nieprzewidzianych do dalszego użytkowania zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 c):

obr. 1-09-08: **13/4, 13/8, 14 (14/1, 14/2), 15 (15/1, 15/2), 16 (16/1, 16/2), 18/2;**

obr. 2-06-21: **9/5, 9/6, 9/7, 10/5 (10/9, 10/10, 10/11), 21/1 (21/3, 21/4), 21/2, 27;**

• stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 e):

obr. 1-09-08: **13/5, 13/8, 14 (14/1, 14/2), 15 (15/1, 15/2), 16 (16/1, 16/2), 18/2;**

obr. 2-06-21: **9/5, 9/6, 9/7, 10/5 (10/9, 10/10, 10/11), 21/1 (21/3, 21/4), 21/2, 27;**

• stwierdzenie obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 f):

obr. 1-09-08: **14 (14/1, 14/2), 16 (16/1, 16/2);**

obr. 2-06-21: **9/5, 9/6, 9/7, 10/5 (10/9, 10/10, 10/11), 21/1 (21/3, 21/4);**

• stwierdzenie obowiązku przebudowy innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 g):

obr. 1-09-08: **13/4, 13/8, 18/2;**

obr. 2-06-21: **9/7, 21/2, 27;**

• stwierdzenie obowiązku budowy zjazdu zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 h):

obr. 1-09-08: **14 (14/1, 14/2), 15 (15/1, 15/2), 16 (16/1, 16/2), 18/1 (18/5, 18/6);**

obr. 2-06-21: **9/8, 21/1 (21/3, 21/4), 21/2, 27;**

W nawiasach wyszczególniono działki po podziale – tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję drogową.

Pouczenie

Zgodnie z art. 10 §1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego – *Organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań* – strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w trakcie prowadzonego postępowania w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa, tel. 22 443 23 92, w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

O kolejnych o czynnościach organu administracji publicznej, dotyczących niniejszego postępowania nieujętych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, strony będą zawiadamiane poprzez obwieszczenie w trybie art. 49 kpa.

Dzień publicznego obwieszczenia: 17 lutego 2026r.

Warszawa/34420809

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę
komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



Trzy rękawice Władimira. Ta trzecia – wiecie na co

Gdzie medal? Władimir Semirunnij, wicemistrz olimpijski na 10 000 m na torze w Mediolanie:
– W pokoju. Chyba oddam go klubowi, albo do muzeum. To już było. Chcę zdobywać następne.

Radosław Leniarski

Srebrny olimpijczyk Władimir Semirunnij nigdy nie przestanie być Rosjaninem, ale wybrał Polskę dla swoich ambicji sportowych. – Kiedy jechałem do Polski byłem spokojny, ale i ciekawy. Jechałem w ciemno. To było fajne uczucie – mówił o nocnej, sekretnej podróży z Królewca do Warszawy i Tomaszowa przed trzema laty. – Ale teraz, gdy już wiedziałem, że zdobyłem medal dla Polski, jakby 100 ton spadło mi z pleców.

RADOSŁAW LENIARSKI: W Tomaszowie to chyba klimatyczny luksus dla ciebie. Jako dziecko jeździłeś na łyżwach w Jekaterynburgu. To jednak Syberia, zimno trochę.

WŁADIMIR SEMIRUNNIJ, SREBRNY MEDALISTA OLIMPIJSKI Z MEDIO-LANU NA 10000 M: Jak ktoś mówi przy mnie, że przy -10 st. C jest zimno, mnie to bardzo śmieszy. Bo jako dziecko w Jekaterynburgu na otwartym stadionie trenowałem przy -30 st. C. Kiedy byłem w pierwszej klasie szkoły podstawowej przyszedł trener i zapytał, kto chce na tor. Pomyślałem, że mama nie będzie musiała płacić za stolówkę i z kilkoma kolegami poszliśmy na pierwszy trening. Ale już w sporcie nie ma nikogo z tamtej mojej grupy, zostałem tylko ja.

Trenowałem tam do 16. roku życia, bo wtedy dostałem się do reprezentacji juniorów i już częściej jeździłem na obozy do Czelabińska i Kolomny, gdzie są kryte tory.

Przy takim mrozie jak -30 st. C najważniejsze jest, żeby dobrze się ubrać. A przede wszystkim założyć trzy rękawiczki, dwie na ręce i jedną, no, wiecie na co. I tak jeździliśmy. W Rosji nie ma klubów, są regiony. Trenowałem i startowałem w ramach obwodu swierdłowskiego. Na treningi dzieci nie było zbyt dużo pieniędzy. Jeden obóz był w lecie i jeden zimą, przed mistrzostwami Rosji.

Do mrozu można się przyzwyczaić. Przy -40 st. C mróz boli. Nie jest zimno, tylko jest ból. Nogi szczypią i nos się klei. Przy -25 czy -30 st. C, jak się dobrze ubrać, to da się wytrzymać jazdę na łyżwach na odkrytym torze [tu ważna uwaga, na łyżwach szybkich można rozwinąć dużą prędkość, jeśli chodzi o dzieci co najmniej rowerową – red.]. Łyżwiarstwo jest fajnie dla dzieci, bo oprócz samej jazdy gra się w piłkę, w hokeja na otwartym stadionie. Próbowaliśmy grać w piłkę. Byłem na kilku treningach. Dobrze biegałem, ale technicznie byłem słaby. No i trochę ćwiczyłem karate.

A gdzie masz medal?
– W pokoju.



• **Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026. Łyżwiarstwo szybkie – Polak Władimir Semirunnij i Holender Stijn van de Bunt podczas biegu mężczyzn na 10000 m.** FOT. REUTERS / PIROSCCHKA
VAN DE WOUW

Nie czujesz, że musisz go mieć przy sobie, skoro go zdobyłeś?

– Nie, bo to już było. Chcę zdobyć nowe medale. Nawet nie wiem, czy będę go mieć w domu. Czy nie lepiej przekazać go tam, gdzie będzie częściej oglądany. Może do klubu w Tomaszowie – klub bardzo pomógł. Albo do muzeum. W Rosji jest specjalne muzeum sportowe, w Polsce też do czegoś takiego można by medal przekazać. Będzie mu lepiej niż u mnie w domu.

Dla mnie ważniejsze jest, że jestem drugi na 10 000 m. Bardziej chcę mieć nowe sukcesy, niż cieszyć się z tego, co już mam. Mieć medali więcej, więcej, więcej. Dlatego sam krążek, przedmiot, nie robi na mnie wielkiego wrażenia. Fajnie było, zdjęcie mam.

A pozostałe medale, które wcześniej zdobyłeś? Oddałeś?

– Leżę w domu, w Tomaszowie. Kiedy byli u mnie reporterzy z Dzień Dobry TVN, też zapytali, gdzie są moje medale. Musiałem szukać. A ten z mistrzostw świata juniorów został w domu u rodziców. Wysłałem też rodzicom kilka innych medali, np. zdobytych na mistrzostwach Polski, żeby im zrobić przyjemność. Bałbym się im wysłać medal olimpijski, ale chciałbym, żeby go zobaczyli. Muszę pomyśleć, jak to zrobić.

Będziesz go potrzebował, bo przecież pewnie będziesz jeździł po Polsce i go pokazywał.

– Właśnie dlatego wołałbym, żeby pojechał do muzeum i żebym mógł mówić, że można go tam obejrzeć.

Gdybyś zdobył złoty medal, miałbyś do niego inny stosunek?

– Ciekawe. Hmm, nie wiem. Mam już złoty medal mistrzostw Europy, ale igrzyska olimpijskie to oczywiście inny poziom. Może chciałbym go mieć tydzień dłużej, żeby wszyscy bliscy, przyjaciele i znajomi mogli go zobaczyć? Ale nie dłużej, żebym mógł znów zacząć pracować na następny. Najlepsi zawodnicy, tacy jak Sven

Kramer, mają dużo medali i ja też chciałbym mieć dużo.

Przeleciało ci przez głowę, że dokonałeś czegoś wielkiego?

– Jak czekałem na dekorację, to nie. Ale potem, gdy rozmawiałem z moimi przyjaciółmi z Rosji, oni pytali w szoku: „Czy ty rozumiesz, czego dokonałeś?” „No, czego?” Te rozmowy uświadomiły mi jednak, że wyjechałem z Rosji w ciemno, nie wiedząc, jak potoczy się mój los. I dopiero wtedy zrozumiałem, co się stało.

Przyjechałem do Warszawy w nocy, po długiej podróży z Królewca [Władimir użył polskiej nazwy miasta, Rosjanie używają nazwy Kaliningrad. Drobiazg, ale istotny – rl]. Prezes [Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego] Rafał Tataruch przejął mnie nad ranem z dworca w Warszawie i zawiózł do Janosika [pensjonat w Tomaszowie]. Ciemno. Jadę z nim, ale czuję spokój. Spokój i ciekawość. Już było mi wszystko jedno, co będą o mnie mówić i pisać w Rosji. Wszystko wokół było inne. To było fajne uczucie.

Wiemy, że dzwoniłeś do rodziców po srebrnym wyścigu, ale rozmawiałeś tylko z tatą. Czy później jeszcze z nimi rozmawiałeś?

– W piątek ponad pół godziny. Akurat jechał na mój pierwszy tor w Jekaterynbur-

gu. Zatrzymali samochód na poboczu i rozmawialiśmy. Popłakaliśmy sobie.

Mama jest nauczycielką matematyki. Wczoraj mieliśmy śmieszny rozmowę w swoim gronie tu, w Mediolanie. Była godzina 20.37 i ci, z którymi mieszkam powiedzieli, że będą za 40 minut. Koleżanka zaczęła liczyć: dodać 20, to 20.57, dodać dziesięć i jeszcze dziesięć – 21.17... Śmiałem się z tego – halo, ja po mamie od matematyki!

Tata pracuje w sklepie z komputerami i sprzętem IT, zwykła praca. Śmieję się też, że moja mama jest nauczycielką, dziadek inżynierem, babcia pracowała w banku, pradziadek uczył języka rosyjskiego. Krótko mówiąc, rodzina pracuje z dziećmi, głową, a ja jako jedyny – nogami.

Rodzice oglądali mój bieg, ja nie. Nie chciałem. Po 5000 metrów była ogromna walka na torze, a ja mam wtedy problem. Przy dużym zmęczeniu moje barki zaczynają falować. A jeśli ktoś zakłada kask, musi jechać w stabilnej pozycji. W konsekwencji mam wrażenie, że ten mój kask mi przyniósł więcej szkody niż pożytku.

Rodzice oglądali wyścig, bo prawa do transmisji wykupiła platforma streamingowa Okko [państwowa telewizja nie mogła przystąpić do przetargu o prawa do transmisji z powodu sankcji – rl]. Byli w szoku, dzwoniли do nich wszyscy z rodziny i znajomi. Komentatorzy zachowali się w porządku, nie najeżdżali na mnie, żadnego hejtu nie było. Już w zeszłym roku, podczas mistrzostw świata, nie było złości. Raczej żal, że jeżdżę w innym stroju. Są dziennikarze i komentatorzy, którzy mówią, że podjąłem dobrą decyzję, bo chcę jeździć, a to są osobiste decyzje. Mówią też o nowym pokoleniu sportowców. Jeden stwierdził, że nie mam szacunku dla starszych, a właściwie nie mamy, bo ja, Metoděj Jilek [Czech, mistrz na 10 000 m] i Sander Eitrem [Norweg, mistrz na 5000 m] mamy od 19 do 24 lat. Nowe pokolenie.

Nie rejestrowałeś się regularnie w komisji wojskowej, bo wyjechałeś do Polski. To w Rosji wykroczenie, co najmniej. Wiesz, że możesz przez to przez wiele lat, a może nigdy do Rosji nie pojechać?

– Może tak być, bo w Rosji zwiększono limit wiekowy do ponad 30 lat, więc jeszcze przez siedem, osiem lat nie planuję wyjazdu. Taki jest świat, to też jest koszt drogi, jaką wybrałem. I jestem gotowy, żeby go zapłacić. Polska jest teraz moim domem, nie chcę nigdzie wyjeżdżać. ●

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY: Bartosz T. Wielicki
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerata
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

17 LUTEGO 2026

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Polski hit
Snoop
Dogg
też chce
pieroga



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Pieroguszki szyją osoby z niepełnosprawnościami

Hit igrzysk olimpijskich

– Cześć, pieroguszki dla was robimy z miłością. I nie ma dwóch takich samych – zachwala Piotrek, który szyje w Katowicach maskotki w kształcie pierogów. Jak trafiły na igrzyska olimpijskie we Włoszech?

Michalina Bednarek

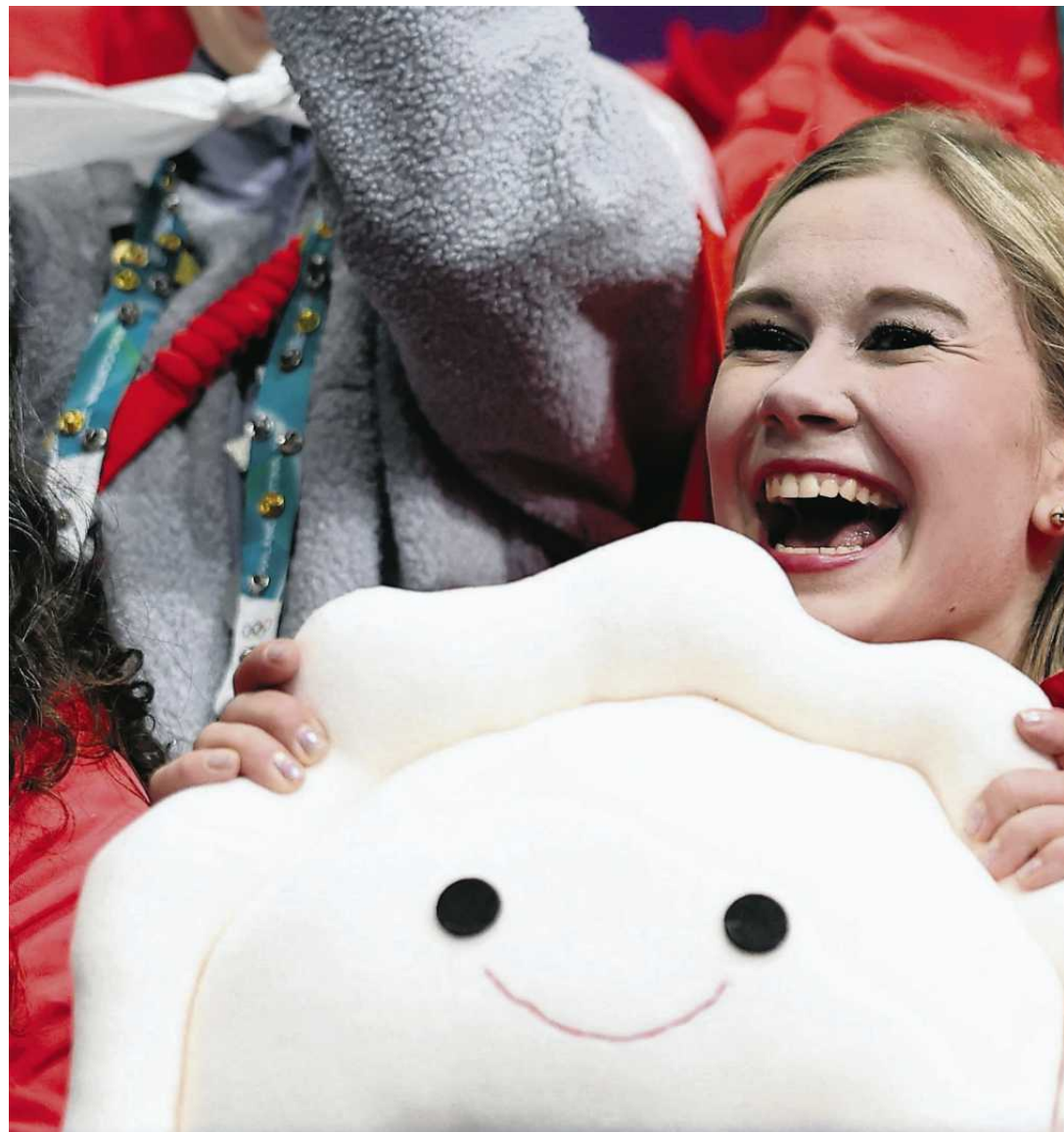
W Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo trwają zimowe igrzyska olimpijskie. Następnego dnia po uroczystej inauguracji, w sobotę 7 lutego, odbył się drużynowy konkurs w łyżwiarstwie figurowym. Podczas zawodów w polskim boksie uwagę zwracał sporych rozmiarów pluszak w kształcie pieroga. Cały biały z czarnymi oczami i radosnym uśmiechem.

Nasza reprezentantka Jekaterina Kurakowa, po występie, przysiadła z maskotką na kolanach.

– To pluszowy pieróg! – zauważyła prowadząca profil kanadyjskiej stacji telewizyjnej CBC. I tak rozpoczęła się międzynarodowa sława pluszaka.

Jekaterina Kurakowa już po raz drugi występuje na igrzyskach w polskich barwach. Sportsmenka urodzona w Moskwie ma polskie obywatelstwo i od sześciu lat jest mistrzynią naszego kraju. Znana jest także w Kanadzie, bo tam przez jakiś czas trenowała. W serwisach społecznościowych zrobiło się głośno o tym, co Polacy zebrali ze sobą na zawody. Ludzie zaczęli pytać skąd ten pieróg?

Pluszakiem zainteresowała się także amerykańska megagwiazda. – Wczoraj miałam tre-



• Jekaterina Kurakowa z pierogowym pluszakiem podczas olimpijskiej rywalizacji w łyżwiarstwie figurowym

Igrzyska olimpijskie

Kryptoaktywa za medal

Kacper Tomasiak został niespodziewanym bohaterem XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Mediolan-Cortina 2026. Polak został najmłodszym medalistą na skoczni normalnej od 1992 roku. Polski Komitet Olimpijski za srebrny medal przewiduje wysokie nagrody – 400 tys. zł w gotówce, 200 tys. zł w kryptowalutach, a do tego obraz, voucher na wakacje, biżuterię. Dodatkową nagrodę Tomasiak dostanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki, a do tego emeryturę olimpijską po ukończeniu 40 lat. W konkurencjach indywidualnych za zdobycie złotego medalu sportowiec dostanie 500 tys. zł w gotówce i 250 tys. zł w tokenach TeamPL, do tego samochód Toyota Corolla, mieszkanie dwupokojowe, obraz, voucher na wakacje oraz biżuterię.

Zarejestrowana w Estonii giełda kryptowalut Zondacrypto (dawniej BitBay), wyemitowała na potrzeby marketingowe z okazji igrzysk olimpijskich kryptowalutę o nazwie TeamPL (w skrócie TMPL). To właśnie ją będą dostawać polscy olimpijczycy. To efekt ogłoszonej w październiku współpracy sponsorskiej z Polskim Komitetem Olimpijskim i jego szefem, Radosławem Piesiewiczem. Na mocy umowy siedziba PKOl w Warszawie zmieniła nazwę na Zondacrypto Centrum Olimpijskie im. Jana Pawła II. Nie znaleźliśmy informacji, by jakkolwiek inny



• Kacper Tomasiak z olimpijskim srebrem FOT. REUTERS / STEPHANIE LECOCQ

komitet olimpijski współpracował tak blisko z sektorem kryptowalut.

Działalność i emisja kryptoaktywów w Polsce jest nieuregulowana, bo rząd opóźnił wdrażanie unijnych przepisów, a gdy w końcu przygotował ustawę, to zawetował ją prezydent Karol Nawrocki. Obecnie w Sejmie trwają prace nad kolejnym, niemal identycznym projektem.

Sama informacja Zondacrypto o kryptowalucie TeamPL najeżona jest ostrzeżeniami prawnymi dotyczącymi inwestycji i nie wiadomo, czy medaliści mają odpowiednią wiedzę i stosunek do ryzyka i kompetencje, by obracać kryptowalutami.

„Inwestowanie w kryptoaktywa może być nieodpowiednie dla nie-

Działalność i emisja kryptoaktywów w Polsce jest nieuregulowana, bo rząd opóźnił wdrażanie unijnych przepisów, a gdy w końcu przygotował ustawę, to zawetował ją prezydent Karol Nawrocki

których klientów, mając na względzie ich doświadczenie, wiedzę, cele i zdolność do ponoszenia strat. (...) Niniejszy materiał marketingowy dotyczący kryptoaktywa nie został

poddany przeglądowi ani nie został zatwierdzony przez żaden właściwy organ w żadnym państwie członkowskim Unii Europejskiej” – ostrzega sama Zondacrypto przy okazji promocji swojego olimpijskiego tokena.

Prawda jest w tym wypadku taka, że kryptowalutowa nagroda jest raczej symboliczna. Tokeny dają dostęp do głosowania ws. akcji marketingowych, wydarzeń specjalnych Zondacrypto, czy zakupu pamiątek. Kacper Tomasiak, żeby odebrać nagrodę, musiałby założyć konto na giełdzie Zondacrypto.

TMPL nie jest kryptowalutą powszechnie uznaną i płynną – jest notowana wyłącznie na giełdzie Zondacrypto. Same notowania trwają zaledwie od kilkunastu dni i w tym czasie kurs TMPL wahał się od 12 do 15 groszy. Po zdobyciu przez Tomasiaka wicemistrzostwa olimpijskiego wzrósł do 24 groszy.

Giełdy kryptowalut na całym świecie od dawna wykorzystują marketingowy efekt aureoli, przyklejając się do wizerunku sportowców. Polega on na tym, że pozytywne cechy jednej osoby lub zjawiska, czyli w tym przypadku sukcesu sportowego, przenoszone są na markę lub produkt.

Na przykład niesławna, amerykańska giełda FTX (największy wypadek bankructwa w branży) promowała znana tenisistka Naomi Osaka czy gwiazdor NBA Shaquille O'Neal, a sama giełda była partnerem drużyny koszykarskiej Miami Heat.

Poprzedniczkę Zondacrypto, giełdę BitBay założył w 2014 r. Polak, 26-letni wtedy Sylwester Suszek, wraz z dwoma kolegami. W szczytowym momencie miała kilkaset tysięcy klientów, a dzienne obroty dochodziły do miliarda złotych. W 2018 r. Komisja Nadzoru Finansowego uznała jednak, że działalność katowickiej giełdy BitBay budzi wątpliwości i wpisała firmę na listę ostrzeżeń. Przeniosła się ona wtedy na Maltę, a potem do Estonii, gdzie ma siedzibę do dziś. Sam założyciel BitBay Sylwester Suszek zginął 10 marca 2022 r. w tajemniczych okolicznościach.

Giełda zarejestrowana jest w Estonii, ma polskojęzyczną stronę internetową, ale jej prezes Przemysław Kral, który był wcześniej prawnikiem Tuszą, mieszka w Monako i jest tamtejszym rezydentem podatkowym.

Giełda Zondacrypto finansowała rzeszowską konferencję konserwatystów CPAC z udziałem prezydentów: ówczesnego Andrzeja Dudy i obecnego Karola Nawrockiego. Do tej pory reklamowała się w telewizji, w tym w kanale TVN24 z udziałem znanych aktorów, m.in. Borysa Szyca czy Janusza Chabiora.

Zondacrypto chce uchodzić za najbardziej rozpoznawalną giełdę kryptowalut w Polsce, choć sama odcina się od Polski i podkreśla, że nie ma z naszym krajem nic wspólnego, a jej prezes nie chce do Polski przyjeżdżać. •

Ireneusz Sudak



rowym w Mediolanie FOT. REUTERS / AMANDA PEROBELLI

ning. Przyszli dziennikarze, co jest dziwne, bo zazwyczaj podczas treningu nie są obecni. I wtedy jedna z dziennikarek powiedziała, że Snoop Dogg chce z kimś się skontaktować, żeby dostać taką zabawkę – wyjawiała Jekaterina Kurakowa w rozmowie z portalem Interia.

Swoje poduszko-maskotki na ekranie telewizorów rozpoznali także ich twórcy. Można je kupić w katowickim sklepie Luft przy ul. Kołobrzeskiej w katowickiej Ligocie.

PLUSZOWY PIERÓG POWSTAJE W KATOWICACH

„Nawet nie wiecie, jak bardzo jesteśmy wzruszeni i wdzięczni z całym naszym pierogowym zespołem widząc, jak Pieroguszka zawędrowała na igrzyska i podbiła tyle serc na całym świecie. Dla osób, które dzięki igrzyskom dowiedziały się o naszym istnieniu, wyjaśniamy, że jesteśmy z Katowic i prowadzimy warsztaty rękodzielnicze dla osób z niepełnosprawnościami. Tworzymy Pieroguszki wszelkiej maści. Dużą część zespołu jest zatrudniona w naszej spółdzielni Honolulu już od dekady. Niestety, sezon grypowy sprawił, że na kilka dni musieliśmy zawiesić pracę na naszych warsztatach. Jak tylko wrócimy, pospieszymy z uzupełnianiem magazynu i informacjami dla wszystkich zainteresowanych” – poinformowali w oświadczeniu szefowie Spółdzielni Socjalnej „Honolulu” z Katowic.

Spółdzielnia Socjalna „Honolulu” została założona ponad dekadę temu. Celem jej działalności jest aktywizowanie osób z niepełnosprawnościami. Kilka lat temu Przemysław Sołtysik z zarządu Honolulu utworzył w Katowicach lokal Drzwi Zwane Konie, żeby członkowie spółdzielni mieli gdzie pracować.

– Niestety, w czasie pandemii gastronomia się zamknęła, a my musieliśmy zastanowić się, jak nie przerywać działalności i dalej pracować.

Szukaliśmy pomysłu i zobaczyliśmy, że są organizacje, które szyją różne rzeczy. Postanowiliśmy spróbować. Postawiliśmy na pluszowe pierogi, bo nie chcieliśmy odchodzić od gastronomii – mówi Sołtysik.

Na początku w sklepie Luft można było kupić głównie pluszowe pierogi w kremowym, klasycznym wydaniu. Z czasem dołączyły do nich także inne wersje, np. walentynkowa.

– Nasz pierożek stał się hitem. Nazwa Pieroguszka jest nasza i została zastrzeżona. Oczywiście, podobne produkty można znaleźć w internecie, ale Pieroguszki są tylko nasze i niepowtarzalne – mówi Sołtysik.

POPULARNOŚĆ BYŁA JUŻ WCZEŚNIEJ

Zanim pierożek zrobił karierę na zimowych igrzyskach, miał już swoich fanów. Sklep Luft sprzedawał od kilkudziesięciu do nawet kilku-



W czasie pandemii gastronomia się zamknęła, a my musieliśmy zastanowić się, jak nie przerywać działalności i dalej pracować. Szukaliśmy pomysłu i zobaczyliśmy, że są organizacje, które szyją różne rzeczy. Postanowiliśmy spróbować

PRZEMYSŁAW SOŁTYSIK

prezes Spółdzielni Socjalnej „Honolulu”

set sztuk miesięcznie. Luty 2024 roku był rekordowy pod względem zamówień, bo ponad 500.

– Naszą podstawową działalnością jest zatrudnienie i reintegracja osób z niepełnosprawnością intelektualną. Pieroguszki szyje dziewięć osób pod okiem naszej krawcowej. Poszewka jest wykonana z polaru, w środku wypełniona puchem – mówi Przemysław Sołtysik.

Jednym z twórców poduszek jest pan Piotr, 39-latek z Katowic, od lat zatrudniony w spółdzielni. Dumny z polarowych pierożków, szczególnie w wersji walentynkowej, z serduszkami na policzkach.

– Ta praca jest ekstra. Poprzednio pracowałem na kuchni w Drzwiach Zwanym Konie, byłem pomocą kuchenną, ale bardziej podobą mi się praca przy poduszkach. Moim zadaniem jest wypychanie ich puchem. Najtrudniej ten puch wepchać w pierogową falbankę – opowiada Piotr.

Odpowiada także za promocję poduszek. Występuje w rolkach sklepu Luft i zachęca do kupowania pierożków. Był zachwycony, kiedy zobaczył swoją Pieroguszkę w telewizorze.

– Nie do końca wiemy, jak to się stało, że nasza maskotka zyskała sławę w Mediolanie. Nie planowaliśmy tego. Nasze Pieroguszki można kupować przez internet. Zakładamy, że ktoś z polskiej drużyny po prostu kupił pluszaka, zabrał ze sobą i pokazał światu. Gdy internet obiegły zdjęcia i nagrania, skontaktował się z nami Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego i domówił kolejne pluszaki. Już są w drodze do wioski olimpijskiej – dodaje szef spółdzielni Honolulu.

W ofercie jest 16 rodzajów pluszaków w różnych kolorach. Śmietankowa Pieroguszka, którą przywieźli na igrzyska polscy łyżwiarze, kosztuje 89 zł. Za pozostałe trzeba zapłacić od 99 do 139 zł. Teraz na stronie internetowej sklepu Luft można kupić tylko dwa rodzaje: Pieroguszki „Kwiatuszki” w kolorze białym lub czarnym za 99 zł. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34420076

Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Vinted blokuje konta użytkowników

Popłoch wśród sprzedających

„Twoje konto zostało zablokowane” – użytkownicy na grupach poświęconych sprzedaży na Vinted alarmują, że platforma zwiększyła aktywność i masowo blokuje konta. Ma to związek z łamaniem jednego z punktów regulaminu.

Justyna Sobolak

Problem zaczął się nasilać w ostatnich dniach stycznia, a w lutym nabrał na intensywności. Na facebookowych grupach, skupiających użytkowników Vinted, przybywa postów informujących o blokadach kont. Zamieszczanych jest ich nawet po kilka dziennie.

Niektórzy użytkownicy podają, że najpierw otrzymali ostrzeżenia. Vinted usunęło im kilka bądź kilkanaście ogłoszeń. Jednej użytkownicy – 146 przedmiotów, innej 90, a jeszcze innej – 50. Inni piszą o nagłej blokadzie na pięć lub siedem dni, a potem całkowitym zbanowaniu. Co było powodem? I kto musi się bać?

Vinted tłumaczy to krótko: podejrzenie sprzedaży komercyjnej.

– Zgodnie z naszymi zasadami katalogu, sprzedaż komercyjna nie jest dozwolona na Vinted. W związku z tym, w przypadku wykrycia działalności komercyjnej prowadzonej przez użytkowników Vinted, możemy ukrywać lub usuwać oferty oraz blokować konta – przyznaje Magdalena Szlaz z działu PR Vinted.

DAWANIE DRUGIEGO ŻYCIA

Zgodnie z regulaminem platformy, ma ona służyć do dawania nowego życia przedmiotom z drugiej ręki, a nie handlu na szeroką skalę.

„Za sprzedawców komercyjnych uznamy użytkowników, którzy sprzedają w celu uzyskiwania regularnego dochodu z Vinted. Oceniamy to na podstawie: liczby zrealizowanych zamówień oraz kwoty uzyskanego przychodu” – podaje platforma w regulaminie.

Platforma reaguje, jeśli wyłapie nieprawidłowości. Liczyć się z konsekwencjami muszą nie tylko osoby, które dużo sprzedają i sporo zarabiają, ale także te, które handlują rękodziełem. „Cenimy kreatywność naszych użytkowników, ale naszym priorytetem jest dawanie nowego życia rzeczom z drugiej ręki. Sprzedaż produktów wykonanych profesjonalnie przez Ciebie (lub osobę z Tobą współpracującą) jest traktowane jako działalność komercyjna” – pisze w regulaminie Vinted.

Najczęściej, podejrzewając sprzedaż komercyjną, Vinted usuwa przedmioty, które wzbudzają podejrzenie. Na grupach wiele jest takich wpisów. Sprzedający zamieszczają screeny takich decyzji: „zgodnie z naszym regulaminem wystawianie przedmiotów z zamiarem sprzedaży komercyjnej nie jest dozwolone. Z tej przyczyny jesteście zmuszeni usunąć następujące ogłoszenia o charakterze komercyjnym”.



FOT. SHUTTERSTOCK

Inni informują, że dostali czasową blokadę – najczęściej na pięć lub siedem dni. Po tym czasie konto było odblokowywane, ale zdarzały się też przypadki całkowitej blokady.

„SPIRALA ZEMSTY”

Według niektórych takie wzmożone działania w ostatnich dniach może wynikać z reakcji kupujących. To oni mogą zgłaszać do Vinted podejrzenia działalności niezgodnej z regulaminem.

„To jest chore, wystarczy kilka zgłoszeń totalnie przypadkowej osoby i konto spada. Na mnie się ktoś wziął, co chwilę na koncie zgłoszenia i już nie mam pomysłu co zrobić. Są konta na Vinted, które jawnie prowadzą sprzedaż komercyjną, nawet są na tyle odważni, że mają w nazwie frazy typu shop czy sklep” – pisała w styczniu jedna z użytkowników.

Inna twierdzi, że zauważyła, że gdy kupujący zadaje jej dziwne pytanie, a ona na nie nie odpowiada, po 10-15 minutach jej ogłoszenia zostają usunięte.

„Czy to możliwe, że ktoś po prostu zazdrości i zgłasza moje ogłoszenia na Vinted?” – zastanawia się.

Jak twierdzą inni sprzedający, blokada pojawia się, gdy na przykład odmawiają przystania na cenę, jaką oferuje kupujący. Ktoś inny apeluje, że takie działanie szkodzi uczciwie działającym.

„Zgłaszanie kont z czystej zawiści nic dobrego nie daje. Efekt jest taki, że bany lecą coraz szerzej, często też na konta, któ-

re wcale nie prowadzą żadnej sprzedaży komercyjnej. Atmosfera robi się coraz gorsza, ludzie boją się wystawiać cokolwiek i wszyscy na tym tracą” – pisze.

EFEKT NOWYCH PRZEPISÓW?

Inni twierdzą, że zwiększona liczba blokad może wcale nie wynikać z nadgorliwości kupujących, ale z coraz bardziej zaawansowanych algorytmów AI, stosowanych przez Vinted, które łatwiej wyłapują słowa kluczowe w opisach: „sklep”, „hurt”, „dostępne wszystkie rozmiary”. Czujność botów ma też wzbudzać dodawanie kilkunastu przedmiotów w krótkim czasie.

Jednak wiele jest głosów, które wskazują, że nagminne blokady wiążą się ze zmianą przepisów. Od 2024 roku platformy sprzedażowe są, w związku z dyrektywą DAC7, objęte obowiązkiem przekazywania do fiskusa danych użytkowników, którzy sprzedali minimum 30 przedmiotów lub zarobili powyżej 2000 euro rocznie. Użytkownicy twierdzą, że po tych danych Vinted od razu widzi, kto i ile sprzedaje, co daje pole do działania.

Magdalena Szlaz deklaruje jednak, że nowe przepisy nie mają wpływu na blokady kont.

– Zasady dotyczące sprzedaży komercyjnej obowiązywały już przed wdrożeniem dyrektywy DAC7. Osiągnięcie progów DAC7 nie oznacza automatycznie, że użytkownik Vinted prowadzi sprzedaż komercyjną – mówi przedstawicielka Vinted.

Pytana o kryteria blokad, odsyła do Centrum Pomocy dotyczącej sprzedaży komercyjnej. Nie ma tam jednak informacji na temat tego, ile transakcji i na jaką kwotę może zostać uznanych za sprzedaż komercyjną. Szlaz dopytywana o to, twierdzi, że Vinted nie udostępnia takich danych publicznie. Podobnie jak tych, dotyczących liczby zablokowanych kont w tym roku.

– Jeśli zachowanie użytkownika narusza nasze zasady, stosujemy szereg środków i procedur, aby podjąć odpowiednie działania, w tym trwale zablokowanie kont użytkowników i zablokowanie ich adresów IP. Nie ujawniamy publicznie szczegółów podejmowanych przez nas działań, ponieważ może to ułatwić potencjalne działanie cyberprzestępców – podaje Magdalena Szlaz.

Podkreśla, że jeśli zdaniem użytkownika doszło do nieporozumienia, może odwołać się od decyzji. – W takim przypadku należy uzasadnić swoje stanowisko. Pomoże nam to w ocenie sprawy – przekonuje.

KOMERCJA, TYLKO NA INNYCH PLATFORMACH

Na stronie Vinted można znaleźć informację, że sprzedaż komercyjną można prowadzić, tylko korzystając z konta Pro. W Polsce taka opcja nie jest jednak dostępna. Obowiązuje na razie tylko w: Holandii, Francji, Włoszech, Luksemburgu, Belgii, Portugalii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

– Sprzedaż komercyjna na Vinted w Polsce jest niedozwolona. Osoby, które chcą sprzedawać komercyjnie, nie mogą tego robić na Vinted – mówi Magdalena Szlaz.

Co więc mają zrobić użytkownicy, którzy chcą prowadzić sprzedaż zdalną? Przenieść się na inne platformy. Niektórzy użytkownicy próbują omijać ban Vinted, zakładając nowe konta, na nowe IP. Pojawiają się nawet oferty odkupienia kont z dobrymi opiniami.

Dlaczego użytkownikom zależy na prowadzeniu sprzedaży na Vinted? Przede wszystkim dlatego, że na innych platformach musieliby płacić wysoką prowizję. Na Vinted to na kupującego spadają koszty w formie opłaty za ochronę. Obejmuje ona określony procent ceny przedmiotu lub zestawu (zazwyczaj 5 proc.) oraz stałą kwotę w wysokości 2,90 zł. ●

Niektórzy próbują omijać ban Vinted, zakładając nowe konta, na nowe IP. Pojawiają się nawet oferty odkupienia kont z dobrymi opiniami

Wójt Gminy Radymno

Ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na dzierżawę nieruchomości z przeznaczeniem pod budowę farmy fotowoltaicznej
wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną:
- działka nr 1229 o pow. 0,1012 ha, obręb Korczowa, KW PR1J/00080681/5, działka nr 1228/1 o pow. 17,9734 ha, obręb Korczowa, KW PR1J/00038910/1.

Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego: 300 384,00 zł netto, wadium: 60 000,00 zł.

Termin i miejsce przetargu: 27 marca 2026r., godz. 9:00,

Urząd Gminy Radymno, ul. Lwowska 38, 37-550 Radymno - pokój nr 25, II piętro.

Ogłoszenie o przetargu (OR.0050.57.2026.O) zostało opublikowane na stronie internetowej BIP UG Radymno pod adresem www.ugradymno.ires.pl, na tablicy ogłoszeń w: siedzibie urzędu oraz miejscowości Korczowa.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać pod nr tel. 16 888 93 41 oraz osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Radymno w pokoju nr 25 w godzinach pracy urzędu.

Kraj/34420596

SPRZEDAŻ DOMU W ŻORACH

Syndyk masy upadłości Zdzisława Karwot osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż prawa własności w nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości Żory przy ul. Makowej 19 składającej się z działek o numerach 887/115, 1444/115, 1445/115, dla której Sąd Rejonowy w Żorach prowadzi Księgę Wieczystą o numerze GL1X/00001292/0.

Cena wywoławcza wynosi 60% wartości oszacowania nieruchomości tj. 317 400,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia 17 marca 2026 roku do godziny 16:00 (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@omgm.pl.

Kraj/34420333

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT
na renowację drzwi wejściowych w budynku zabytkowym

Wspólnota Mieszkaniowa Świętojańska
19-27/29 w Warszawie

ogłasza konkurs ofert

na renowację 8 szt. drzwi wejściowych
do budynku wpisanego do Rejestru Zabytków

Prace zostaną wykonane zgodnie z zatwierdzoną dokumentacją projektową, z zachowaniem zabytkowego charakteru obiektu oraz obowiązujących przepisów i wytycznych konserwatorskich. Budynek ma charakter mieszkalno-użytkowy.

Dokumentacja:

Dokumentacja projektowa wraz z przedmiarem robót zostanie udostępniona zainteresowanym wykonawcom po wcześniejszym kontakcie mailowym lub telefonicznym.

Wymagania wobec wykonawców:

minimum 2-letnie doświadczenie w realizacji prac przy obiektach zabytkowych, w szczególności w zakresie stolarki drzwiowej, posiadanie odpowiednich kwalifikacji oraz zaplecza technicznego.

Oferta powinna zawierać:

- kosztorys ofertowy (cena brutto),
- proponowany termin realizacji,
- okres udzielonej gwarancji,
- referencje z realizacji prac przy obiektach zabytkowych,
- dokumenty potwierdzające niezaleganie z podatkami oraz składkami ZUS,
- dane kontaktowe wykonawcy.

Termin i sposób składania ofert:

Oferty należy składać do dnia 16 marca 2026 r. na adres e-mail: wk.biuro@wp.pl

Kontakt:

501 666 994

Wspólnota Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo do wyboru oferty najkorzystniejszej lub do unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Kraj/34420531

SYNDYK MASDY UPADŁOŚCI OGŁASZA PISEMNY PRZETARG

na sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego IGRID TECHNOLOGY sp. z o.o. w upadłości w Mysłowicach nr KRS 0000440727 obejmującego wszystkie składniki majątkowe i niemajątkowe, wymienione w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 1.06.2023 r. autorstwa Leszka Olszewskiego, z wyjątkiem: środków pieniężnych, wierzytelności pieniężnych, ruchomości wymienionych we wniosku syndyka z dnia 7.11.2023 r. o wyrażenie zgody na sprzedaż z wolnej ręki o wartości: 2840 zł., praw z umowy zlecenia obsługi kadrowej, księgowej i biurowej oraz o usługi archiwizacyjne, ksiąg rachunkowych i dokumentacji przekazanej do archiwizacji.

Postępowanie upadłościowe toczy się pod sygn. KA1K/GUP/6/2023.

Przedsiębiorstwo upadłego obejmuje oprogramowanie sterowania farmami fotowoltaicznymi, w tym (1) " „Sposób i system monitorowania i optymalizacji pracy zestawu paneli fotowoltaicznych” – Patent Europejski nr EP 3407465 B1 (2) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane oprogramowanie dla produktu: system SSF wraz z sensorami SMPV-D (3) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane

www.dawro.pl

oprogramowanie dla produktu: system SD/SF wraz z sensorami iGDS (4) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane oprogramowanie dla produktu: system SUNNER (zarządzanie i sterowanie elektrowniami 4.0, bez uwzględnienia SSF). (Status praw ochronnych dostępny na <https://register.epo.org>)

Cena wywoławcza wynosi 257 000 zł netto.

Oferta musi spełniać warunki określone w regulaminie przetargu. Regulamin przetargu i operat szacunkowy można uzyskać w biurze syndyka w Katowicach (40-311), ul. Chłodna 2 w dni powszednie , w godzinach od 10:00 – 15:00 po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod numerem telefonu 601 490 179 oraz drogą mailową pod adresem e-mail kancelaria@kancelariabaranowski.com

Syndyk może zakończyć przetarg bez dokonania wyboru ofert. Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg IGRID” należy składać w biurze syndyka do dnia 3 marca 2026 r. do godziny 15:00. W przypadku składania ofert drogą pocztową liczy się data ich wpływu do biura.

Kraj/34420628

Syndyk masy upadłości ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości

- 1) Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości lokalowej położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Storczyków 42/32 o powierzchni użytkowej (115,86 m2) wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych (19,52 m2) równej 135,38 m2, dla której Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej prowadzi KW nr KA1D/00050515/3. Nieruchomość jest zamieszkała przez upadłego i jego rodzinę
- 2) Cena wywoławcza: 372 991,81 zł netto. W przypadkach przewidzianych przepisami prawa cena zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług, o ile będzie należny.
- 3) Sprzedaż nastąpi w drodze przetargu. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie do dnia 8 kwietnia 2026 r. do godz. 14:00. Oferty należy składać na adres biura syndyka masy upadłości Przemysława Tajera przy ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
- 4) Oferent zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy: 18 1050 1214 1000 0022 4276 9764
- 5) Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem Sędziego-komisarza w dniu 9 kwietnia 2026 r. o godzinie 9:30 w budynku Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach Wydział X Gospodarczy ul. Lompy 14, sala 12
- 6) Organizator przetargu: syndyk masy upadłości ustanowiony w postępowaniu upadłościowym upadłego Przemysława Tajera, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą PHU Truck Service Przemysław Tajer (NIP 625 16 86 268) oraz PHU „Trans Kop” s.c. Leszek Tajer, Przemysław Tajer (NIP 625 20 38 169)
- 7) Regulamin przetargu oraz operaty szacunkowe można przeglądać w biurze syndyka mieszczącym się w Katowicach, ul. Chłodna 2 w dni robocze w godzinach od 10:00 do 15:00. Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać także pod nr telefonu 690 089 009 oraz e-mail: syndykmasypadlosci@gmail.com
- 8) Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

Kraj/34418470

OGŁOSZENIE O KONKURSIE PREZES SAMORZĄDOWEGO KOLEGIUM ODWOŁAWCZEGO w Skierniewicach ogłasza konkurs na kandydatów na POZAETATOWYCH CZŁONKÓW SAMORZĄDOWEGO KOLEGIUM ODWOŁAWCZEGO W SKIERNIEWICACH

I. Kandydaci przystępujący do konkursu na pozaetatowych członków Kolegium powinni spełniać następujące kryteria:

1. posiadanie obywatelstwa polskiego i korzystanie z pełni praw publicznych,
2. posiadanie wykształcenia wyższego,
3. wykazywanie się wysokim poziomem wiedzy prawnej w zakresie administracji publicznej oraz doświadczeniem zawodowym,
4. brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu, orzeczonym za przestępstwo popełnione z winy umyślnej.

II. Oferty kandydatów powinny zawierać:

- 1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu,
- 2) kwestionariusz osobowy,
- 3) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej,
- 4) odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe,
- 5) własnoręcznie podpisane oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych do celów konkursu,
- 6) własnoręcznie podpisaną klauzulę informacyjną, spełniającą obowiązek administratora danych osobowych z art. 13 rozporządzenia RODO.

Wzory dokumentów niezbędnych do konkursu są dostępne pod adresem:

www.sko-skierniewice.bip-e.pl/sko/informacje-o-zatrudnieniu/konkursy.

Oferty wraz z dokumentami kandydaci powinni składać w siedzibie Kolegium, w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „KONKURS NA POZAETATOWYCH CZŁONKÓW SAMORZĄDOWEGO KOLEGIUM ODWOŁAWCZEGO” pod adresem: Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Skierniewicach, ul. Trzcinińska 18, 96-100 Skierniewice

Termin składania ofert - 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia

Kraj/34420289



PRZEWODNICZĄCA
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
dr Agnieszka Glapiak

INFORMACJA
Przewodniczącego Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
dotycząca Ogłoszenia o możliwości
uzyskania koncesji
na rozpowszechnianie programu
radiowego

Na podstawie art. 34 ust. 1b ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2022 r. poz. 1722 ze zm.) informuję, że w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” z dnia 30 stycznia 2026 r. (poz. 160) opublikowane zostało Ogłoszenie Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 22 stycznia 2026 r. o możliwości uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu radiowego w lokalizacji: Wrocław (f=91.6 MHz).

W Ogłoszeniu określono szczegółowe warunki udzielenia koncesji.

Wnioski mogą być składane w ciągu 45 dni od dnia opublikowania Ogłoszenia w „Monitorze Polskim”.

Przewodnicząca KRRiT
dr Agnieszka Glapiak
/dokument podpisany elektronicznie/

Kraj/34420001

NEWSLETTER



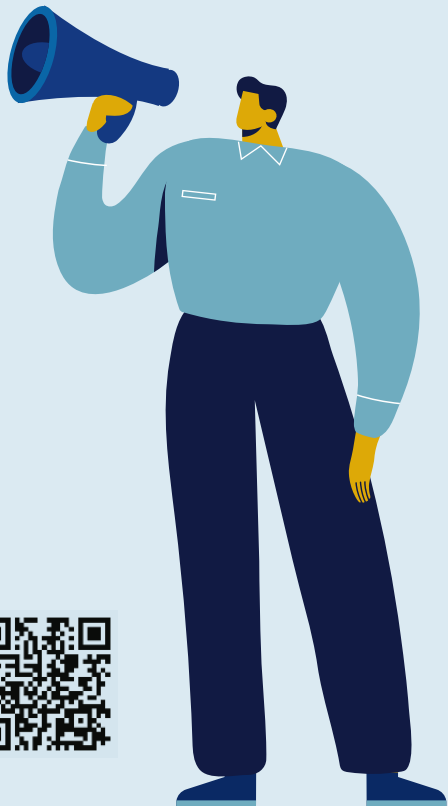
Komunikaty.pl

Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR





Poczta Polska informuje o sprzedaży nieruchomości w trybie aukcji

Kraków, ul. Grochowska 2

Sprzedawca: Poczta Polska S.A. z siedzibą w Warszawie, (00-940 Warszawa, ul. Rodziny Hiszpańskich 8), zwana również PP oraz Orange Polska S.A. z siedzibą w Warszawie (02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 160), zwana również OPL, jako współużytkownicy wieczystości Przedmiotu Sprzedaży.

Przedmiot Sprzedaży: prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w Krakowie, przy ul. Grochowskiej 2, oznaczonej w dz. ewid. nr 234/7 o pow. 0,4251 ha oraz związanym z nim prawem własności budynku biurowego o pow. uż. 6 739,78 m², objętej KW nr KR1P/00064282/1. Nieruchomość stanowi własność Skarbu Państwa i znajduje się w użytkowaniu wieczystym PP (udział 54/100) i OPL (udział 46/100).

Aukcja odbędzie się w siedzibie Poczty Polskiej S.A. w dniu 4 marca 2026 r. o godz. 12:00 w sali konferencyjnej nr 1.

Cena wywoławcza netto: 33 000 000 zł

Minimalne Postąpienie: 330 000 zł

Wadium: 3 300 000 zł



LINK DO AUKCJI



tel.: 885-250-675
e-mail: info.nieruchomosci@poczta-polska.pl
nieruchomosci.poczta-polska.pl

Kraj/34420726



Poczta Polska informuje o sprzedaży nieruchomości w trybie aukcji

Olsztyn, róg ulic: 22 Stycznia 1, 1a i Pieniężnego 19

Sprzedawca: Poczta Polska S.A. z siedzibą w Warszawie, (00-940 Warszawa, ul. Rodziny Hiszpańskich 8), zwana również PP oraz Orange Polska S.A. z siedzibą w Warszawie (02-326 Warszawa, Al. Jerozolimskie 160), zwana również OPL, jako współużytkownicy wieczystości Przedmiotu Sprzedaży.

Przedmiot Sprzedaży: prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej oznaczonej jako dz. ewid. nr: 19/1 i 19/2 o łącznej pow. 0,1392 ha wraz z posadowionymi na nim naniesieniami, stanowiącymi odrębny od gruntu przedmiot współwłasności, w szczególności budynkami: biurowym o pow. zab. 246 m², biurowym o pow. zab. 439 m², transportu i łączności o pow. zab. 36 m², mieszkalnym o pow. zabudowy 163 m², objętej KW nr OL1O/00014990/0.

Aukcja odbędzie się w siedzibie Poczty Polskiej S.A. w dniu 25 lutego 2026 r. o godz. 12:00 w sali konferencyjnej nr 1.

Cena wywoławcza netto: 13 000 000 zł

Minimalne Postąpienie: 130 000 zł

Wadium: 1 300 000 zł



LINK DO AUKCJI



tel.: 885-250-675
e-mail: info.nieruchomosci@poczta-polska.pl
nieruchomosci.poczta-polska.pl

Kraj/34420727

STAROSTA DZIERŻONIOWSKI

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości

I. Opis nieruchomości:

- Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Bielawie, oznaczonej geodezyjnie w obrębie 0006, Fabryczna jako działka nr 847/2, o powierzchni 0.0317 ha, dla której Sąd Rejonowy w Dzierżonowie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą SW1D/00014638/4.
- Teren działki płaski, w kształcie wielokąta zbliżonego do trapezu, w przeważającej części zabudowany, jedynie od strony północno – zachodnich krańców porośnięty trawą. Brak ogrodzenia. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem produkcyjno – usługowym o trzech kondygnacjach nadziemnych, o powierzchni użytkowej 517,40 m². Budynek nie jest podpiwniczony, dach dwuspadowy. Ogrzewanie z własnej kotłowni (piec na paliwo stałe), ogrzewanie centralne z grzejnikami metalowymi. Stolarka okienna i drzwiowa typowa dla lat 80 – tych XX wieku. Budynek chroniony alarmem, okna na poziomie parteru od zachodu oraz na piętrze od południa zabezpieczone kratami z prętów metalowych. Od strony południowo – wschodniej budynek przylega do budynku mieszkalnego wzniesionego w analogicznej technologii. Stan techniczny budynku – średni. Garaż przylegający do budynku, nie stanowi przedmiotu sprzedaży.
- Nieruchomość leży na obszarze, dla którego brak jest obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z rysunkiem Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Bielawa, zatwierdzonego Uchwałą XXVIII/220/2000 Rady Miejskiej Bielawy z dnia 29 listopada 2000 r. położona jest na obszarze oznaczonym symbolem MN – zabudowy mieszkaniowej niskiej intensywności.

II. Warunki przetargu:

- Cena wywoławcza wynosi 525 000 zł netto (słownie: pięćset dwadzieścia pięć tysięcy zł) – Vat zwolniony.
- Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Dzierżonowie, Rynek 27, II piętro, pokój 201 w dniu 22 kwietnia 2026 r. o godzinie 10:00.
- Wadium w wysokości 52 500 zł należy wnieść – przelewem na rachunek Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżonowie nr konta 46 9527 0007 0026 0837 2000 0002 najpóźniej w dniu 16 kwietnia 2026 r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Starostwa Powiatowego.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżonowie tj. Rynek 27 i Świdnicka 38 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.pow.dzierzonow.pl> w dziale „oferty inwestycyjne”. Dodatkowych informacji udziela Wydział Geodezji, Katastru i Nieruchomości ul. Świdnicka 38 pokój 12 (parter) tel. 74 832-36-65 oraz 74 832-36-63.

Kraj/34420638

Syndyk Masy Upadłości Małgorzaty Radlińskiej

nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w Gniewkowie oferuje w sprzedaży z wolnej ręki

prawo własności lokalu mieszkalnego nr 1 stanowiącego odrębną nieruchomość o powierzchni 67,23 m², położonego w miejscowości Szadłowice nr 7, gmina Gniewkowo, gdzie lokal znajduje się na parterze budynku mieszkalnego, dwukondygnacyjnego za cenę wywołania wynoszącą 200.400 zł. (dwieście tysięcy czterysta złotych 00/100). Nieruchomość posiada księgę wieczystą o nr BY11/00088166/5 prowadzoną przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Inowrocławiu

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedaży prawa własności lokalu mieszkalnego nr 1, zawarte są w spisie i oszacowaniu przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską znajdującym się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp 453/20) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.

Oferenci zainteresowani zakupem prawa własności lokalu mieszkalnego nr 1 zobowiązani są w terminie 14 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz oraz wpłacenia wadium w wys. 10% ceny wywołania w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości. Szczegółowych informacji dot. sprzedaży oraz regulamin sprzedaży, nr rachunku bankowego do wpłaty wadium można uzyskać po wcześniejszym kontakcie pod nr tel. (606 886 796 i 508 100 297). Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34420751

W Sądzie Rejonowym w Elblągu, w Wydziale IX Cywilnym toczy się postępowanie spadkowe sygnatura akt IX Ns 458/24 z wniosku Gminy Miasto Elbląg o stwierdzenie nabycia spadku po Genowefie Pędlewskiej, zmarłej 19 stycznia 2020 roku w Elblągu, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Elblągu. W skład spadku wchodzi nieruchomość lokalowa położona w Elblągu przy ulicy Gwiezdnej 18/4, dla której Sąd Rejonowy w Elblągu prowadzi księgę wieczystą numer EL1E/00076075/2. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy oddnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, podając swoje adresy, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34420741



Komisja Konkursowa powołana przez Radę Kuratorów Wydziału IV Nauk Technicznych PAN ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA
Instytutu Maszyn Przepływowych
PAN im. Roberta Szwalskiego
w Gdańsku.

Więcej informacji na stronach:
<https://bip.pan.pl> oraz www.imp.gda.pl

Kraj/34420637

W Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie toczy się postępowanie I Ns 100/25 z wniosku Jupiter FIZNFW w Warszawie i Prokura NFWFIZ we Wrocławiu o stwierdzenie nabycia spadku po **Bogumile Elżbiecie Wiśniewskiej** córce Stefana i Agnieszki zmarłej 27 marca 2024 roku w Wąbrzeźnie, ostatnio zamieszkałej w Wąbrzeźnie. Sąd wzywa do udziału w sprawie w charakterze uczestników postępowania spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Wąbrzeźnie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34420743

Słowno Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację





OBWIESZCZENIE
Prezydent Miasta Białegostoku

stosownie do art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamia, że w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Prezydenta Miasta Białegostoku w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej ul. 5KD-D na odcinku od ul. Botanicznej do ul. 7KDW w Białymstoku w zakresie : jezdni, drogi dla pieszych, zjazdów, sieci kanalizacji deszczowej z przykanalikami i wpustami deszczowymi, sieci kablowej elektroenergetycznej oświetleniowej nN oraz kanału technologicznego na na działkach o nr ewid.:206/5 (podz. dz. nr 206/2), 210/4 (podz. dz. nr 210/1), 210/6 (podz. dz. nr 210/2), 209/1 (podz. dz. nr 209), 207/3 (podz. dz. nr 207/2), 215/1 (podz. dz. nr 215) – obręb 0011 – Śródmieście w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania linia przerywana koloru fioletowego, a także na działkach innych dróg publicznych oraz nieruchomościach z których korzystanie będzie ograniczone, tj.:

– 228/3 – obręb 0011 – w zakresie budowy kanału technologicznego (długość 4,8m, głębokość 0,8m), budowa studni kanału technologicznego (szerokość 0,39m; długość 1,16m, głębokość 0,78m

– 228/4 obręb 0011 – budowa studni kanału technologicznego(szerokość 0,39m; długość 1,16m, głębokość 0,78m;

– 226 obręb 0011 – przebudowa ul. Botanicznej w zakresie budowy: drogi dla pieszych (5,4 m²); jezdni (32,2 m²), kanału technologicznego (długość 10,5m, głębokość 0,8m); sieci kanalizacji deszczowej (długość 4,0m, głębokość 2,4m); sieci elektroenergetycznej oświetlenia drogowego nN (długość 2,50m, głębokość 0,9m)

w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linia koloru błękitnego.

z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości.

Sprawa prowadzona jest z wniosku – **PREZYDENTA MIASTA BIAŁEGOSTOKU**

Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:

Gmina Białystok obręb 0011 (Śródmieście)

Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

– 206/2 dzielona na działki: 206/6 o pow. 0,0833ha (w dotychczasowym władaniu), **206/5 o pow. 0,0075ha (przeznaczona pod drogę)**

– 209 dzielona na działki: 209/2 o pow. 0,0510ha (w dotychczasowym władaniu), **209/1 o pow. 0,0428ha (przeznaczona pod drogę)**

– 207/2 dzielona na działki: 207/4 o pow. 0,1148ha (w dotychczasowym władaniu), **207/3 o pow. 0,0050ha (przeznaczona pod drogę)**

– 210/1 dzielona na działki: 210/3 o pow. 0,0004ha (w dotychczasowym władaniu), 210/5 o pow.

0,0381ha (w dotychczasowym władaniu), **210/4 o pow. 0,0308ha (przeznaczona pod drogę)**

– 210/2 dzielona na działki: 210/7 o pow. 0,1035ha (w dotychczasowym władaniu), **210/6 o pow. 0,0081ha (przeznaczona pod drogę)**

– 215 dzielona na działki: 215/2 o pow. 0,0100ha (w dotychczasowym władaniu), **215/1 o pow. 0,0077ha (przeznaczona pod drogę)**

Działki poza pasem drogowym (czasowe zajęcie terenu)

228/3, 228/4, 226

Z uwagi na powyższe informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. **do dnia 03.03.2026 r.** oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w przedmiocie zamierzonej inwestycji **do dnia 10.03.2026 r. po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 85 879 7453** można skorzystać z prawa zapoznania się z materiałem dowodowym. Strony w ww. terminie mają możliwość wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Po upływie wskazanego terminu zostanie wydana decyzja kończąca postępowanie administracyjne w pierwszej instancji.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, **doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.**

Stosownie do art. 9 k.p.a. pouczam, że zgodnie z przepisem art. 41 k.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu, w tym adresu elektronicznego. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Na podstawie przepisu art. 36 § 1 k.p.a., zawiadamiam, że rozpatrzenie przedmiotowej sprawy nie może nastąpić w terminie określonym przepisem art. 35 k.p.a., z uwagi, iż organ administracji publicznej w ramach prowadzonego postępowania administracyjnego ma obowiązek umożliwić stronie zapoznanie się z aktami sprawy, jak również wypowiedzenie się co do zebranego materiału dowodowego w sprawie. W związku z powyższym na podstawie przepisu art. 36 § 1 k.p.a. przedłużam termin załatwienia sprawy **dnia 30.04.2026 r.**

Jednocześnie pouczam, że zgodnie z art. 37 § 1 k.p.a. stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia, jeżeli: 1) nie załatwiono sprawy w terminie określonym w art. 35 lub przepisach szczególnych ani w terminie wskazanym zgodnie z art. 36 § 1 (bezczynność); 2) postępowanie jest prowadzone dłużej niż jest to niezbędne do załatwienia sprawy (przewlekłość). Ponaglenie wnosi się do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Białegostoku. Zgodnie z art. 37 § 2 k.p.a. ponaglenie zawiera uzasadnienie.

Dzień publicznego ogłoszenia: 17 luty 2026 r.

KLAUZULA INFORMACYJNA

dotycząca przetwarzania danych osobowych w sprawach określonych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

- 1) Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku adres: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok.
- 2) W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok, tel. 85 879 79 79, e-mail: bbi@um.bialystok.pl
- 3) Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
- 4) Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych: dane identyfikujące osobę, adresowe, dane z rejestru gruntów, oraz dane z dokumentów spadkowych lub innych dokumentów stanowiących dowód posiadanego tytułu prawnego do nieruchomości, dokumentów stanowiących dowód na potwierdzenie innych istotnych okoliczności w prowadzonej sprawie administracyjnej.
- 5) Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.
- 6) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 10 lat, liczony w pełnych latach kalendarzowych poczynawszy od dnia 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie tego okresu dokumentacja podlega ekspertyzie ze względu na jej charakter, treść i znaczenie. W przypadku zatwierdzenia projektu budowlanego, dokumentacja będzie przechowywana co najmniej przez okres istnienia obiektu budowlanego.
- 7) Przysługuje Pani/Panu prawo do żądania dostępu do własnych danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
- 8) W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- 9) Dane osobowe mogą być pozyskiwane z zasobów informacyjnych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, jednostek administracji publicznej, źródeł publicznie dostępnych, stron postępowania, osób trzecich.
- 10) Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.
- 11) Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, za wyjątkiem danych oznaczonych w formularzu urzędowym jako dobrowolne. Niepodanie wymaganych danych uniemożliwi rozpoznanie sprawy.
- 12) Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu

P R Z E T A R G

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Żelazna Brama”,
z siedzibą pl. Mirowski 14, 00-138 Warszawa, KRS 0000017795 (dalej „**SM ŻB**”),
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Oś Saska”,
z siedzibą ul. Grzybowska 16/22, 00-132 Warszawa, KRS 0000038475 (dalej „**SM OS**”),
Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Wolska Żelazna Brama”,
z siedzibą ul. Krochmalna 32, 00-864 Warszawa, KRS 0000159859 (dalej „**SBM WŻB**”)
Syndyk Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w upadłości likwidacyjnej,
adres: Al. 3 Maja 12, 00-391 Warszawa (dalej ŚSM)

ogłaszają przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż udziałów wynoszących łącznie **10000/10000** części w prawie użytkowania wieczystego zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr **5/8** w obrębie **5-03-06** o powierzchni **1183 m²**, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **WA4M/00235241/2**. Działka położona jest przy ul. **Twardej 16A w Warszawie, dzielnicy Śródmieście** i zabudowana jest budynkiem biurowo-usługowym o wysokości dwóch kondygnacji naziemnych, całkowicie podpiwniczonym. **Działka objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego** (uchwała nr XCIII/3100/2024 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z 11 stycznia 2024 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Placu Grzybowskiego).

Cena wywoławcza: 22 304 000,00 zł netto (27 433 920,00 zł brutto z 23% podatkiem VAT).

Poszczególne Spółdzielnie posiadają następujące udziały w nieruchomości:

SM ŻB 2480/10000 części (24,80 %),

SM OS 1471/10000 części (14,71 %),

SBM WŻB 2980/10000 części (29,80 %),

ŚSM 3069/10000 części (30,69 %).

Przysługujące Spółdzielniom udziały w nieruchomości wynoszą łącznie **10000/10000** części (100 %).

Warunki uczestnictwa w przetargu są następujące:

- wpłata **wadium w kwocie 500 000,00 zł** na rachunek bankowy ŚSM o numerze: **14 8436 0003 0000 0026 9525 0001**. Wadium uznaje się za wpłacone w momencie zaksięgowania całej kwoty na rachunku bankowym. Wadium może być wpłacone wyłącznie z rachunku bankowego oferenta w terminie **do dnia 19.03.2026 r.**;
- złożenie przez oferenta w Biurze Kwalifikowanego Doradcy Restrukturyzacyjnego, ul. Działkowa 8, 41-506 Chorzów, pisemnej oferty na zakup udziałów w nieruchomości wynoszących łącznie 10000/10000 części **w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg – Twarda 16A”** w terminie **do 19.03.2026 r. do godz. 16:00**. W wypadku przesyłek kierowanych za pośrednictwem operatora pocztowego lub kuriera decyduje data wpływu przesyłki do biura Kwalifikowanego Doradcy Restrukturyzacyjnego. Szczegółowe wymagania dotyczące oferty są zawarte w „Warunkach przetargu” dostępnych na stronach internetowych: <https://os-saska.waw.pl/>; <https://wzb.waw.pl/>; <https://smzb.waw.pl> oraz <https://srodmiejska.waw.pl/>

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 20.03.2026 r. o godz. 12:00 w biurze Kancelarii Prawnej Rymarz Zdort Maruta przy ul. Prostej 18 w Warszawie. Przy otwarciu ofert dopuszcza się obecność oferentów. W przypadku złożenia co najmniej dwóch ofert równorzędnych, we wskazanym powyżej miejscu w dniu 20.03.2026 r. o godz. 12:30 odbędzie się dodatkowa ustna licytacja.

Przetarg będzie uznany za nierozstrzygnięty jeśli żaden z oferentów nie zaoferuje co najmniej ceny wywoławczej.

Przetarg wygra ten oferent, który zaoferuje najwyższą cenę nabycia.

W umowie sprzedaży nabywca Nieruchomości zobowiąże się do zapłaty opłat za użytkowanie wieczyste za 2026 rok przypadających na udziały Stron w Nieruchomości.

Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn oraz wykluczenia wg własnego uznania z uczestnictwa w przetargu oferenta, który nie daje rękojmi należytego wykonania umowy sprzedaży.

www.dawro.pl

Warszawa/34420639

Syndyk masy upadłości Stanisława Banaszka jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w upadłości, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż wierzytelności przysługujących masie upadłości, wynikających z wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie IV Wydział Karny z dnia 27 kwietnia 2022 roku wydanego w sprawie sygn. akt IV K 883/21 z tytułu orzeczonego obowiązku naprawienia szkody, za cenę nie niższą niż 50% wartości wierzytelności, tj. za kwotę nie niższą niż **63 116,50 zł (sześćdziesiąt trzy tysiące sto sześćdziesiąt zł 50/100)** w przypadku wierzytelności w kwocie 126.233 zł (sto dwadzieścia sześć tysięcy dwieście trzydzieści trzy złote) oraz za kwotę nie niższą niż **11 522,50 zł (jedenaście tysięcy pięćset dwadzieścia dwa złotych 50/100)** w przypadku wierzytelności w kwocie 23.045,00 zł (dwadzieścia trzy tysiące czterdzieści pięć złotych).
Oferty należy kierować na adres syndyka: 20-002 Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 60/22, **do dnia 2 marca 2026 roku**. Otwarcie ofert nastąpi 3 marca 2026 roku.
W celu zapoznania się ze szczegółami oferty prosimy o kontakt pod numerem 81 532 53 22 lub pod adresem e-mail adamina.partycka@protonmail.com

Kraj/34420701

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 860/24 toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Stachańczyk o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, którego przedmiotem jest działka numer 5806 obręb 15C, położona w Jaworznie. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby zgłosili się w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie o ile zostanie ono udowodnione.

Kraj/34420262

Syndyk masy upadłości

ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na zbycie udziału w nieruchomości w miejscowości Drachalica

Przedmiotem przetargu jest udział 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w miejscowości Drachalica, gm. Stężycza, powiecie ryckim, województwie lubelskim, składającej się z dz. ew. nr: 79/2, 2083, 256,40 o powierzchni 2,5100 ha. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Rykach IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1Y/00020998/9.

Cena wywoławcza wynosi 66% oszacowania, tj. 4 838,46 zł (słownie: cztery tysiące osiemset trzydzieści osiem złotych, 46/100).

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu i wpłaceniem wadium w kwocie 10% ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości **ING BANK ŚLĄSKI S.A. 56 1050 1793 1000 0092 0138 2620** z dopiskiem „wadium udział Drachalica dot. sygn. akt: RA1R/GUP-s/229/2024”.
- Oferta winna zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.
- Opis i oszacowanie oraz regulamin przetargu przeglądać można w biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, po uprzednim umówieniu się telefonicznie.
- Oferty nabycia należy składać w biurze syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, w godzinach pracy biura (09:00-16:00) lub przestać listem poleconym, w zamkniętej kopercie z dopiskiem na kopercie „Oferta „Oferta udział Drachalica – dot. sygn. akt: RA1R/GUP-s/229/2024” oraz „**NIE OTWIERAĆ**” **w terminie do 3 marca 2026 r.**
- Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w ciągu 7 dni po terminie składania ofert w biurze syndyka w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom.
- Nieruchomość można oglądać po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Warszawa/34420720

Syndyk masy upadłości Karola Szymczyka osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza przetarg przedmiotem którego jest udział w wysokości 1/2 w lokalu mieszkalnym nr 4 położonym w Rudzie Śląskiej przy ul. Piasecznej 17, dla którego prowadzona jest księga wieczysta o numerze KW GL1S/00016028/5. Z własnością lokalu związany jest udział w wysokości 203/10000 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi prawo własności gruntu oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, objętych księgą wieczystą GL1S/00015481/1.

Cena wywoławcza wynosi 60% wartości oszacowania to jest **75 600,00 zł**.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **18 marca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej **wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu oraz wpłacenie wadium**. Wszelkie informacje na temat udziałów w nieruchomościach objętych niniejszym przetargiem oraz informacje dotyczące trybu składania ofert można uzyskać pod adresem e-mail: syndyk-przetarg@omgm.pl

Kraj/34420694

Syndyk masy upadłości ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości

- Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkami o funkcjach: mieszkaniowej, gospodarczej, w tym biurowo-usługowej, garaży oraz produkcji rolno-spożywczej, o powierzchni gruntu 33 051 m², położonej w Bobrownikach-Siemoni (gmina Bobrowniki) przy ul. Młyńskiej 31, dla której Sąd Rejonowy w Będzinie prowadzi księgę wieczystą nr **KA1B/00001212/9**. Nieruchomość jest zamieszkała przez upadłego i jego rodzinę.
- Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **2 310 600,00 zł netto**. Do ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami, o ile będzie należny.
- Sprzedaż nastąpi w drodze przetargu. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do 8 kwietnia 2026 r. do godz. 14:00**. Oferty należy składać na adres biura syndyka masy upadłości Leszka Tajera przy ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
- Oferent zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy **94 1050 1360 1000 0090 3256 5344**.
- Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem Sędziego – komisarza **w dniu 9 kwietnia 2026 r., o godzinie 9:45** w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach Wydział X Gospodarczy ul. Lompy 14, sala 12.
- Organizator przetargu: syndyk masy upadłości ustanowiony w postępowaniu upadłościowym upadłego Leszka Tajera, prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą PHU Megalift Leszek Tajer w Siemoni (NIP: 625 00 11 539) oraz PHU „Trans Kop” w Siemoni (NIP: 625 20 38 169).
- Regulamin przetargu oraz operaty szacunkowe można przeglądać w biurze syndyka mieszczącym się w Katowicach, ul. Chłodna 2 w dni robocze w godzinach od 10:00 do 15:00. Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać także pod nr telefonu **690 089 009** oraz e-mail: syndykmasypupadlosci@gmail.com
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

Kraj/34418468

 **ODESZLI.pl**

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI



Napisz wspomnienie,
zrób galerię zdjęć.

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55, 22 555 53 83, 22 555 53 99

